

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO IM. B. CZECHA W KRAKOWIE

FOLIA TURISTICA

Nr 1 — 1990

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — KRAKÓW

SPIS TREŚCI

Od Redaktora	3
Wiesław Alejziak, Bartłomiej Wałas, Wypoczynek — urlopowo-wakacyjny mieszkańców Krakowa w świetle systemu świadczeń socjalnych	5
Tadeusz Burzyński, Marian Nowakowski, Wybrane problemy rozwoju turystyki w Kanadzie	23
Antoni Jarosz, Działalność spółdzielczości wiejskiej województwa krakow- skiego w zakresie pracowniczej turystyki socjalnej	33
Adam Jastrzębski, Niektóre filozoficzne i społeczne oblicza turystyki	53
Karol Kukuła, Liniowe metody wartościowania stanu bazy materialnej miejscowości turystycznych	65
Stefan Marczyk, Świadczenia z zakładowych funduszy socjalnych jako nar- zędzie realizacji polityki społecznej państwa w zakresie turystyki i wy- poczynku w Polsce w latach 1985-1987 (na przykładzie wybranych re- sortów)	73
Wiesława Marczyk, Procesy informacyjne w planowaniu zagospodarowa- nia turystycznego regionu	81
Leszek Mazanek, Zabytki architektury — walorem krajoznawczym. Ana- liza wybranych obiektów Ziemi Sądeckiej	97
Janusz Zdebski, Ryszard Winiarski, Psychologia turystyki w Polsce. Stan obecny i perspektywy rozwoju	107
Stefan Zmuda, Waloryzacja środowiska przyrodniczego Polski dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego	117

CONTENTS

Wiesław Alejziak, Bartłomiej Wałas, Vacations and Holiday Relaxa- tion of Cracow Inhabitants in the Light of the Social Welfare System	5
Tadeusz Burzyński, Marian Nowakowski, The Selected Problems of Tourism in Canada	23
Antoni Jarosz, The Activity of the Rural Cooperatives in the Kraków Region in the Sphere of Workers' Social Tourism in the Years 1984-1988	33
Adam Jastrzębski, Some Philosophical and Social Aspects of Tourism	53
Karol Kukuła, The Linear Methods of Evaluating Qualities of Tourist Places	65
Stefan Marczyk, The Establishment Social Funds Services as a Means of Realizing State's Social Policy in the Sphere of Tourism and Recreation in Poland, in the Years 1983-87 (on the basis of selected departments)	73
Wiesława Marczyk, Information Processes in the Planning of Develop- ment of a Tourist Region	81
Leszek Mazanek, Monuments of Architecture as Sight-seeing Attraction. An Analysis of Some Selected Buildings in the Sącz Region	97
Janusz Zdebski, Ryszard Winiarski, Psychology of Tourism in Poland. Its Current State and Prospects of Growth	107
Stefan Zmuda, Tourist Values of Poland's Natural Environment	117

AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO IM. B. CZECHA W KRAKOWIE

FOLIA TURISTICA

Nr 1 — 1990

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — KRAKÓW

Kolegium Redakcyjne

Przewodniczący: doc. dr hab. inż. Antoni Jarosz
Członkowie: doc. dr hab. Stefan Bosiacki, doc. dr hab. Janusz Feczko,
doc. dr Teofila Jarowiecka, prof. dr hab. Jerzy Kruczala,
prof. dr hab. Janina Warszyńska
Sekretarz: dr Wiesława Marczyk
Recenzent zeszytu: prof. dr hab. Stefan Żmuda

Adres Redakcji: Al. Planu 6-letniego 62a, 31-571 Kraków

Redaktor PWN: Wanda Lohman

Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Oddział w Krakowie, ul. Sławkowska 14

Nakład 231+89 egz. Ark. wyd. 9. Ark. druk. 80%. Papier druk. kl. IV
70×100, 71 g. Oddano do składania w czerwcu 1990. Podpisano do druku
w listopadzie 1990. Druk ukończona w listopadzie 1990. Zam. 720/90. Cena zł 1200.—

Drukarnia Narodowa — 8. Kraków, Os. Hutnicze 7

Od Redaktora

Szanowni Państwo, oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer nowego czasopisma naukowego „Folia Turistica”. Publikować na jego łamach będziemy oryginalne prace badawcze i naukowe o charakterze teoretycznym, jak i empirycznym, dotyczące problemów turystyki sensu largo. W niniejszym zeszycie zamieszczamy prace dotyczące m. in. zagadnień turystyki socjalnej (S. Marczyk, A. Jarosz, B. Walas, W. Alejziak) oraz problemów psychologicznych i społecznych (J. Zdebski, R. Winiarski, A. Jastrzębski). Czasopismo nasze otwarte jest również dla prac o dużej rozpiętości tematycznej, związanych jednak za zagadnieniami dotyczącymi wybranych dziedzin i obszarów funkcjonowania turystyki, poruszających aktualne problemy gospodarcze i społeczne, a także konflikty i sprzeczności występujące w turystyce.

Ze względu na dużą rozpiętość tematyczną, a także formę nadsyłanych prac, dążeniem redaktora było możliwie daleko idące ujednoczenie złożonego przez autorów materiału tekstowego (pod względem charakteru, niektórych założeń metodycznych, sposobów prezentowania ilustracji statystycznych), a także podporządkowanie go ogólnej koncepcji całego zeszytu.

Do czytelników należy ocena czy przedstawione w niniejszym zeszycie nowe treści, układ i forma okażą się ciekawe, celowe i pożyteczne. Wydaje się jednak, że dążenie do pogłębiania i konkretyzacji problemów turystyki należy kontynuować w następnych zeszytach, ponieważ sprzyjać to będzie podnoszeniu poziomu naukowego publikacji i ułatwiać korzystanie z niego przez określone kręgi czytelników.

Mam nadzieję, iż „Folia Turistica” spotka się z zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem przedstawicieli nauki, nauczycieli akademickich oraz praktyków.

Antoni Jarosz

The first part of the book is devoted to a general introduction to the study of the history of the English language. It covers the period from the beginning of the English language to the present day. The second part of the book is devoted to a detailed study of the history of the English language from the Middle Ages to the present day. It covers the period from the Middle Ages to the present day. The third part of the book is devoted to a detailed study of the history of the English language from the present day to the future. It covers the period from the present day to the future.

The book is written in a clear and concise style, and is suitable for students of English literature and language. It is a valuable resource for anyone interested in the history of the English language. The book is divided into three parts, each of which covers a different period of the history of the English language. The first part covers the period from the beginning of the English language to the Middle Ages. The second part covers the period from the Middle Ages to the present day. The third part covers the period from the present day to the future. The book is written in a clear and concise style, and is suitable for students of English literature and language. It is a valuable resource for anyone interested in the history of the English language.

WYPOCZYNEK URLOPOWO-WAKACYJNY MIESZKAŃCÓW KRAKOWA W ŚWIETLE SYSTEMU ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH

WIESŁAW ALEJZIAK, BARTŁOMIEJ WALAS*

Problematyka i cel badań

Opracowanie niniejsze jest wstępnym raportem z badań dotyczących wypoczynku urlopowo-wakacyjnego mieszkańców Krakowa. Ich zasadniczym celem jest określenie poziomu oraz uwarunkowań aktywności turystyczno-wypoczynkowej mieszkańców dużej — w wielu elementach specyficznej — aglomeracji, jaką stanowi Kraków. Szczególny nacisk położono na problematykę skuteczności oddziaływania świadczeń socjalnych zakładów pracy, stanowiących główne narzędzie realizacji aktualnie jeszcze obowiązującej w Polsce polityki społecznej w sferze turystyki i wypoczynku. Mamy zamiar zaprezentować diagnozę badanego zjawiska, skonfrontować ją z założeniami teoretycznymi oraz funkcjami jakie centralny podmiot polityki społecznej przypisuje świadczeniom socjalnym w turystyce w postaci tzw. preferencji społecznych.

Do takiego ukierunkowania badań skłoniło nas:

- nasilające się zjawisko polaryzacji społeczeństwa w zakresie wielkości i struktury konsumpcji turystycznej (tzw. dysproporcje w dostępie do turystyki),
- coraz silniejsze uzależnienie aktywności wypoczynkowej od systemu świadczeń socjalnych,
- silna presja społeczna na rozwój tych świadczeń,
- skostniała formuła programowa wypoczynku, nie uwzględniająca nowych zjawisk jakie pojawiły się w sferze potrzeb i preferencji wypoczynkowych ludności,
- nieprawidłowości w dystrybucji świadczeń socjalnych, wypacza-

* Katedra Turystyki, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

jące „ideę” społecznych funduszków spożycia, czy wręcz podważające zasadność ich funkcjonowania,

— niepotrzebne przenoszenie ciężaru konsumpcji — z indywidualnej na zbiorową,

— wysoka nieefektywność ekonomiczna funkcjonowania zakładowej bazy wczasowo-wypoczynkowej.

Wszystko to powoduje, że organizacja wypoczynku w formach turystycznych jawi się jako system wysoce niesprawny, wymagający już nie tylko znacznych modyfikacji, lecz generalnych zmian. Zasadnicze przemiany, jakie dokonują się w polskiej gospodarce, niosą ze sobą konieczność nowego spojrzenia na zagadnienia społeczne, co sprawia, że w niedalekiej przyszłości dotychczasowe kanony polityki społecznej muszą ulec znacznym przeobrażeniom, nawet wobec oporu ze strony opinii publicznej. Naszym zdaniem obejmują one także problematykę wypoczynku urlopowego i wakacyjnego. Konieczne zatem jest opracowanie nowych koncepcji polityki społecznej w sferze wypoczynku. Mamy nadzieję, że te i im podobne badania diagnozujące pomogą specjalistom w ich opracowaniu.

Metodologia badań

Badania zostały przeprowadzone na przełomie lat 1987 i 1988. Podstawową metodę zbierania danych stanowił wywiad skategoryzowany. Przyjęto, że badaniami zostanie objęta cała populacja dorosłych mieszkańców Krakowa. Z uwagi na ograniczone możliwości badawcze zachodziła konieczność takiego doboru próby, która choć nie w pełni reprezentacyjna, dawałaby podstawy do uogólnień w skali miasta. Dlatego też zdecydowano się na dwustopniowy dobór próby. W pierwszym etapie zastosowano dobór celowy, dzieląc mieszkańców na cztery grupy, różniące się liczebnością ze względu na przyjęte kryterium zaszerzegowania, jakim była dzielnica zamieszkania. Liczba przeprowadzonych wywiadów była proporcjonalna do liczby mieszkańców każdej dzielnicy. Następnie wyznaczono w nich mniejsze jednostki administracyjne i urbanistyczne (ulice, osiedla, dzielnice domków jednorodzinnych, hotele robotnicze itp.). W tym przypadku zastosowano dobór losowy, a kryterium losowania stanowiły nieparzyste numery mieszkań. Badania przeprowadzili przeszkoleni ankieteryzy w miejscu zamieszkania respondentów*. Po wstępnej analizie z 370 przeprowadzonych wywiadów, do dalszych analiz zakwalifikowano 330.

* Materiał empiryczny został zebrany przez studentów — członków Koła Naukowego Socjologii Czasu Wolnego.

*Założenia polityki społecznej oraz funkcje świadczeń socjalnych
w turystyce*

Polityka społeczna w sferze czasu wolnego, turystyki i wypoczynku swą genezą sięga okresu międzywojennego, kiedy to — w związku z wprowadzeniem ustawodawstwa urlopowego — w wielu krajach przystąpiono do opracowania programów — jak to wówczas określano — „spożytkowania” czasu wolnego. Pomijając kwestie dotyczące jej ewolucji, problemów terminologicznych i koncepcyjnych [1], pragniemy w wielkim skrócie przedstawić podstawowe jej założenia wobec wypoczynku urlopowo-wakacyjnego w aktualnych warunkach polskich. W dalszej części posłużą one nam jako punkt odniesienia przy ocenie skuteczności funkcjonowania obecnego modelu organizacji wypoczynku.

Polityka społeczna w sferze czasu wolnego w większości opracowań umiejscawiana jest jako jedna z siedmiu polityk szczegółowych ogólnej polityki społecznej [2]. Podstawowym jej celem jest rozszerzenie zakresu konsumpcji turystycznej na te kategorie osób, które z różnych względów (głównie ekonomicznych) mają ograniczony dostęp do usług turystycznych. Korzystanie z tych usług w ramach wypoczynku urlopowo-wakacyjnego w znacznej części realizowane jest w formie zbiorowej, występując jako jeden z elementów tzw. spożycia społecznego, które — przypomnijmy — charakteryzuje się tym, że obejmuje dobra i usługi przekazywane ludności nieodpłatnie lub częściowo odpłatnie.

Podstawowym narzędziem realizacji ogólnej polityki społecznej są społeczne fundusze spożycia. Zasadniczo przypisuje się im trzy funkcje:

- 1) zmniejszenie nadmiernych rozpiętości w dochodach oraz tworzenie dochodów dla tych, którzy z przyczyn od nich niezależnych nie mogą ich osiągnąć z innych źródeł,
- 2) zmniejszenie różnic w dostępie do określonych dóbr i usług między poszczególnymi grupami społeczno-ekonomicznymi,
- 3) kształtowanie struktury konsumpcji odpowiednio do potrzeb rozwoju społecznego [3, s. 6].

Realizacja pierwszej funkcji opiera się na świadczeniach pieniężnych (renty, emerytury, zasiłki, stypendia itp.) przekazywanych w formie gotówkowej. Natomiast realizacji dwóch pozostałych funkcji służą tzw. świadczenia niepieniężne (inaczej rzeczowe lub w naturze), do których należą także świadczenia socjalne w sferze turystyki i wypoczynku. W przypadku tych świadczeń jednostce zazwyczaj nie przysługuje prawo swobodnego decydowania o ich przeznaczeniu, czy też zamiany na formę pieniężną. Wspomniano, że świadczenia niepieniężne mają do spełnienia dwa zadania: oprócz ograniczenia nadmiernych różnicowań w konsumpcji (tzw. funkcja egalitaryzująca), również kształtowanie właściwego modelu konsumpcji. Na gruncie turystyki i wypoczynku dotyczy to tzw. funkcji kreatywnej w sferze kultury czasu wolnego poprzez rozbudzanie i kształtowanie potrzeb i zainteresowań turystycznych. Zach-

wania człowieka są bowiem uwarunkowane z jednej strony przez system uznawanych przez niego wartości, z drugiej zaś — przez ekonomiczną dostępność środków konsumpcji [4, s. 13]. W świetle powyższego, świadczenia społeczne (socjalne) poprzez zwiększenie finansowych możliwości realizacji uczestnictwa w turystyce mogą powodować pojawienie się lub utrwalenie potrzeb w tym zakresie. Jeśli zwiększona przez świadczenia socjalne siła nabywcza społeczeństwa, wsparta stosownymi rozwiązaniami prawno-organizacyjnymi, natrafi na odpowiednią podaż — wzrośnie aktywność turystyczna społeczeństwa [5, s. 75]. Niesie to ze sobą pewne zagrożenia, które skomentujemy przy analizie materiału empirycznego.

Świadczenia socjalne w turystyce przekazywane są ludności różnymi kanałami dystrybucji. Jednak w odniesieniu do wypoczynku urlopowo-wakacyjnego podstawową rolę w tym względzie odgrywają zakłady pracy, zasadniczą bowiem część świadczeń przeznaczonych na jego finansowanie przekazywana jest za pośrednictwem zakładowych funduszy socjalnych. Cechą charakterystyczną polskiego systemu organizacji wypoczynku urlopowo-wakacyjnego jest to, że zawsze był i w dalszym ciągu jest on organizowany przede wszystkim z myślą o ludziach czynnych zawodowo oraz to, że zabezpieczeniem organizacyjnym i przygotowaniem oferty programowej zajmują się instytucje, których głównym celem działalności nie jest turystyka, lecz produkcja. Fakt, że zakładom pracy powierzono rolę organizatora, wytwórcy i dystrybutora usług turystyczno-wypoczynkowych sprawił, że znalazły się one poza rynkiem turystycznym w Polsce. To swoiste „lobby turystyczne” w znacznym stopniu zaciera ekonomiczną efektywność wytwórców usług turystycznych, wydatki ludności na wypoczynek i ich źródła oraz inne elementy gospodarki turystycznej [6].

Prowadzone systematycznie od wielu lat badania nad konsumpcją turystyczną wykazują, że ponad połowa ogółu uczestników wyjazdowych form wypoczynku urlopowo-wakacyjnego korzysta z pomocy zakładów pracy [7]. O ich pozycji na rynku świadczy także fakt, że dysponują one 42,6% łącznej liczby miejsc noclegowych w całej bazie turystycznej, w tym aż 72% w bazie wczasowo-wypoczynkowej [8]. Oznacza to, że zakłady pracy są głównym realizatorem polityki społecznej w sferze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego. Działalność turystyczno-wypoczynkowa zakładów pracy realizowana jest w ramach zakładowej działalności socjalnej (ZDS), a głównym źródłem finansowania pozostają zakładowe fundusze socjalne (ZFS). Organizacja wypoczynku corocznie pochłania ponad 60% wielkości ZFS. W ciągu ostatnich kilkunastu lat wykształcił się stereotyp polegający na tym, że turystyka i wypoczynek stały się głównym kierunkiem działalności socjalnej zakładów pracy, a jednocześnie podstawowym miernikiem oceny sprawności jej funkcjonowania. Jest to o tyle dziwne, że ta sfera działalności stanowi najbardziej kontrower-

syjny element ZDS, ze względu na małą efektywność ekonomiczną (często wręcz marnotrawstwo środków), nieprawidłowości i dysproporcje w podziale świadczeń, a także ze względu na niespełnienie funkcji kreatywnej w zakresie konsumpcji turystycznej.

Prawna regulacja zakładowego funduszu socjalnego [9] nakazuje stosowanie szeregu preferencji w dostępie do jego środków, co także oceniane jest negatywnie [10, s. 106]. Uważa się bowiem, że świadczenia socjalne w skali przedsiębiorstwa winny spełniać następujące funkcje: egalitaryzującą, motywacyjną oraz integracyjną. Funkcje te są często artykułowane w obronie zasadności funkcjonowania ZFS. Szczególnie podnosi się rolę motywacyjną funduszu widząc w nim związek ze wzrostem wydajności pracy. Poszukiwanie bodźców motywacyjnych stało się popularne w całej polskiej gospodarce. Funkcję motywacyjną świadczeń socjalnych interpretuje się w bardzo prosty sposób: dodatkowe (poza płacą) świadczenia socjalne spowodują wzrost zainteresowania pracą i jej wydajnością. Na marginesie pozwolimy sobie wyrazić pogląd, że motywacja występuje silniej w poczuciu zagrożenia, a nie w wyniku dodatkowych świadczeń („pracują wydajnie, bo mogą mniej zarobić lub nawet stracić pracę”). Skuteczność i zasadność spełniania przez świadczenia socjalne funkcji motywacyjnej jest raczej problematyczna, chociażby z uwagi na podstawowe zasady teorii motywacji w organizacji i zarządzaniu (ograniczonej dostępności, psychologicznej odległości, prawidłowej orientacji itp.) [13].

W świetle tak przedstawionych najważniejszych elementów i zasad polityki społecznej państwa w sferze wypoczynku należy postawić kilka pytań, które winny znaleźć odpowiedź w analizowanym dalej materiale empirycznym:

1) czy wykładnia celów polityki społecznej jest realizowana w obecnym modelu turystyki socjalnej, a zwłaszcza, czy świadczenia socjalne w sferze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego spełniają rolę egalitaryzującą dostęp do turystyki i wypoczynku?

2) czy zakłady pracy mają być dalej głównym organizatorem turystyki i wypoczynku na zasadach socjalnych, jeśli tak — to czy mają być komplementarnym, czy substytucyjnym (względem innych) podmiotem polityki społecznej w tym względzie?

3) jaki wpływ wywiera system świadczeń socjalnych na kształt i strukturę ruchu turystycznego?

4) jaki powinien być model oraz zakres (przedmiotowy i podmiotowy) polityki społecznej w sferze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego oraz jakimi narzędziami powinno się ją realizować?

Charakterystyka badanej populacji

Badana próba charakteryzuje się dużą różnorodnością cech demospołecznych, odzwierciedlając zróżnicowanie mieszkańców Krakowa co do

cech, które, jak wynika z wielu dotychczasowych badań, determinują aktywność turystyczną ludności. Z racji objętości prezentowanego materiału przedstawiamy tylko niektóre z nich. W badanej populacji występują respondenci o pełnym zróżnicowaniu wieku (pow. 18 lat) — zarówno młodzież do 22 roku życia (6,4%), jak i osoby powyżej 50 lat (12,7%). Co czwarty respondent reprezentuje zarówno 1-osobowe gospodarstwo domowe (25,1%), jak i rodzinę 3-osobową (24,4%). Najsilniej reprezentowane są środowiska robotnicze (45,7%) oraz inteligentkie (33,0%). Dobór próby spowodował, że wśród badanych znaleźli się krakowianie posiadający skrajnie zróżnicowane warunki mieszkaniowe — od własnych domów z ogródkiem (11,2%), po hotel robotniczy (10,0%). Znacznie różniły się także średnie dochody na 1 osobę w gospodarstwie domowym respondentów, jednak mimo iż czynnik ten uważa się za silnie korelujący z formą i charakterem wypoczynku, to ze względu na stopę inflacji, wysokość dochodów może już zacierać ich faktyczną siłę nabywczą w momencie publikacji niniejszego opracowania. Można jednak wyszczególnić inne cechy świadczące pośrednio o zamożności respondentów. I tak na przykład co trzeci (36,7%) z badanych posiadał własny samochód, natomiast blisko połowa (47,9%) nie dysponowała jakimkolwiek sprzętem sportowo-turystycznym. Co drugi respondent był zatrudniony w przemyśle (46,4%), a co czwarty — w sferze budżetowej (25,5%). Grupę emerytów i rencistów reprezentowało 2,7% badanych, a w prywatnym sektorze było zatrudnionych 4,6% respondentów.

Analiza materiału empirycznego

W licznych opracowaniach i analizach aktywności turystyczno-wypoczynkowej społeczeństwa spotyka się niejako na wstępie analizę struktury i ocenę budżetu czasu wolnego. Poświęcone są temu też statystyki GUS. Na ich podstawie w dalszym postępowaniu analitycznym można określić formy, charakter i zakres aktywności wypoczynkowej przy znanej ilości czasu wolnego, która jest warunkiem koniecznym występowania tego rodzaju aktywności.

Precyzyjne badania budżetu czasu są żmudne i trudne, i ze względów techniczno-organizacyjnych nie byliśmy w stanie ich przeprowadzić. Posłużono się więc jedynie subiektywną oceną respondentów, dotyczącą wielkości czasu poświęconego przez nich na wypoczynek w formach sportowych i turystycznych (tab. 1).

Minimalna ilość czasu wolnego, poświęconego analizowanym formom przez krakowian w dniu powszednim nie dziwi, gdyż charakter dnia wyklucza niezbędne warunki do uprawiania wielu z nich. Niepokoi natomiast fakt słabej aktywności podczas weekendu, gdyż 68,2% respondentów co najwyżej małą część czasu wolnego w końcu tygodnia poświęca tym formom zajęć. Pomimo istnienia terenów wokół Krakowa, przy-

Tabela 1. Deklarowana ilość czasu wolnego poświęcana przez krakowian na wypoczynek w formach turystycznych i sportowo-rekreacyjnych

Ilość czasu	Czas wolny w dniu powszednim		Czas wolny podczas weekendu		Czas wolny podczas urlopu	
	n	%	n	%	n	%
W ogóle nie przeznaczam	175	53,0	75	22,7	30	9,1
Małą część	78	23,6	150	45,5	117	35,5
Większą część	11	3,3	60	18,2	126	38,2
Cały wolny czas	2	0,6	8	2,4	43	13,0
Brak danych	64	19,4	37	11,2	14	4,2

Tabela 2. Formy wypoczynku urlopowo-wakacyjnego *

Formy wypoczynku	Liczba uczestników	
	n	%
Brak danych	31	9,4
Wczasy pobytowe	169	49,4
Wczasy i obozy wędrownie	33	10,0
Wyjazdy profilaktyczno-lecznicze	39	11,8
Wycieczki turystyczno-krajoznawcze	75	22,7
Turystyka kwalifikowana (motorowa, wodna, rowerowa, narciarska itp.)	49	14,3
Wypoczynek weekendowy (nad wodą, wyjazdy na grzyby itp.)	121	36,0
Wyjazdy do rodziny i znajomych	133	40,3
Turystyka zagraniczna	80	24,2
Większość spośród wymienionych	10	3,0

* Procenty nie sumują się do 100, każdy bowiem respondent mógł podać kilka form wypoczynku, w których uczestniczył.

stosowanych i dostępnych dla ruchu weekendowego, poziom aktywności weekendowej należy uznać za niski.

Także na niewysokim poziomie kształtuje się w badanej próbie wykorzystanie urlopu dla celów wypoczynkowych — 9% krakowian w ogóle nie przeznaczają go na wypoczynek, a 35,5% w małej ilości. W konsekwencji jedynie 13-procentowa grupa badanych cały urlop poświęca celom rekreacyjno-turystycznym. Przyczyn takiego przebiegu zjawiska jest wiele, są one opisane w szeregu pracach dotyczących budżetu czasu wolnego i uczestnictwa w wypoczynku [11], a wnioskiem generalnym jest potwierdzenie (także na próbie krakowskiej) pogłębiającej się tendencji do zmniejszania się wypoczynkowej funkcji urlopów [14].

Między innymi poznańskie badania panelowe wskazują na rosnący z roku na rok odsetek gospodarstw domowych, z których nikt nie wyjechał na urlop lub wakacje [12]. W 1986 roku wskaźnik ten wynosił 12,3%, podczas gdy już rok później aż 36,9%. Natomiast w 1988 roku zachowywało się w ten sposób aż 41,3% gospodarstw domowych.

W podejmowanych formach turystyki krakowianie zachowują się typowo, tzn. uczestniczą w tych, które zajmują naczelną rolę w wypoczynku społeczeństwa polskiego (tab. 2). Chodzi tutaj o uczestnictwo we wczasach pobytowych oraz wyjazdach do rodzin, występujących zazwyczaj podczas długotrwałego urlopu. W badanym przedziale czasu uczestniczyło w nich kolejno — 49,4% oraz 40,3% krakowian.

Od kilku lat zauważa się silny wzrost udziału Polaków w wyjazdach zagranicznych, w latach 1987—1988 uczestniczyło w nich 16% Polaków [12]. Także nasze badania potwierdziły trwałość tej tendencji, gdyż co czwarty (24,2%) respondent potwierdził uczestnictwo w wyjazdach zagranicznych. Materiał empiryczny pozwolił na ustalenie preferencji respondentów w odniesieniu do wyjazdów urlopowych. Porównanie ich ze stanem faktycznym uczestnictwa uwypukla różnice między pożądanymi formami uczestnictwa (tab. 3). Wśród preferowanych form zauważa się, tak jak w przypadku dotychczasowej aktywności, silną presję społeczną na wyjazdy zagraniczne (40% respondentów). Przeciwny kierunek preferencji (chęć ograniczenia udziału) występuje natomiast w odniesieniu do wczasów pobytowych oraz wyjazdów rodzinnych.

W oczekiwanym modelu wypoczynku krakowianie obie te formy tracą swą dotychczasową pozycję w strukturze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego. Jest to zjawisko trwające już od wielu lat, opisane w licznych

Tabela 3. Preferowane formy wypoczynku urlopowo-wakacyjnego *

Formy wypoczynku	Liczba uczestników	
	n	%
Brak danych	96	29,1
Wczasy pobytowe	63	19,1
Wczasy i obozy wędrownie	29	8,8
Wyjazdy profilaktyczno-lecznicze	39	11,8
Wycieczki turystyczno-krajoznawcze	52	15,7
Turystyka kwalifikowana (motorowa, wodna, rowerowa, narciarska itp.)	45	13,6
Wypoczynek weekendowy (nad wodą, wyjazdy na grzyby itp.)	36	10,9
Wyjazdy do rodziny i znajomych	36	10,9
Turystyka zagraniczna	132	40,0
Większość spośród wymienionych	5	1,5

* Respondent mógł wymienić kilka form.

Tabela 4. Organizatorzy wyjazdów wypoczynkowych krakowian *

Organizator	Liczba uczestników	
	n	%
Nie dotyczy	98	29,7
Brak danych	3	1,0
Zakład pracy	123	53,0
FWP	29	12,5
Biuro podróży	66	28,4
Wczasy lecznicze	23	9,9
Wyjazd indywidualny	79	34,0
Inne	5	2,1

* Respondent mógł wymienić kilku organizatorów.

pracach [15], a interpretowane jako „wymuszona” forma aktywności. I tak, o ile blisko co drugi (49,4%) respondent uczestniczył dotychczas najczęściej we wczasach, to z zamiarem kontynuacji tego rodzaju wypoczynku nosi się jedynie 19,1% badanych. Podobnie w przypadku wyjazdów do rodziny — w których dotychczas bierze udział 40% krakowian — z takim zamiarem w przyszłości liczy się tylko co dziesiąty respondent (10,9%). Co zaskakujące, wcale nie poszerzyła się grupa respondentów deklarujących większe uczestnictwo w pozostałych formach turystyki. Wydawać by się mogło, że znaczny spadek zainteresowania wypoczynkiem wczasowym i wyjazdami rodzinnymi winien być zrekompensowany chęcią uczestnictwa w innych formach (np. turystyka kwalifikowana, formy wędrownie, wyjazdy profilaktyczno-zdrowotne i inne). Tymczasem, z wyjątkiem sygnalizowanego już wzrostu zainteresowania turystyką zagraniczną, preferencje krakowian w odniesieniu do pozostałych form turystyki utrzymują się na poziomie zbliżonym do dotychczasowego ich udziału. Tak na przykład w turystyce kwalifikowanej uczestniczyło dotychczas 14,8% badanych, natomiast wśród preferowanych form turystyki wymienia ją tylko 13,6% badanych. Podobnie w przypadku obozów wędrownych: wartości wynoszą odpowiednio 10% oraz 8,8%, a różnorodność form wypoczynku urlopowego deklaruje jedynie 1,5% badanych, tj. dwa razy mniej niż faktyczny poziom uczestnictwa w pozostałych formach wypoczynku. Na tej podstawie można wyciągnąć wniosek o odstępowaniu od turystyczno-wypoczynkowego sposobu spędzania urlopu, co w strukturze wykorzystania urlopów przez ogół społeczeństwa nie jest zjawiskiem nowym i nieznanym [16].

Szerszej analizie, ze względu na cel badań, poddano uczestnictwo krakowian w tych formach turystyki, które organizowane i wspomagane są finansowo przez macierzyste zakłady pracy, mając w pierwszej kolej-

ności na uwadze wczasy pobytowe jako formę wypoczynku o najszerszym zasięgu uczestnictwa w Polsce.

Na przestrzeni lat 1983—1988 (o taki zakres czasowy pytano respondentów) z wczasów skorzystało 69,7% osób, uczestnicząc w nich przynajmniej jednokrotnie. Spośród nich (133 osoby) połowa, tj. 53% uczestniczyła we wczasach zakładowych, a co trzecia osoba (34%) organizowała wyjazd o takim charakterze indywidualnie (tab. 4). Spora grupa korzystała także z wczasów oferowanych przez biura podróży (28,4%). Taki rozkład potwierdza kilkuletnie już obserwacje o zwiększającym się znaczeniu indywidualnie wybranych i organizowanych form wypoczynku pobytowego, gdyż nawet wczasy organizowane przez biura podróży mogą świadczyć o świadomym, samodzielnym i zgodnym z potrzebami zainteresowanego wyborze. Równocześnie oznacza to spadek znaczenia wczasów zakładowych (zapewne tych opartych na własnej bazie wczasowej, gdyż co piąty respondent (21,4%) twierdził, że nie korzysta z tej formy wypoczynku ze względu na brak ochoty i zainteresowania (tab. 5). Zna-

Tabela 5. Motywy nieuczestniczenia we wczasach *

Motyw	Liczba osób	
	n	%
Nie dotyczy	230	69,7
Brak danych	6	6,1
Względy finansowe	29	29,6
Dom bez opieki	16	13,3
Prace domowe lub dodatkowe	13	12,3
Brak ochoty	21	21,4
Inne		

* Respondent mógł wymienić kilka motywów.

Tabela 6. Powód niestaranja się o wczasy w swoim zakładzie *

Powód	Liczba osób	
	n	%
Brak danych	23	11,4
Uzyskanie skierowania było nierealne	60	29,7
Wczasy mnie nie interesują	51	25,2
Nie odpowiadała mi miejscowość lub termin	35	17,3
Wczasy były zbyt drogie	56	27,7

* Odsetek obliczony w stosunku do liczby osób nie starających się o wczasy.

czna część badanych (61,2%) nie starała się w ogóle o wczasy w swoim zakładzie pracy, a analiza przyczyn takiego zachowania potwierdza powyższą tezę (tab. 6). Niektóre z tych przyczyn można ocenić pozytywnie w kontekście jakości wypoczynku. Prawie co trzeci (29,7%) respondent uważał, że otrzymanie wczasów było nierealne, a co czwarty (25,2%) wskazywał na brak zainteresowania wczasami lub twierdził, że są zbyt drogie (27,7%).

O zwracaniu uwagi na program wczasów i jakość wypoczynku świadczy wcale niemała (17,3%) liczba osób, które uważają, że w ofercie zakładu pracy nie odpowiada im termin, miejscowość, standard wypoczynku. Pozwala to na przeprowadzenie następującego wnioskowania. Otóż konieczność poniesienia znacznych wydatków związanych z udziałem we wczasach powoduje wzrost wymagań odnośnie zgodności oferty z oczekiwaniami. Z tego powodu część pracowników odstępuje od wczasów organizowanych przez zakład pracy. Z punktu widzenia socjologii czasu wolnego jest to zjawisko pożądane. Może ono nawet mieć korzystne reperkusje ekonomiczne (tworzenie się rynku konsumenta w określonym zakresie), powodujące w konsekwencji obniżenie cen usług, wzrost standardu bazy i jakości świadczeń itp. Równocześnie jednak stawia to pod znakiem zapytania dalszą zasadność organizacji turystyki pobytowej. Oczywiście nie oznacza to braku nacisku na racjonalne wykorzystanie zakładowych obiektów wczasowo-wypoczynkowych, lecz — naszym zdaniem — muszą one złączyć się z komercyjną bazą noclegową, bez naruszania prawa własności. Praktykowane dotychczas przez służby socjalne zakładów pracy wymiany miejsc wczasowych z innymi instytucjami są jedynie półśrodkami zaspokajającymi potrzeby własnych pracowników.

W wielu pracach wskazuje się na zależność udziału pracowników w wypoczynku wczasowym od ich statusu materialnego. Stwierdzono, że znacznie częściej i w większej globalnej kwocie z zakładowych funduszy socjalnych korzystają pracownicy o wyższym statusie ekonomicznym [10]. Świadomość tego mają także badani przez nas krakowianie, gdyż co piąty z nich (22,6%) uznał, że częściej z ZFS korzystają zamożniejsi, pracownicy umysłowi, bądź z długoletnim stażem pracy. A więc zakres preferencji w dostępie do funduszu socjalnego jest niezgodny z przyjętymi zasadami podziału. W skali globalnej przyczyn takiego stanu rzeczy można wskazać wiele. Niektóre z nich mają charakter obiektywny. Znany jest bowiem fakt wzrostu skali i wachlarza potrzeb wraz ze wzrostem takich cech jak wykształcenie, status materialny, pochodzenie społeczne itp. W analizie aktywności turystycznej Polaków, dokonanej na przestrzeni wielu lat, stwierdzono silniejszy wpływ zmiennej „wykształcenie” niż zmiennej „dochód” na strukturę zachowań w czasie wolnym oraz częstotliwość udziału w turystyce [17]. Im wyższy poziom kulturowy, tym znaczniejsza aktywność turystyczna i wypoczynkowa. Stąd też częstsze sięganie po środki ZFS, a w efekcie jego podział jest od-

Tabela 7. Ocena równości szans pracowników w dostępie do ZFS (w zakresie turystyki i wypoczynku) *

Ocena	Liczba osób	
	n	%
Brak danych	7	2,1
Tak, każdy ma równe szanse	72	21,8
Nie	132	40,0
Nie wiem	119	36,1

* Odsetek obliczony w stosunku do liczby osób, które odpowiadały na pytanie.

wrotny do zamierzeń i koncepcji polityki społecznej w tej sferze.

Ponadto, jak się wydaje, spowodowane jest to również funkcjonowaniem więzi nieformalnych i formalnych w zakładach pracy, grup nacisku pragnących dofinansowania podejmowanych przez nie aktywności wypoczynkowych. Ograniczona zazwyczaj oferta wypoczynkowa z konieczności powoduje rozdzielnictwo, a nie sprzedaż i wynikające stąd zjawisko protekcjonalizmu (szczególnie rażącym przykładem jest przydział kolonii i obozów zagranicznych dla dzieci pracowników). Zapewne dlatego, zdaniem 40% krakowian, szanse uzyskania świadczeń z ZFS nie są równe dla wszystkich grup pracowników, a jedynie co piąty z respondentów (21,8%) jest przekonany o prawidłowym podziale środków (tab. 7). W badanej próbie jedynie 80 respondentów (24,2%) posiadało dzieci w wieku odpowiadającym uczestnictwu w koloniach (tzn. 7—15 lat). Chęć skorzystania z kolonii zakładowych deklarowało 31% rodziców (z wyjątkiem dwóch przypadków — uzyskali skierowanie). Ogółem spośród owych 80 osób posiadających dzieci w „odpowiednim” wieku, 75% rodziców wysłało swoje dzieci na wypoczynek, przy czym na koloniach zakładowych wypoczywały dzieci 38,3% badanych.

Przedstawione dane świadczą o wysokim poziomie uczestnictwa dzieci i młodzieży krakowskiej w wyjazdowych formach wypoczynku oraz o niższym niż można było przypuszczać udziale zakładów pracy w organizacji tzw. akcji kolonijnej.

W świetle tego, co ustalono na podstawie badań, należy zastanowić się nad faktycznym znaczeniem ZFS w organizacji i finansowaniu wypoczynku urlopowo-wakacyjnego. Po pierwsze, należy zaznaczyć, że ten rodzaj świadczeń socjalnych nie stanowi zasadniczego źródła finansowania wydatków turystycznych ludności i jest to zjawisko jak najbardziej pozytywne. W badanej populacji o wyborze formy wypoczynku, poziomie uczestnictwa i jego finansowaniu dla 80,6% respondentów decydującą rolę odgrywają dochody osobiste, a jedynie dla 16,4% — świadczenia za-

Tabela 8. Deklaracja zachowań wypoczynkowych w przypadku likwidacji dofinansowań z ZFS i organizacji wypoczynku w zakładach

Deklaracja	Liczba osób	
	n	%
Brak danych	60	20,6
Nie by się nie zmieniło	104	31,5
Nie wyjeżdżałbym	45	13,6
Zmieniłbym profil wypoczynku	51	15,5
Inne	45	13,6
Nie wiem	19	5,8

Tabela 9. Wpływ dofinansowania na styl, charakter i tryb wypoczynku w ocenie respondentów

Ocena	Liczba osób	
	n	%
Ma wpływ negatywny	194	58,8
Ma wpływ pozytywny	44	13,3
Nie wiem	87	26,4
Brak danych	5	1,5

kładów pracy. Uważamy to za zjawisko korzystne, które powinno się jeszcze silniej utrwalić, gdyż „... istnieją granice, których nie można przekroczyć — zbyt duży udział konsumpcji społecznej w globalnym spożyciu oddziałuje negatywnie na wydajność pracy” [18]. Po drugie, wyniki badań wskazują, że siła oddziaływania świadczeń socjalnych związanych z wypoczynkiem na aktywność urlopowo-wakacyjną nie jest na tyle duża, aby diametralnie zmienić strukturę ruchu turystycznego (np. gdyby je ograniczyć). Co trzeci krakowianin (31,5%) twierdzi, że gdyby zlikwidować ZFS i organizację wypoczynku w zakładach pracy, to w niczym nie zmieniłoby to jego aktywności turystyczno-wypoczynkowej w okresie urlopowym (tab. 8). Jedynie 13,5% uznaje, że zahamowałoby to ich wyjazd, a 15,5% badanych zmieniłoby profil wypoczynku. Potwierdzono także empirycznie hipotezę o kształtowaniu struktury i form wypoczynku urlopowego dzięki temu, że zakłady pracy organizują i finansują jego niektóre rodzaje. Ponad połowa respondentów (58,8%) uważa, że funkcjonowanie i formuła prawno-organizacyjna ZFS narzuca styl, cha-

Tabela 10. Uczestnictwo respondentów z różnych grup dochodowych we wczasach zakładowych

Grupy dochodowe	Liczba osób		Liczba uczestniczących we wczasach zakładowych *	
	n	%	n	%
1. brak danych	5	1,5	3	60,0
2. do 10 tys. zł	63	20,6	25	36,7
3. 11—15 tys. zł	107	32,4	30	28,0
4. 16—20 tys. zł	75	22,7	24	32,0
5. 21—25 tys. zł	44	13,3	26	59,1
6. 26—30 tys. zł	18	5,4	10	55,5
7. ponad 30 tys. zł	13	3,9	5	38,4

* Za 100% przyjęto liczbę respondentów z danego przedziału dochodów.

rakter, miejsce i termin wypoczynku, a więc ogranicza swobodę wyboru (tab. 9).

Powracając do oceny realizacji zamierzonych celów polityki społecznej należy na podstawie niniejszych badań zanegować jej skuteczność. Porównując uczestnictwo respondentów z grup o różnym poziomie dochodów z udziałem chociażby tylko we wczasach zakładowych widać wyraźnie większą aktywność tych osób, których status materialny jest wyższy (tab. 10). Taką tendencję uchwycono także w wielu innych badaniach. O ile spośród badanych krakowian, legitymujących się dochodami w przedziale od 11—15 tys. złotych na osobę w rodzinie, we wczasach zakładowych brało udział 28%, o tyle w grupie dochodowej 16—20 tys. wskaźnik aktywności wyniósł 59,1%, a od 26—30 tys. 55,5%. Widzimy więc, że założenia polityki społecznej w tym względzie nie są realizowane, egalitaryzująca bowiem funkcja świadczeń socjalnych jest spełniana wtedy, gdy wskaźnik aktywności w formach wypoczynku socjalnego maleje wraz ze wzrostem statusu materialnego (poziom dochodów).

WNIOSKI

Z uwagi na przyjęte na wstępie założenia, również i wnioski składają się z dwóch części. Pierwsza z nich dotyczy uwarunkowań oraz poziomu aktywności turystycznej krakowian w zakresie wypoczynku urlopowo-wakacyjnego. Analiza wyników badań (zarówno tych zaprezentowanych w artykule, jak i pozostałych) pozwala na stwierdzenie, że struktura wypoczynku urlopowego mieszkańców Krakowa w zasadzie jest zgodna ze średnią krajową w tym względzie. Pewne różnice dotyczą je-

dynie turystyki kwalifikowanej (w tym wędrownej) oraz zagranicznej, w których krakowianie uczestniczą częściej niż przeciętny mieszkaniec Polski. Bardziej istotne różnice dotyczą natomiast poziomu aktywności turystycznej, gdyż w tym względzie krakowianie znacznie przewyższają populację ogólnopolską (od kilku do kilkunastu i więcej punktów procentowych). Nie może to jednak zaskakiwać, wszystkie bowiem zmienne decydujące o poziomie aktywności turystycznej (wiek, wykształcenie, zawód, dochody, środowisko, infrastruktura społeczna, w tym liczba jednostek obsługi ruchu turystycznego oraz sam charakter miasta) stawiają mieszkańców Krakowa w bardzo uprzywilejowanej pozycji i pozwalają na przyjęcie takiej hipotezy.

Natomiast znacznie ciekawsze są wyniki badań dotyczące drugiego aspektu badanego problemu, tzn. koncepcji polityki społecznej w sferze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego oraz skuteczności narzędzi jej realizacji, tj. turystycznych świadczeń socjalnych. W świetle wyników badań przynajmniej częściowo można pokusić się o weryfikację elementów obecnego modelu turystycznej polityki społecznej. Badania potwierdziły prezentowaną już wcześniej tezę o rosnącej preferencji społecznej wypoczynku organizowanego indywidualnie na podstawie swobodnej decyzji. Natomiast w obecnym modelu tzw. turystyki socjalnej decyzje dotyczące konsumpcji turystycznej w ramach spożycia społecznego w większości dokonywane są „poza konsumentem”, który co najwyżej może skorzystać lub nie z przysługującego mu świadczenia. Oprócz osłabienia funkcji motywacyjnej konsumpcji indywidualnej jedną z wielu konsekwencji tego zjawiska jest także zasadnicze ograniczenie, czy wręcz pominięcie roli rynku, które w tym wypadku sprowadza się do prostej dystrybucji usług i w zdecydowanie negatywny sposób wpływa na prawidłowe funkcjonowanie całego rynku turystycznego.

Wykonane badania dowiodły, że popyt na usługi dotyczące wypoczynku w formach turystycznych kształtuje się pod silnym wpływem czynników „kulturowych”, choć w zgodności z prawem Engla *. Dlatego też w miarę podnoszenia się poziomu materialnego oraz kulturalnego społeczeństwa, przy jednoczesnym rozwoju podaży turystycznej, świadczenia socjalne w turystyce w wymiarze powszechnym (a takie są założenia polityki społecznej) tracą sens, gdyż korzystają z nich wtedy głównie osoby o wyższym statusie społecznym i ekonomicznym. I nie jest to problem specyficznie polski, wielu bowiem krytyków tzw. „welfare state” (państwo dobrobytu) również zwraca uwagę, że dystrybucja świadczeń socjalnych przyjmuje charakter antysocjalny, gdyż trafiają one do grup zajmujących średnie i wyższe pozycje w piramidach społeczno-ekonomicznych [19].

* Wraz ze wzrostem dochodów maleje procentowy udział wydatków na żywność i podstawowe produkty.

Sytuacja taka musi rodzić poczucie niesprawiedliwości społecznej w podziale świadczeń i dostępie do oferty wypoczynkowej zakładów pracy, co znalazło wyraz także w naszych badaniach. T. Dmoch twierdzi, że „..., właściwa ocena roli świadczeń społecznych wiąże się ściśle z określeniem, jakie grupy ludności korzystają z tych świadczeń”. [20, s. 98] Można wobec tego stwierdzić, że świadczenia socjalne w turystyce nie spełniają swojej podstawowej funkcji, jaką nakłada na nie polityka społeczna i powodują sprzeczne z zamierzonymi celami spożytkowanie środków finansowych.

Dystrybucja będąca cechą systemu podziału świadczeń socjalnych sama w sobie wywołuje partykularyzm, który staje się partykularyzmem indywidualnym i zbiorowym w organizacji usług turystyki socjalnej oraz podziału środków finansowych w ramach świadczeń socjalnych.

W świetle dotychczasowego stanu wiedzy oraz powyższych badań należy stwierdzić, że aktualny model polityki społecznej w sferze wypoczynku urlopowo-wakacyjnego jest przestarzały. Opiera się on na trochę już zdezaktualizowanych koncepcjach socjologicznych i ekonomicznych. W dodatku narzędzia, za pomocą których ma być realizowany, nie spełniają podstawowych funkcji (np. egalitaryzującej dostęp do turystyki) do jakich zostały powołane. Niektórzy uważają, że funkcji takich nie były nawet w stanie spełnić. Do takich wniosków skłaniają nas wyniki badań przeprowadzonych na populacji krakowskiej, a więc w środowisku społecznym, które w rankingu aktywności turystycznej ludności oraz wielkości świadczeń socjalnych przypadających na jednego mieszkańca zajmuje wysokie miejsce. Ponadto Kraków cechują: bogactwo obsługi ruchu turystycznego, duża siła nabywcza ludności, szerokie źródła finansowania wypoczynku urlopowo-wakacyjnego oraz wysoki zintegrowany wskaźnik poziomu kulturalno-społecznego. Skoro organizacja wypoczynku urlopowo-wakacyjnego w takim środowisku oceniana jest negatywnie, to wydaje się, że interpretacja zjawiska jest właściwa, gdyż w środowisku o mniejszym nasileniu powyższych cech (patrz tereny rolnicze, małe miasta itp.) ocena może mieć inne podłoże, np. brak źródła finansowania turystyki socjalnej, słaba siła nabywcza ludności, słaba infrastruktura usługowa w zakresie turystyki, brak terenów wypoczynkowych itp.

Uzyskany materiał empiryczny nie pozwala na prezentację szczegółowych rozwiązań modelowych (nie było to także zamiarem autorów), lecz diagnoza stanu faktycznego daje podstawę do generalnej opinii w tym względzie. Naszym zdaniem zakłady pracy nie są w stanie ani nie powinny być naczelnym pośrednikiem i realizatorem zamierzonej polityki społecznej państwa w sferze wypoczynku. Mogą jedynie ją wspomagać, ale z punktu widzenia własnych korzyści ekonomiczno-społecznych i według swego uznania oraz możliwości organizacyjno-ekonomicznych. Ponadto uważamy, że należy w bardzo znacznym zakresie odstąpić od

finansowania wypoczynku poprzez np. likwidację ZFS w części dotyczącej wypoczynku. Spowoduje to prawdopodobnie spadek aktywności turystycznej, lecz pozwoli na jej diagnozę w systemie komercyjnej podaży usług. Uchwycone w takiej sytuacji uwarunkowania aktywności wypoczynkowej pozwolić mogą na wypracowanie drożnych narzędzi polityki społecznej państwa w tej sferze i kanałów ich przekazywania.

Vacations and Holiday Relaxation of Cracow Inhabitants in the Light of the Social Welfare System

This paper presents the vacations and holiday activity of the inhabitants of Cracow. This activity serves as a basis for grasping of the correlation between holiday relaxation in tourist forms and the system of social welfare services in the sphere of tourism. The research work was preceded by a critical analysis of the social policy of the State in the sphere of relaxation.

On the basis of the empirical material, it has been found that the structure of the Cracovians' rest is identical with the all-Polish structure, whereas the level of participation in some forms exceeds the country's average, which results from the social structure of the Cracovians and the town's specificity.

It is noticed that the interacting force of the relaxation related social services on the vacations and holiday activities is not great enough change the structure of tourist traffic in a diametrical way.

The empirical research demonstrates some inconsistencies between the aims of the social policy in the sphere of relaxation and the actual distribution of means within the phramework of social services in this sphere. Thus, the actual model of social policy is outdated and inefficient while the tools of its implementation fail and they cannot fulfil the functions that are ascribed to them. At the same time, the hitherto existing solutions disrupt the organization of the services in tourism recreation.

PISMIENICTWO

- [1] W. Alejziak, *Turystyka i wypoczynek jako element polityki społecznej w Polsce*, w: Roczniki Naukowe nr XXV, AWF, Kraków (w druku).
- [2] J. Rosner, *Polityka społeczna*, IW CRZZ, Warszawa 1979.
- [3] J. Szumlicz, *Miejsce i rola niepieniężnych świadczeń społecznych*, w: Studia i Materiały IPiSS, z. 19/248, Warszawa 1985.
- [4] J. Sikorska, *Spoleczno-ekonomiczne zróżnicowanie wzorów konsumpcji w pracowniczych gospodarstwach domowych*, PAN, Ossolineum 1978.
- [5] T. Jarowiecka, *Wpływ polityki społecznej w Polsce na kształtowanie się modelu turystyki w zakładach pracy*, w: Społeczne aspekty turystyki — cele i realizacja, Instytut Turystyki, Warszawa 1979.
- [6] *Wyznaczniki i bariery uczestnictwa w turystycznych formach rekreacji* (red. S. Wykrętowicz), AWF, Warszawa 1988.
- [7] S. Bosiacki, *Konsumpcja dóbr i usług turystycznych w gospodarstwach domowych*, Instytut Turystyki, Warszawa 1987.

- [8] J. Pustola, T. Skalska, *Metody oceny prawidłowości funkcjonowania zakładowych obiektów wypoczynkowych*, Instytut Turystyki, Warszawa 1986.
- [9] Ustawa o zakładowym funduszu socjalnym i mieszkaniowym w jednostkach gospodarki uspołecznionej z dn. 24.10 1986 (DzU Nr 39, poz. 192), Rozporządzenie RM z dn. 09.03 1987 w sprawie ogólnych zasad udzielania świadczeń z ZFS w uspołecznionych zakładach pracy (DzU Nr 10, poz. 60).
- [10] B. Walas, *Spoleczna efektywność podziału funduszy socjalnych w sferze wypoczynku*, w: *Współczesne uwarunkowania rekreacji i turystyki*, Zeszyty Naukowe nr 54 AWF, Kraków 1987.
- [11] R. Berlińska-Dzikowska, M. Majewska-Sliwa, S. Bosiacki, *Wyjazdy turystyczne ludności w 1985 roku i związane z nimi wydatki*, Instytut Turystyki, Warszawa 1987.
- [12] *Turystyka — 1988 (raport z badań panelowych)*, Instytut Turystyki, Poznań 1989.
- [13] J. Reykowski, *Teoria motywacji a zarządzanie*, PWE, Warszawa 1979.
- [14] *Informacja o sytuacji na rynku turystycznym*, AE Poznań, Instytut Turystyki, Poznań, maj 1988.
- [15] *Uczestnictwo w turystyce ludności Polski w 1986 r.*, Materiały Statystyczne GUS nr 46, Warszawa 1987.
- [16] *Prace Zakładu Socjologii Czasu Wolnego*, Instytut Turystyki, Warszawa 1989 (maszynopisy).
- [17] B. Walas, *Uczestnictwo we wczasach robotników w latach 1978—1983 na przykładzie Huty im. Lenina w Krakowie*, w: *Wypoczynek urlopowy pracowników i członków ich rodzin*, GKT, Instytut Turystyki, Warszawa 1985.
- [18] E. Wiszniewski, *Ekonomika konsumpcji*, PWN, Warszawa 1983.
- [19] J. Delcourt, *Social policy-crisis or mutation?*, Labour and Society nr 1, vol. 77, 1982.
- [20] T. Dmoch, *Fundusze społeczne w społeczno-ekonomicznych grupach gospodarstw domowych*, w: *Wybrane zagadnienia statystyki społecznej*, z. 190, GUS, Warszawa 1983.

WYBRANE PROBLEMY ROZWOJU TURYSTYKI W KANADZIE

TADEUSZ BURZYŃSKI, MARIAN NOWAKOWSKI*

Zmiany zachodzące obecnie w Polsce obejmują praktycznie wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego. Szczególnie istotne są zmiany w sferze gospodarczej, zmierzające do wprowadzenia modelu rynkowego wzorowanego na wysoko uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych. Przejście od modelu scentralizowanego, wykorzystującego głównie instrumenty administracyjne, do modelu rynkowego — stosującego instrumentarium przede wszystkim ekonomiczno-finansowe, wymaga właściwie zmiany całego systemu ekonomicznego. Zmiany te podyktowane są koniecznością wyboru takich rozwiązań w sferze politycznej, społecznej i gospodarczej, które zapewniłyby zahamowanie inflacji, wzrost podaży towarów i usług, rozwój przedsiębiorczości, wzrost efektywności gospodarowania, co w rezultacie doprowadziłoby do przejścia od kryzysu do wzrostu ekonomicznego.

Jedną z dziedzin gospodarki, która w krótkim okresie zapewniłaby wzrost dochodów jest turystyka, tak w układzie krajowym, jak i międzynarodowym. W tym względzie istnieje obecnie szereg dylematów, przed rozwiązaniem których stają zarówno teoretycy, działacze gospodarczy, jak i gremia decyzyjne. Dotyczy to głównie takich zagadnień, jak: zakres planowania centralnego i regionalnego, zakres polityki społecznej w sferze turystyki i wypoczynku, rodzaje i zakres stosowanych metod administracyjnych (jako przejściowych) oraz mechanizmów rynkowych jako podstawowego regulatora procesów gospodarczych.

W związku z tym nie bez znaczenia są doświadczenia krajów, w których gospodarka rynkowa od lat funkcjonuje z bardzo dobrymi wynikami. Wybór Kanady wynika także z faktu, że dopiero od połowy lat sześćdziesiątych w kraju tym notuje się dynamiczny rozwój turystyki. Wpra-

* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki, AWF, Kraków Al. Planu 6-letniego 62a.

wdzie uwarunkowania geopolityczne (sąsiedztwo USA), naturalne oraz poziom rozwoju gospodarczego znacznie różnią się od obecnej sytuacji Polski, jednak sposoby wdrażania programu rozwoju turystyki w Kanadzie mogą być pomocne przy opracowywaniu strategii rozwoju usług turystycznych w naszym kraju.

Rozwój turystyki w Kanadzie, jako dziedziny aktywności gospodarczej, datuje się od roku 1934.* Po okresie wielkiego kryzysu rozpoczyna się dynamiczny rozwój gospodarczy Kanady, a turystyka staje się tą dziedziną, która znacznie przyczynia się do wzrostu koniunktury gospodarczej. Powstaje w tym roku Kanadyjskie Biuro Podróży, przekształcone następnie w instytucję rządową, a mianowicie: Kanadyjski Urząd Biur Podróży. W roku 1973 powołano Kanadyjskie Ministerstwo Turystyki (Canadian Government Office of Tourism) nazywane popularnie Turystyką Kanadyjską (Tourism Canada), które zatrudniało 125 osób dysponując budżetem 33 mln dolarów [1].

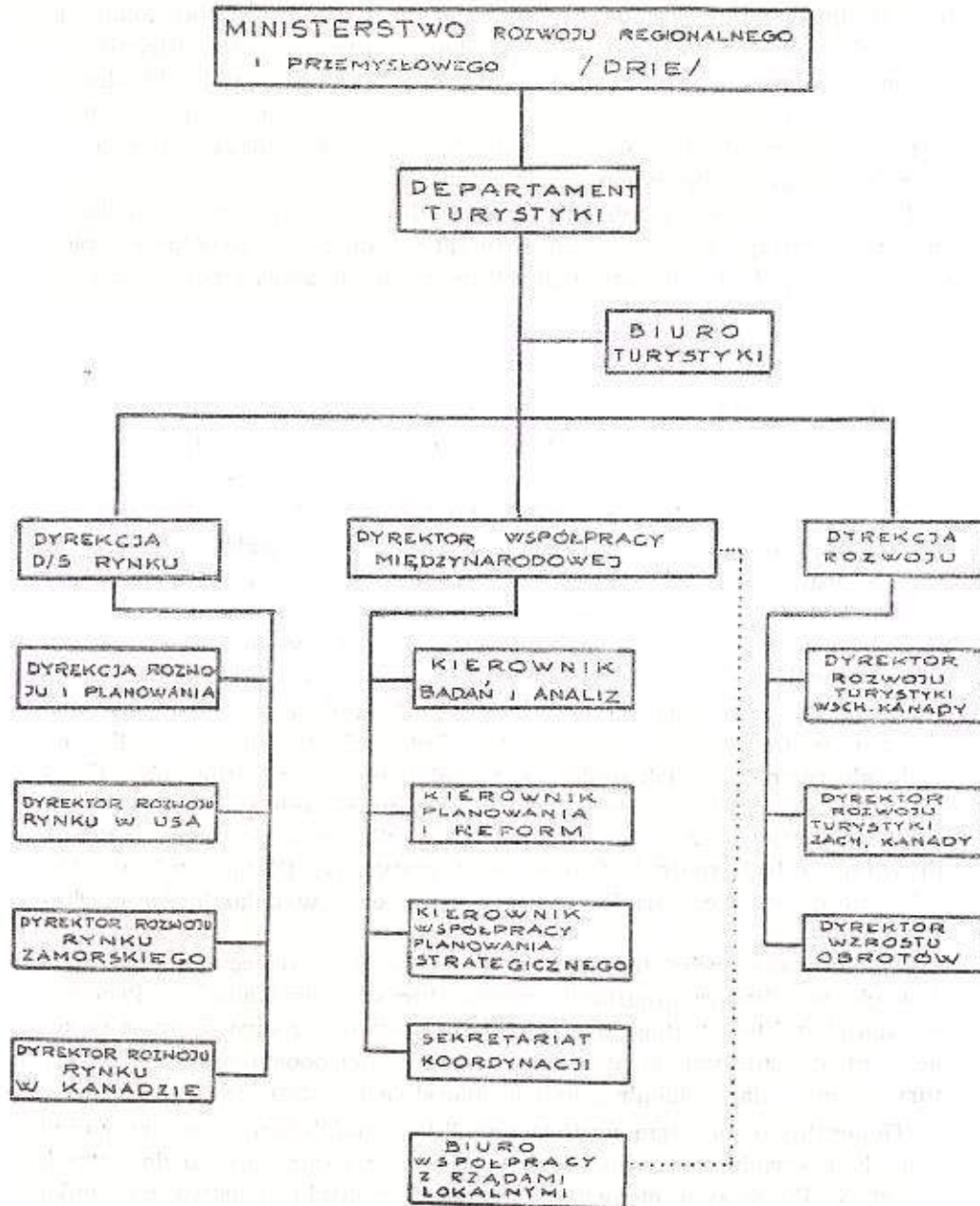
Czynnikiem, który w sposób zdecydowany przyspieszył rozwój turystyki (hotele, transport, doświadczenia) było zlokalizowanie w Kanadzie Światowej Wystawy EXPO-67 w Montrealu. Spowodowało to dynamiczny wzrost przyjazdów z całego świata (40,5 mln osób), głównie ze Stanów Zjednoczonych [2].

Przygotowania do EXPO-67 można uznać za moment powstania nowoczesnego kanadyjskiego przemysłu turystycznego i jednocześnie za promocję Kanady na światowym rynku turystycznym. EXPO-67 pozwoliło na zdobycie doświadczeń w organizacji i obsłudze ruchu turystycznego o dużej koncentracji w krótkim okresie. Do tego celu wykorzystano światowe osiągnięcia (głównie z USA) w zakresie techniki obsługi turystów, przeszkolono znaczną liczbę kadry turystycznej, co stanowiło bardzo duży kapitał w kierowaniu obiektami i instytucjami turystycznymi, zapewniając jednocześnie wysoki poziom jakości usług.

W roku 1983, w wyniku reorganizacji Rządu kanadyjskiego, turystyka została włączona do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Przemysłowego (Department of Regional and Industrial Expansion — DRIE). Urząd ten zajmuje się: rozwojem przemysłu regionalnego, rzemiosła, bogactw naturalnych, turystyki i przemysłu drobnego (spółki, wspólnoty handlowe i produkcyjne, społeczne) [2]. Obecną strukturę organizacyjną na szczeblu centralnym przedstawia rys. 1 [3].

Administracja turystyczna na szczeblu centralnym (federalnym) zajmuje się głównie opracowywaniem strategii rozwoju w ramach generalnej polityki rządu, opracowuje instrumenty jej realizacji w skali państwa oraz wyznacza ogólne zasady współpracy i rozwoju międzynarodo-

* W 1887 roku przy Parlamencie Federalnym powstała Komisja do Spraw Parków Narodowych, która regulowała ich powstanie, funkcjonowanie, a tym samym zasady ruchu turystycznego na obszarach chronionych.



Rys. 1. Struktura organizacyjna Departamentu Turystyki w Kanadzie

wego w sferze ruchu osobowego i kapitałowego. Natomiast poszczególne regiony (prowincje) posiadają autonomię w sferze turystyki lokalnej. Regionalne (prowincjonalne) biura, podległe centralnej administracji turystycznej, wspomagają rozwój przemysłu lokalnego, indywidualnego przemysłu turystycznego oraz koordynują rozwój turystyki międzyregionalnej. Zajmują się ochroną przyrody, komunikacją, stosując ułatwienia finansowe poprzez ulgi podatkowe i subwencje.

Działalność administracji państwowej odbywa się na trzech płaszczyznach: marketingu turystycznego, rozwoju turystyki oraz współpracy międzynarodowej [4]. Działalność marketingowa, wynikająca z położenia geopolitycznego, ukierunkowana jest na:

- a) rynek wewnętrzny,
- b) rynek USA,
- c) resztę świata.

Działalność rynkowa prowadzona jest na podstawie założeń planowych, uwzględniających potrzeby biur podróży, młodzieży i osób w wieku poprodukcyjnym. W tym miejscu konieczna wydaje się dygresja natury ogólnej. Powszechnie uważało się do tej pory, że podstawowym kryterium prowadzonej działalności gospodarczej w ustroju kapitalistycznym jest zysk — jest to prawda. Jednakże należy zaznaczyć, że działalność ta jest podejmowana na podstawie dokładnego rozeznania rynku, a w szczególności potrzeb turystycznych, preferencji i upodobań turystów, a dopiero opierając się na powyższym formuluje się program przedsięwzięć gospodarczych. Program ten jest zorientowany nie tylko na zysk, ale również na jak najlepsze zaspokojenie potrzeb turystów. Uważamy, że jest możliwe połączenie idei maksymalizacji zysku z możliwie jak najpełniejszym zaspokajaniem potrzeb odbiorców określonych usług. Przykładem tego może być business turystyczny. Dlatego też wszelka działalność ma swoje źródło w planowaniu oraz w działalności marketingowej.

Wspomniane wyżej trzy dziedziny działania władz centralnych (rządowych) wynikają z programu rozwoju turystyki w Kanadzie. Program ten ma charakter strategiczny, wieloletni. Jest on kreowany przez szczebel centralny (decyzje strategiczne) oraz szczebel podstawowy — regiony turystyczne: władze lokalne, przedsiębiorstwa i instytucje turystyczne.

Generalnym punktem wyjścia wszelkiej działalności są w przypadku Kanady przyrodnicze walory turystyczne oraz rozeznanie co do potrzeb turystów. Pierwszym elementem realizacji polityki państwa na rynku jest działalność marketingowa, związana z funkcjonowaniem i rozwojem usług turystycznych. W tym zakresie centralna administracja państwowa zajmuje się przede wszystkim promocją Kanady jako lokalnego rynku światowego. Oddziaływanie marketingowe w przypadku Kanady obejmuje trzy obszary, z których przyjmowani są turyści, a mianowicie: rynek wewnętrzny (tzn. turystyka krajowa), rynek USA (główny rynek



Rys. 2. Podstawowe elementy działalności turystycznej

oddziaływania) oraz pozostałe kraje świata, tzw. państwa zamorskie. W roku 1980 na reklamę w popularnych czasopismach (około 150 tytułów) wydano np. ponad 10 mln dolarów [2].

Na rynku wewnętrznym działania ukierunkowane są przede wszystkim na dostępność komunikacyjną. Ponadto działalność marketingowa uwzględnia specyfikę i różnorodność potrzeb związanych z uprawianiem turystyki.

Rysunek 2 przedstawia zestaw czynników, które decydują o kierunkach rozwoju turystyki w Kanadzie. Wchodzą one w skład szeroko rozumianej działalności marketingowej. Obejmuje ona środki transportu, bazę noclegową i żywieniową oraz motywację i handel. Te elementy w powiązaniu z walorami naturalnymi stanowią przedmiot działań zarówno administracji centralnej, jak i 31 oddziałów administracji terenowej (10 w Kanadzie — we wszystkich prowincjach, 14 w USA, 4 w Europie i po 1 w Japonii, Australii i Meksyku) [2].

Na podstawie wyżej wymienionych elementów oddziaływania marketingowego, program rozwoju turystyki jest realizowany przez kapitał prywatny — krajowy i zagraniczny. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że podstawowymi czynnikami, które biorą udział w polityce państwa (a w konsekwencji w praktyce jednostek turystycznych), są tylko elementy podstawowe związane z promocją sprzedaży. Marketing turystyczny uwzględnia, co jest bardzo ważne, wszelkie motywacje i indywidualne preferencje turystów. Wszystkie formy turystyki tzw. socjalnej i społecznej, rozbudowanej w naszym kraju, program rozwoju turystyki w Kanadzie nie uwzględnia. Jeżeli mowa jest o tych aspektach w turystyce, doty-

czy to głównie zasad funkcjonowania parków narodowych oraz mniejszości etnicznych — głównie Indian. Natomiast pomoc materialna państwa obejmuje jedynie ułatwienia kredytowe, subwencje oraz ulgi podatkowe stosowane przy powstawaniu taniej bazy noclegowej lub zagospodarowaniu terenów wypoczynkowych, jako aktywizacja obszarów słabo rozwiniętych gospodarczo. Wynika to z przyjętego modelu gospodarczego, którego podstawowym elementem jest rachunek ekonomiczny. Polityka państwa, jak już wspomniano, obejmuje promocje i ułatwienia, a wszelka ingerencja administracyjna ma miejsce tylko w sytuacjach konfliktowych ze środowiskiem naturalnym.

Drugim elementem po marketingu, będącym przedmiotem działania rządu, jest wyznaczanie tendencji rozwojowych turystyki. Ten punkt programowania wynika niejednokrotnie z warunków przyrodniczych, uwarunkowań geopolitycznych, głównie bliskości rynku USA oraz rodzaju zapotrzebowania na różne formy spędzania czasu wolnego. One to decydują o wyborze wariantu rozwoju turystyki. Sposób zagospodarowania, wielkość i struktura bazy materialnej wynikają z konieczności zabezpieczenia różnorodnych potrzeb o bardzo wysokiej jakości usług. Dotyczy to nie tylko usług typowo turystycznych, ale również sieci transportowej, telekomunikacji, sieci handlowej i bazy rekreacyjnej. Kierunek rozwoju wynika niejako z istniejącego modelu, jaki panuje na rynku, z którego rekrutuje się najwięcej turystów, a mianowicie na rynku USA. Szczególnie rozwinęła się duża ilość imprez okazjonalnych (np. polowania, wędkarstwo, narciarstwo, tenis, golf itd.). Należy zaznaczyć, że tego typu usługi przyjęły się w Kanadzie, ponieważ weszły one na stałe w strukturę popytu mając swoje źródło w rozbudowanych potrzebach turystów z USA. Badania kilku ośrodków naukowych wykazują, że około 93% turystów zagranicznych pochodzi z USA [5]. Dlatego też rynek kanadyjski, a tym samym i polityka państwa, musi ten fakt uwzględnić w kierunkach rozwoju turystyki. Należy jeszcze zaznaczyć, że 59% turystów amerykańskich stanowią mężczyźni w wieku od 24 do 44 lat [2]. Zagospodarowanie turystyczne oraz infrastruktura turystyczna i techniczna uwzględniają w pierwszym rzędzie potrzeby tej grupy społecznej. Planowanie rozwoju turystyki w Kanadzie uwzględnia ponadto fakt, że odległość do 400 mil pokonują turyści własnym środkiem transportu (54% ruchu turystycznego), w granicach od 400 do 600 mil autokarami (8%), a ponad 600 mil (1000 km) samolotami czarterowymi, rejsowymi oraz indywidualnymi — 32% turystów. Koleją podróżuje jedynie 2% turystów. Dla tej grupy turystów wydaje się 24 magazyny z 97 wkładkami z bardzo szczegółową informacją turystyczną, handlową i rozrywkową [6, 7]. Z kolei prywatni inwestorzy lokują swoje kapitały w tych rodzajach usług, na które popyt jest największy, a tym samym najbardziej zyskowny. O wielkości zysku inwestorów w Kanadzie decyduje wielkość obrotu, przy niewielkim zysku jednostkowym.

Wynika to z podstawowej cechy gospodarki kapitalistycznej, jaką jest konkurencja na rynku, która decyduje o takiej polityce cenowo-dochodowej. O efektywności ekonomicznej przedsięwzięć gospodarczych niekoniecznie decyduje poziom cen, lecz wielkość i struktura obrotu handlowego. Stąd wynikają znaczne ilości zniżek, obniżek, upustów, prowizji, ubezpieczeń itd.

Trzecim elementem polityki rządu jest współpraca międzynarodowa. Kierunek tej działalności zmierza generalnie do stworzenia takich warunków administracyjnych i ekonomiczno-prawnych, które ułatwiają przyjazdy do Kanady, jak również wyjazdy własnych obywateli. Ułatwienia te obejmują szczebel centralny oraz jednostki gospodarcze, działające w sferze organizacji i obsługi ruchu turystycznego.

Współpraca agencji rządowych w zakresie turystyki odbywa się poprzez Stowarzyszenie Amerykańskich Agencji Podróży (ASTA — American Society of Travel Agency), Światową Organizację Turystyki (World Tourism Organization) oraz Międzynarodowe Targi Turystyczne w Berlinie Zachodnim. Ułatwienia obejmują: paszporty, wize oraz bezgotówkowy obrót dewizowy, czy wolny obrót kapitałem. Większość hoteli kanadyjskich wchodzi w skład sieci Międzynarodowych Towarzystw Hotelowych, głównie z USA [8, 9].

Program rozwoju turystyki w Kanadzie zakładał generalnie funkcjonowanie tej dziedziny gospodarowania niejako od początku. Kanada nie posiadała dużych tradycji w organizacji i obsłudze ruchu turystycznego. Dynamiczny rozwój turystyki datuje się właściwie od momentu powierzenia Kanadzie organizacji Światowej Wystawy — EXPO-67. Program rozwoju zakładał równomierny i kompleksowy rozwój różnych segmentów usług turystycznych oraz tych dziedzin gospodarowania, które brały udział bezpośrednio lub pośrednio w obsłudze turystów (transport, handel, usługi, szkolenie kadr).

Istniejący system zarządzania turystyką i w turystyce jest adekwatny do innych dziedzin gospodarczych i zakłada generalnie rynkowy charakter obsługi turystycznej. O efektywności ekonomicznej turystyki świadczy fakt, że inwestorami były nie tylko firmy kanadyjskie, ale głównie z USA np. Sheraton, Ramada, Intercontinental, Hilton czy Holiday INN.

Rezultaty tej polityki (kompleksowość i substytucyjność usług turystycznych) są w skali gospodarki Kanady bardzo poważne. W 1982 roku przyjechało do Kanady 34 mln osób, co spowodowało wpływy dewizowe w wysokości 3,7 mld dolarów, a stanowiło to 22% wszystkich dochodów z turystyki krajowej i zagranicznej. Wpływy z turystyki zagranicznej stanowią 5% dochodu narodowego Kanady. Należy zaznaczyć, że w turystyce (szeroko rozumianej) znajduje zatrudnienie 10% ludności czynnej zawodowo, w około 100 tysiącach różnego rodzaju przedsiębiorstwach — hotelach i małych punktach obsługi turystów [2].

O obecnym kształcie turystyki w Kanadzie decydują:

1. Istniejący system zarządzania i kierowania gospodarką turystyczną.
2. Rozbudowa sieci hoteli oraz funkcjonowanie kompleksów hotelarsko-rekreacyjnych.
3. Dynamiczny i równomierny rozwój środków komunikacji i telekomunikacji.
4. Rozbudowa sieci obsługi turystycznej, handlowej i informacyjnej w ramach tzw. lokalnego drobnego przemysłu turystycznego.
5. Sąsiedztwo dużego eksportera turystów, a zwłaszcza wielkich miast położonych na północnym-wschodzie Stanów Zjednoczonych.
6. Możliwości ekonomiczne ludności Kanady i USA w finansowaniu usług turystycznych, wyrażające się w relacji cen do dochodów.

Sądzymy, że w Polsce mogłyby znaleźć miejsce rozwiązania kanadyjskie, a dotyczyć one powinny:

- a) decentralizacji kompetencji decyzyjnych na szczebel lokalny. Centrum powinno ograniczyć się przede wszystkim do planowania strategicznego oraz programowania rozwoju turystyki w kraju i za granicą,
- b) centralnego zarządzania turystyką w sferze rynku i obsługujących go przedsiębiorstw, polegającego na skłanianiu ich do pożądanego zachowania zgodnego z kierunkami polityki państwowej,
- c) przyjęcia kierunków i sposobów rozwoju podaży turystycznej, głównie bazy hotelarskiej wspólnie z kapitałem zagranicznym, szczególnie z tymi państwami, z którymi wymiana turystyczna jest znaczna. Ponadto zasady prowadzenia działalności gospodarczej przez kapitał zagraniczny powinny być korzystne dla obydwu stron oraz stabilne w ciągu dłuższego okresu,
- d) stworzenia zachęt finansowych i proceduralnych wobec sektora prywatnego do kształtowania podaży turystycznej, a wykorzystanie funduszy państwowych powinno zmierzać do realizowania selektywnego rozwoju całych regionów,
- e) popierania rozwoju lokalnego przemysłu turystycznego wraz z handlem, rozwojem dróg i telekomunikacji,
- f) umożliwienia powstawania spółek typu joint ventures na rynku polskim,
- g) rozszerzenia działalności informacyjno-marketingowej na rynkach zagranicznych.

Zainteresowanie rozwojem usług turystycznych władz i społeczności lokalnych będzie wtedy większe, im korzyści finansowe będą w większym zakresie pozostawać tam, gdzie dochód powstał. Zmusza to jednak do zmian w systemie finansowym państwa, a to z kolei wymaga nie reformy, lecz zmian systemu ekonomicznego w kraju.

The Selected Problems of Tourism in Canada

The article deals with the tourism administration system in Canada, showing the organization of central — federal administration (picture 1). There were presented three spheres of strategic activity of federal administration, mainly in the sphere of marketing, international cooperation and trends of tourism development. Comments included in the work can be useful for discussing directions of changes, role and place of tourism in Polish economy.

PIŚMIENNICTWO

- [1] G. D. Taylor, *Canada's Tourism Trends for the 1980*, Canadian Government Office of Tourism, Ottawa 1983.
- [2] P. E. Murphy, *Tourism in Canada*, University of Victoria, Victoria, Canada 1983.
- [3] R. W. McIntosh, C. R. Goeldner, *Tourism: Principles, Practices, Philosophies* (Edition IV), John Wiley and Sons, New York, Chichester, Brisbane, Toronto, Singapore 1984.
- [4] A. J. Burkart, A. Medlik, *Tourism: Past, Present and Future*, Heinemann Publishers, London 1981.
- [5] *Tourism and Vacation Travel: State and Local Government*, Planning Springfield, Virginia 1983.
- [6] C. A. Gunn, *Tourism Planning*, Crane Russak and Company Inc., New York 1979.
- [7] D. E. Lundberg, *The Tourist Business*, Cashers Publishing Company, Boston 1980.
- [8] P. E. Murphy, *Tourism*, Methuen, New York, London 1985.
- [9] Ph. L. Pearce, *The Social Psychology of Tourist Behaviour*, Pergamon Press, University of Oxford 1982.

The article deals with the various conditions which may be associated with the various forms of the disease. It is a very interesting and useful paper, and one which should be read by all those who are concerned with the diagnosis and treatment of these conditions. The author has done a very thorough job of summarizing the literature on this subject, and his conclusions are well supported by the evidence.

REFERENCES

1. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 1-10.
2. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 11-20.
3. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 21-30.
4. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 31-40.
5. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 41-50.
6. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 51-60.
7. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 61-70.
8. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 71-80.
9. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 81-90.
10. The Journal of the Royal Society of Medicine, 1953, 46, 91-100.

DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ
WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO
W ZAKRESIE PRACOWNICZEJ TURYSTYKI SOCJALNEJ

ANTONI JAROSZ *

Uwagi wstępne

Celem artykułu jest próba przedstawienia wyników badań nad prawidłowościami związanymi z organizacją i stanem turystyki socjalnej w spółdzielczości wiejskiej na terenie woj. krakowskiego. Okres badań obejmuje lata 1985—1988. Podstawą opracowania są materiały źródłowe uzyskane w poszczególnych spółdzielniach oraz informacje z badań ankietowych. Wśród pięciu zaprezentowanych branż spółdzielczości wiejskiej rozdano 100 ankiet, z których 70% trafiło do pracowników fizycznych i produkcyjnych, pozostałe zaś 30% do pracowników administracji. Badania mają charakter monograficzny. Pełny obraz działalności socjalnej w zakresie turystyki i wypoczynku oraz sytuacji ekonomiczno-finansowej reprezentują dane empiryczne zamieszczone w tabelach 1—14. Zagadnienie będące przedmiotem opracowania jest dość złożone i interesujące pod względem społecznym i ekonomicznym. Poszczególne bowiem spółdzielnie są organizacjami samodzielnymi, pozostającymi na własnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym, wojewódzkie związki branżowe zaś nie są dla nich instancjami nadrzędnymi w sensie organizacyjnym i gospodarczym, lecz pełnią wobec nich jedynie funkcje koordynujące i instruktażowe. Powoduje to, że spółdzielnie także w zakresie wypoczynku i turystyki prowadzą własną politykę socjalną i finansową [1].

* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

Charakterystyka badanych spółdzielni

Spśród spółdzielni działających w środowisku wiejskim woj. krakowskiego największe znaczenie mają:

— gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” (GS „SCh”) — zrzeszone w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni (dalej WZGS „SCh”),

— spółdzielnie mleczarskie — zrzeszone w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich (dalej WZSM),

— Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska (dalej KSOP),

— spółdzielnie kółek rolniczych (SKR) — zrzeszone w Wojewódzkim Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych (dalej WZRKiOR),

— rolnicze spółdzielnie produkcyjne (RSP) — zrzeszone w Wojewódzkim Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych (dalej WRRSP).

Ze względu na zakres działalności, liczbę członków i pracowników w spółdzielczości wiejskiej dominującą rolę odgrywają GS „SCh”. Zajmują się one handlem, zaopatrzeniem wsi w opał, środki do produkcji rolnej, materiały budowlane, prowadzą również skup produktów rolnych i przetwórstwo rolno-spożywcze. W WZGS „SCh” zrzeszone są 32 gminne spółdzielnie „SCh”, obejmujące zasięgiem działania 38 gmin woj. krakowskiego.

Istotną rolę odgrywają spółdzielnie mleczarskie działające na terenie woj. krakowskiego. Należą do nich Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie (OSM) w Myślenicach, Skale, Nowej Hucie oraz Krakowska Spółdzielnia Mleczarska. Spółdzielnie te zajmują się przede wszystkim skupem i przetwórstwem mleka, które kupowane jest od rolników z 231 wsi przez 86 punktów skupu [2]. Ponadto zaopatrują one rolników w środki do produkcji mleka w postaci pasz, dodatków mineralnych oraz środków sanitarno-higienicznych. Spółdzielnie te wytwarzają produkty nadające się bezpośrednio do konsumpcji w postaci mleka spożywczego, masła, śmietany, serów i twarogów. Część produkcji sprzedawana jest poprzez własną sieć sklepów, barów, kiosków ajencyjnych i bufetów przyzakładowych.

Na terenie woj. krakowskiego rolę Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej pełni Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, obejmująca zasięgiem działania całe województwo. Jednym z podstawowych elementów działalności gospodarczej jest prowadzenie skupu, przechowywania i uszlachetnianie produktów ogrodniczych i pszczelich oraz ich sprzedaż detaliczna na potrzeby rynku, a także sprzedaż hurtowa dla przemysłu spożywczego i na eksport.

Najliczniejszą grupę spółdzielni w woj. krakowskim stanowią SKR-y zrzeszone w WZRKiOR w liczbie 43. Zajmują się one przede wszystkim obsługą i mechanizacją rolnictwa, prowadzą rolnicze szkolenia specjalistyczne, naprawy sprzętu rolniczego oraz świadczą usługi transportowe.

Tabela 1. Zatrudnienie w spółdzielczości wiejskiej woj. krakowskiego w latach 1985—1988

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Spółdzielnie zrzeszone w:					
WZGS „SCh”	8441	8478	8356	8311	98,5
WZSM	2103	2074	2034	2066	98,2
KSOP	1396	1447	1481	1497	107,2
WZRKiOR	3013	2972	2899	2882	95,6
WZRSP	4813	4852	4993	5048	104,9

Zródło: dane uzyskane w poszczególnych spółdzielniach oraz obliczenia własne.

Z kolei 22 rolnicze spółdzielnie produkcyjne zrzeszone w WZRSP zajmują się produkcją rolną i hodowlą, prowadząc równocześnie działalność usługową w zakresie zaopatrzenia spółdzielców w maszyny, materiał siewny, środki ochrony roślin, części zamienne itp.

W objętym badaniem okresie 1985—1988 najwięcej pracowników zatrudniały spółdzielnie zrzeszone w WZGS „SCh”, w roku 1988 pracowało bowiem w nich 8311 osób. Według kryterium wysokości zatrudnienia drugie miejsce zajmowały spółdzielnie zrzeszone w WZRSP, gdzie w roku 1988 pracowało 5048 osób, zaś dalsze miejsca zajmowały kolejno spółdzielnie zrzeszone w WZRKiOR (zatrudnienie — 2882 osoby), WZSM (zatrudnienie — 2066 osób) oraz KSOP, w której w roku 1988 pracowało 1497 osób (tab. 1). Porównując z kolei spółdzielnie pod względem średniego wynagrodzenia pracowników w ciągu roku należy stwierdzić, iż było ono dość zróżnicowane, choć dynamika jego wzrostu za lata 1985—1988 utrzymywała się prawie równomiernie na poziomie ok. 250%. Największą dynamikę wzrostu wynagrodzeń w latach 1985—1988 uzyskały spółdzielnie zrzeszone w WZGS „SCh”, gdzie wyniosła ona 258,1% przy wzroście średniej płacy z 16 243 zł w roku 1985 do 41 928 zł w roku 1988. Najniższą z kolei dynamikę wzrostu wynagrodzeń, wynoszącą w badanych latach 221,3%, uzyskała Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska. Zauważyć jednak należy, iż w poszczególnych latach badanego okresu poziom płac w porównaniu z innymi spółdzielniami był w KSOP najwyższy i osiągnął w 1988 r. wysokość 46 731 zł (tab. 2).

Porównując badane spółdzielnie pod względem globalnej wielkości odpisu na fundusz socjalny należy zauważyć, iż jego wysokość zależy w głównej mierze od stopnia zasobności spółdzielni i liczby zatrudnionych pracowników. Tak więc w badanym okresie największym funduszem socjalnym w ujęciu globalnym dysponowały spółdzielnie zrzeszone w WZGS „SCh”, gdzie w latach 1985—1988 wzrósł on z poziomu 77 478 tys. zł do 140 108 tys. zł osiągając 180,8-procentową dynamikę

wzrostu. Biorąc pod uwagę dynamikę wzrostu globalnej wielkości odpisów na fundusz socjalny należy zauważyć, iż była ona najwyższa w badanym okresie w spółdzielniach zrzeszonych w WZRSP, osiągając poziom 294,0% (tab. 3). Generalnie, w badanych spółdzielniach wielkość wy-

Tabela 2. Średnie wynagrodzenie w spółdzielczości wiejskiej woj. krakowskiego w latach 1985-1988 (w zł), w przeliczeniu na jednego zatrudnionego

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Spółdzielnie zrzeszone w:					
WZGS „Sch”	16 243	21 586	25 331	41 928	256,1
KSOP	21 114	23 999	31 218	46 731	221,3
WZRKiOR	17 616	22 967	26 431	42 045	238,7
WZRSP	18 449	22 511	27 414	45 819	248,3
Średnia płaca krajowa w gosp. uspołecznionej	20 095	24 095	29 184	44 303	221,5

Zródło: jak w tab. 1 oraz dane GUS.

datków na cele socjalno-bytowe wzrastała, co nie oznacza jednak, iż przystąpiły one do reorientacji polityki socjalnej. Przeciwnie, wzrost wydatków spowodowany był przede wszystkim wzrostem cen za usługi socjalne [3, s. 30].

Rozwój pracowniczej turystyki socjalnej w poszczególnych branżach spółdzielczości wiejskiej

Czynnikiem pozwalającym określić poziom i możliwości udziału w wypoczynku i turystyce pracowników spółdzielczości wiejskiej jest wysokość środków finansowych, przypadających na jednego zatrudnionego. Należy stwierdzić, iż we wszystkich badanych spółdzielniach kwota funduszu socjalnego, przeznaczanego na działalność turystyczną w przeliczeniu na jednego zatrudnionego wzrastała w omówionym okresie. O ile jej rozpiętość w badanych spółdzielniach wynosiła w roku 1985 od 2991 zł do 4593 zł, to w roku 1988 utrzymywała się w granicach od 8546 zł do 13 086 zł, a więc powiększyła się prawie 3-krotnie (tab. 4).

W tabelach 5—9 zaprezentowano dane empiryczne dotyczące wysokości wydatków z funduszu socjalnego na różne formy turystyki i wypoczynku, organizowane przez spółdzielczość wiejską. Zauważyć należy, iż w poszczególnych branżach spółdzielczych udział wydatków z zakładowego funduszu socjalnego na turystykę i wypoczynek uległ powiększeniu. W WZGS „Sch” w latach 1985—1988 wzrósł on z 50% do 78%, zaś

Tabela 3. Globalna wielkość odpisów na fundusz socjalny w spółdzielczości wiejskiej woj. krakowskiego w latach 1985—1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Spółdzielnie zrzeszone					
WZGS „Sch”	77 478	83 822	97 276	140 108	180,8
WZSM	15 654	19 684	27 427	38 196	244,0
KSOP	11 594	13 129	21 412	28 877	249,0
WZRKiOR	27 851	32 835	41 174	50 607	181,7
WZRSP	18 633	21 341	41 918	54 789	294,0

Zródło: jak w tab. 1.

Tabela 4. Wielkość funduszu socjalnego przeznaczanego na wypoczynek i turystykę w spółdzielczości wiejskiej woj. krakowskiego w latach 1985-1988, w przeliczeniu na jednego zatrudnionego (w zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Spółdzielnie zrzeszone					
WZGS „Sch”	4593	7171	7863	13 086	184,9
WZSM	5354	7514	7015	10 001	186,8
KSOP	3712	5536	6698	8323	224,3
WZRKiOR	7613	6773	8836	9293	122,1
WZRSP	2991	3617	5419	8546	285,7

Zródło: jak w tab. 1.

w WZRSP podniósł się w analogicznym okresie z 77% do 79%. W pozostałych branżach spółdzielczych udział wydatków na turystykę i wypoczynek, pochodzących z zakładowego funduszu socjalnego, osiągnął zaledwie poziom 43%. Sytuacja powyższa jest wynikiem trudności gospodarczych i kondycji materialnej pracowników, co zmusiło spółdzielnie do znacznego ograniczenia wydatków z zakładowego funduszu socjalnego na turystykę i wypoczynek oraz przesunięcia uzyskanych w ten sposób środków finansowych na zapomogi pracownicze, ogródki działkowe i inne świadczenia socjalne, mogące pomóc pracownikom w ich trudnej sytuacji materialnej [4, s. 47].

We wszystkich badanych spółdzielniach zauważyć można duże zróżnicowanie wydatków na poszczególne formy turystyki. Wynika ono z możliwości finansowych poszczególnych spółdzielni oraz zależy od sposobu gospodarowania środkami zakładowego funduszu socjalnego. W niektó-

Tabela 5. Wydatki na turystykę i odpłatność pracowników za różne formy turystyki w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „Sch” w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki wzrostu 1985 = 100
Forma dofinansowania					
Wczasy zorganizowane	16 128	11 632	15 322	25 813	160,0
Odpłatność pracowników	5224	5055	7685	15 973	305,7
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	3359	3415	11 010	327,8*
Odpłatność pracowników	—	—	—	—	—
Kolonie i obozy	22 647	41 549	41 112	61 043	269,5
Odpłatność pracowników	8254	21 566	20 797	34 318	415,8
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	4256	5857	10 900	256,1*
Odpłatność pracowników	brak danych	1922	2213	5365	179,1*
Ogółem	38 775	60 796	65 706	108 766	280,5
% ZFS	50	73	68	78	156,0

Zródło: dane uzyskane w Wojewódzkim Urzędzie Statystycznym w Krakowie oraz obliczenia własne. * — wskaźnik dynamiki 1986 = 100.

rych spółdzielniach preferuje się np. wczasy zorganizowane (WZSM, KSOP), w innych większą wagę przywiązuje się do wycieczek (WZRKiOR) czy obozów i kolonii (WZGS „Sch”, WZRSP).

Jak wynika z prezentowanych danych, we wszystkich spółdzielniach, z wyjątkiem spółdzielni zrzeszonych w WZRKiOR, wzrosła kwota funduszu socjalnego wydatkowana na wczasy zorganizowane. Największą kwotę na ten rodzaj działalności w ciągu czterech badanych lat przeznaczono w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „Sch”, najmniejszą zaś w spółdzielniach zrzeszonych w WZRKiOR. Jednakże wzrost ten jest w głównej mierze wynikiem zwiększających się kosztów wczasów, a nie faktycznym wzrostem zainteresowania tą formą wypoczynku. Zwiększyło się również dofinansowanie do wczasów „pod gruszą”, co świadczy o rosnącym zainteresowaniu spółdzielni finansowaniem tej formy wypo-

Tabela 6. Wydatki na turystykę i odpłatność pracowników za różne formy turystyki w spółdzielniach zrzeszonych w WZRSP w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki wzrostu 1985 = 100
Forma dofinansowania					
Wczasy zorganizowane	7855	9633	8437	11 512	146,6
Odpłatność pracowników	4026	5487	4511	6634	169,7
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	589	2914	4268	723,0*
Odpłatność pracowników	—	—	—	—	—
Kolonie i obozy	6545	7018	14 719	26 112	393,9
Odpłatność pracowników	3324	3531	8879	14 797	445,2
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	312	993	1231	394,6*
Odpłatność pracowników	brak danych	118	322	475	402,5*
Ogółem	14 400	17 552	27 053	43 143	299,6
% ZFS	77	81	65	79	102,6

Źródło: jak w tab. 5. * — wskaźnik dynamiki 1986 = 100.

czynku [1]. Największy wzrost dopłat do wczasów „pod gruszą” odnotowano w roku 1988 w spółdzielniach zrzeszonych w WZSM, bo aż rzędu 1170% w stosunku do 1986 r. Najmniejszą natomiast dynamikę dopłat do tej formy wypoczynku, wynoszącą 327,8%, odnotowano w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „Sch”. Dofinansowanie do kolonii i obozów wykazywało 2—3-krotną dynamikę wzrostu, zaś w spółdzielniach zrzeszonych w WZSM uległo ono obniżeniu w badanym okresie do poziomu 99,3%.

Generalnie więc, w strukturze wydatków przeznaczonych na turystykę i wypoczynek w badanych branżach spółdzielczości wiejskiej coraz większego znaczenia nabierają wczasy „pod gruszą” (w badanym okresie wydatki na ten cel wzrosły od 3- do 12-krotnie). Wzrasta również ilość środków przeznaczonych na organizację kolonii i obozów dla dzie-

Tabela 7. Wydatki na turystykę i odpłatność pracowników za różne formy turystyki w spółdzielniach zrzeszonych w WZSM w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki wzrostu 1985 = 100
Forma dofinansowania					
Wczasy zorganizowane	5731	6164	7907	10 851	189,3
Odpłatność pracowników	1968	2135	3357	2655	139,1
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	290	566	3557	1270,3
Odpłatność pracowników	—	—	—	—	—
Kolonie i obozy	5330	8145	4357	5295	99,3
Odpłatność pracowników	3604	5068	1577	2030	56,6
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	997	1440	1085	108,9*
Odpłatność pracowników	brak danych	275	273	416	151,3*
Ogółem	11 261	15 586	14 270	20 738	184,6
% ZFS	72	79	52	54	75,0

Źródło: jak w tab. 5. * — wskaźnik dynamiki 1986 = 100.

ci pracowników. W analizowanym okresie wydatki na ten cel wzrosły w WZGS „Sch” — 2,5-krotnie, w WZRSP — 4-krotnie. W pozostałych branżach spółdzielczych wydatki na ten cel nie uległy zmianie. Należy zauważyć, iż istotną rolę w kształtowaniu popytu na oferowane formy turystyki i wypoczynku odgrywa wysokość odpłatności pracowników.

W tab. 10—14 zaprezentowano dane empiryczne dotyczące liczby pracowników korzystających z poszczególnych form turystyki, wypoczynku i środków finansowych na nie przypadających w poszczególnych branżach spółdzielczości wiejskiej. Analizując powyższe dane należy zauważyć, iż spada zainteresowanie zorganizowanymi formami wypoczynku w postaci wczasów pracowniczych, przy równoczesnym znacznym wzroście ich dofinansowania, co spowodowane jest znacznym wzrostem kosztów tej formy wypoczynku oraz kurczeniem się zasobów finansowych

Tabela 8. Wydatki na turystykę i odpłatność pracowników za różne formy turystyki w KSOP w latach 1985—1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki wzrostu 1985 = 100
Forma dofinansowania					
Wczasy zorganizowane	4855	6543	8131	7909	162,9
Odpłatność pracowników	1693	3440	3565	3065	181,0
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	724	1277	3111	429,6 *
Odpłatność pracowników	—	—	—	—	—
Kolonie i obozy	328	240	413	633	192,9
Odpłatność pracowników	37	28	37	101	272,9
Wypoczynek świąteczny i turystyczny	brak danych	499	119	811	162,5 *
Odpłatność pracowników	brak danych	141	26	298	211,3 *
Ogółem	5183	8011	9940	12 463	240,5
% ZFS	45	61	46	43	95,5

Zródło: dane uzyskane w Dziale Socjalnym KSOP oraz obliczenia własne.

* — wskaźnik dynamiki 1986 = 100.

pracowników, którzy w rezultacie coraz rzadziej decydują się na wyjazd.

Jak wynika z przeprowadzonych badań ankietowych, pracownicy nie mają już ochoty jeździć co roku do tych samych ośrodków wypoczynkowych, wolą wziąć pieniądze z tytułu wczasów „pod gruszą” i sami zorganizować sobie wypoczynek tam gdzie chcą i w terminie, który im najbardziej odpowiada [5, s. 32]. Postawa taka wynika również z charakteru pracy w rolnictwie, gdzie największe spiętrzenie prac polowych przypada na miesiące letnie, a więc pełnię sezonu urlopowego.

Na marginesie zauważyć należy, iż największy spadek zainteresowania wczasami zorganizowanymi nastąpił w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „Sch” oraz w spółdzielniach WZRKiOR, czyli w branżach bezpośrednio zajmujących się usługami i produkcją w rolnictwie.

We wszystkich grupach spółdzielni dość popularne w ostatnim czasie stały się tzw. wczasy „pod gruszą”. Polegają one na tym, że z ZFS

Tabela 9. Wydatki na turystykę i odpłatność pracowników za różne formy turystyki w spółdzielniach zrzeszonych w WZRKiOR w Krakowie w latach 1985—1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki wzrostu 1985 = 100
Forma dofinansowania					
Wczasy zorganizowane	15 365	7488	7101	5247	34,1
Odpłatność pracowników	7347	2784	2622	1934	26,3
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	1616	2663	6000	371,3 *
Odpłatność pracowników	—	—	—	—	—
Kolonie i obozy	7574	8283	11 715	9225	108,6
Odpłatność pracowników	4547	4953	7208	4033	83,7
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	2744	4137	7312	266,5 *
Odpłatność pracowników	brak danych	1100	2157	3147	286,1 *
Ogółem	22 939	20 131	25 616	26 784	116,9
% ZFS	82	61	62	53	64,6

Zródło: jak w tab. 5. * — wskaźnik dynamiki 1986 = 100.

wypłaca się za 14 dni dla pracownika i każdego członka rodziny określoną kwotę stawki dziennej, a pobyt i sam program w dowolnej miejscowości organizuje sobie sam zainteresowany.

Do roku 1988 stosowano zwykle stawkę 400 zł za osobodzień, a w 1989 r. zwiększono ją w niektórych spółdzielniach do 800 zł. Jest to forma dość wygodna dla pracodawcy, gdyż nie musi on troszczyć się o organizację wypoczynku, wypłaca tylko pieniądze. Trudno tu określić koszty ponoszone przez pracowników, ponieważ oni sami są organizatorami tych wczasów. Poważnym mankamentem tego rozwiązania jest fakt, że dość często wyjazd na takie wczasy jest fikcją, a skierowanie wykorzystuje się tylko jako sposób uzyskania dodatkowych środków finansowych przeznaczonych potem na cele nie mające nic wspólnego z turystyką i wypoczynkiem, najczęściej na dodatkowe zasilenie budżetu domowego.

Tabela 10. Liczba osób korzystających z poszczególnych form turystyki oraz kwota dofinansowania przypadająca na jednego uczestnika w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „SCh” w Krakowie w latach 1985-1988

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Forma wypo- czynku					
Kolonie i obozy	1636	1498	1347	1250	76,4
Wysokość dofi- nansowania do 1 uczestnika	8800	13 300	15 100	21 400	243,2
Wczasy zorga- nizowane	2016	932	823	709	35,2
Wysokość dofi- nansowania do 1 uczestnika	5400	7000	9200	13 800	255,5
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	684	720	1392	203,5 *
Wysokość dofi- nansowania do 1 uczestnika	brak danych	4900	4700	7900	161,2 *
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	635	614	653	102,8 *
Wysokość dofi- nansowania do 1 uczestnika	brak danych	3600	5900	8400	233,3 *
Razem uczestników	—	3652	3749	2704	93,2

Zródło: jak w tab. 1. * — wsk. dynamiki 1986 = 100.

Największy wzrost liczby osób korzystających z tej formy wypo-
czynku stwierdzono w spółdzielniach zrzeszonych w WZGS „SCh” oraz w spół-
dzielniach WZRKiOR, co jest związane z charakterem pracy w tych spół-
dzielniach i niemożnością korzystania przez pracowników z wczasów zor-
ganizowanych w terminach letnich, kiedy występuje największe nasile-
nie prac polowych.

Wzrasta również zainteresowanie pracowników spółdzielczości wiej-
skiej wypo-
czynkiem świątecznym i turystyką, z wyjątkiem spółdzielczo-
ści mleczarskiej, gdzie nastąpiło obniżenie udziału pracowników w tej
formie turystyki o 27,3% w stosunku do 1986 r. W pozostałych branżach
spółdzielni wzrost ten był zróżnicowany od kilkunastu do kilkudziesię-
ciu procent, różna była także wielkość dofinansowania na 1 uczestnika

Tabela 11. Liczba osób korzystających z poszczególnych form turystyki oraz kwota dofinansowania przypadająca na 1 uczestnika w spółdzielniach zrzeszonych w WZRSP w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Forma wypoczynku					
Kolonie i obozy	418	420	512	536	128,2
Wysokość dofinansowania do uczestnika	7700	8200	11 400	21 100	274,0
Wczasy zorganizowane	392	415	371	354	90,3
Wysokość dofinansowania do uczestnika	9800	10 000	10 600	13 300	134,7
Wczasy „pół gruszą”	brak danych	184	476	529	287,5 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	3200	6100	8100	253,1
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	56	114	124	221,4 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	3400	5700	6000	176,5 *

Źródło: jak w tab. 1. * — wsk. dynamiki 1986 = 100.

do tej formy wypoczynku. Największa (bo wynosząca 7312 zł w roku 1988) była w spółdzielniach zrzeszonych w WZRKiOR, najmniejsza natomiast w KSOP (5300 zł w roku 1988). Niestety, jak ustalono na podstawie przeprowadzonych wywiadów, w poszczególnych branżach spółdzielczych duży odsetek pracowników biorących udział w wycieczkach stanowią osoby pracujące na stanowiskach administracyjnych, a nie bezpośrednio w produkcji. Dużą również grupę biorącą udział w wycieczkach stanowią ludzie młodzi, nie obciążeni jeszcze rodziną, czy własnym gospodarstwem rolnym. Wzrost wydatkowanych środków i zwiększająca się liczba osób biorących udział w tej formie wypoczynku jest ze wszech miar zjawiskiem pozytywnym, które należy utrzymywać i rozwijać.

Tabela 12. Liczba osób korzystających z poszczególnych form turystyki oraz kwota dofinansowania przypadająca na 1 uczestnika w spółdzielniach zrzeszonych w WZSM w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Forma wypoczynku					
Kolonie i obozy	172	242	208	160	93,0
Wysokość dofinansowania do uczestnika	11 200	12 700	13 300	20 400	182,1
Wczasy zorganizowane	637	512	487	574	90,1
Wysokość dofinansowania do uczestnika	6000	7900	9300	14 200	236,6
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	59	115	396	671,9 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	4700	4900	9000	191,4 *
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	154	186	112	72,7 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	4500	6200	5900	131,1 *
Razem uczestników	809	967	996	1242	153,5

Zródło: jak w tab. 1. * — wsk. dynamiki 1986 = 100.

Własna baza turystyczno-wypoczynkowa

Spółdzielnie zrzeszone w Wojewódzkich Związkach Spółdzielczych nie posiadają własnych obiektów turystycznych, takich jak: domy wczasowo-wypoczynkowe, pensjonaty, hotele, ośrodki wypoczynkowe i rekreacyjne, czy też ośrodki campingowe. Korzystanie z usług turystycznych przez poszczególne spółdzielnie odbywało się na zasadzie zakupu skierowań na wczasy w biurach podróży, czy też na zasadzie przydziałów miejsc przez Centralne Związki Spółdzielcze lub wykupu w innych większych zakładach [6]. Jedynie spółdzielnie zrzeszone w WZGS „Sch” i spółdzielnie podległe WZRKiOR mogły korzystać z ośrodków, które są w dyspozycji tych wojewódzkich związków.

Tabela 13. Liczba osób korzystających z poszczególnych form turystyki oraz kwota dofinansowania przypadająca na 1 uczestnika w KSOP w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Forma wypoczynku					
Kolonie i obozy	53	31	35	42	79,2
Wysokość dofinansowania do uczestnika	6,0	6,8	10,7	12,7	211,7
Wczasy zorganizowane	366	437	464	233	63,7
Wysokość dofinansowania do uczestnika	8,6	7,1	9,8	10,8	125,6
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	165	247	310	187,9 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	4,4	5,2	10,0	227,3 *
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	89	34	96	107,8 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	4,0	2,7	5,3	132,5 *
Razem uczestników	413	722	790	681	164,0

Źródło: jak w tab. 1. * — wsk. dynamiki 1986 = 100.

WZGS „Sch” w Krakowie posiada 2 ośrodki wypoczynkowe. Pierwszy z tych obiektów — ośrodek wypoczynkowy „Jedność” w Zawoi — jest obiektem dysponującym 31 miejscami noclegowymi. Jest to ośrodek nie posiadający własnej bazy żywieniowej. Istnieje możliwość przyrządzenia posiłków we własnym zakresie, jest to jednak szczególnie uciążliwe dla osób posiadających małe dzieci. Natomiast dom wypoczynkowy „Czorsztyn — Nadzamecze” w Czorsztynie jest ośrodkiem większym (70 miejsc noclegowych) z pełnym zapleczem gastronomicznym. W obu ośrodkach w okresie ferii zimowych organizuje się 1-tygodniowe turnusy, natomiast w letnim 2-tygodniowe, tak aby jak największa liczba osób mogła z nich korzystać. Ośrodki te są w ok. 50% dotowane z funduszu socjalnego WZGS „Sch” [6].

WZRKiOR w Krakowie dysponuje jednym ośrodkiem wypoczynkowo-szkoleniowym. Ośrodek ten zlokalizowany jest w Szycach koło Krakowa, posiada 53 (stałe) i 20 (sezonowe) miejsc hotelowych. Zaplecze gastronomiczne składa się z kuchni o zdolności produkcyjnej 70 posiłków jednorazowo i stołówki na 50 miejsc [7]. W okresie wakacji i ferii szkol-

Tabela 14. Liczba osób korzystających z poszczególnych form turystyki oraz kwota dofinansowania przypadająca na 1 uczestnika w spółdzielniach zrzeszonych w WZRKiOR w Krakowie w latach 1985-1988 (w tys. zł)

Rok	1985	1986	1987	1988	Wskaźnik dynamiki 1985 = 100
Forma wypoczynku					
Kolonie i obozy	245	221	264	205	83,7
Wysokość dofinansowania do uczestnika	12,3	15,1	16,7	20,4	165,8
Wczasy zorganizowane	707	312	246	165	23,3
Wysokość dofinansowania do uczestnika	11,3	15,1	18,2	20,1	177,9
Wczasy „pod gruszą”	brak danych	281	402	708	251,9 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	5,8	6,6	8,5	146,6 *
Wypoczynek świąteczny i turystyka	brak danych	281	294	301	107,1 *
Wysokość dofinansowania do uczestnika	brak danych	5,9	6,7	13,8	233,9 *
Razem uczestników	952	1095	1206	1379	144,8

Zródło: jak w tab. 1. * — wsk. dynamiki 1986 = 100.

nych organizowane są tam kolonie i zimowiska dla dzieci pracowników SKR-ów z całej Polski. W Szycach brak obiektów handlowych, kulturalno-oświatowych i zabytkowych, jednak bliskość Krakowa, Ojcowa i Wieliczki znacznie podnosi atrakcyjność tej lokalizacji. Oczywiście zarówno obiekty WZGS „Sch”, jak i obiekt WZRKiOR nie zabezpieczają w pełni zapotrzebowania na wypoczynek zorganizowany. Stąd też spółdzielnie zrzeszone w tych związkach przy organizacji wczasów korzystają z pośrednictwa biur podróży. W przypadku organizowania kolonii dla dzieci i młodzieży, przedstawiciele działów socjalnych Spółdzielni, wraz z Wydziałem Oświaty (danego terenu wczasowego) oraz z dyrekcją szkół, zawierają porozumienie dotyczące wypożyczenia części obiektów szkolnych celem udostępnienia ich dla dzieci i młodzieży kolonijnej danej branży spółdzielczej. W porozumieniu są warunki określające zasady umowy o udostępnienie obiektów szkolnych lokatorowi — Spółdzielni. Wykup miejsc na wczasy i kolonie odbywa się co roku, dzięki czemu pracownicy Spółdzielni mogą wyjeżdżać do różnych atrakcyjnych miejscowości w kraju i za granicą.

Jak wynika z wywiadów przeprowadzonych z pracownikami spółdzielni, są oni bardzo zainteresowani wszelkimi atrakcyjnymi formami turystyki. Niestety z oferowanego wypoczynku najczęściej korzystają pracownicy administracji. To oni w pierwszej kolejności rozdzielają między siebie skierowania na wczasy. W ręce pracowników produkcyjnych trafia tylko niewielki procent tych skierowań. Również przepływ informacji o wczasach, koloniach hamowany jest na szczeblu administracyjnym. Pracownicy fizyczni i zatrudnieni w produkcji czasami po prostu nie wiedzą, że są organizowane jakieś formy wypoczynku.

Z badań wynika, że dużym zainteresowaniem cieszyłaby się wymiana bezdewizowa prowadzona z podobnymi spółdzielniami z krajów sąsiednich, takich jak Węgry, Czechosłowacja, ZSRR, NRD.

Niestety jak do tej pory żadna z badanych spółdzielni nie organizuje tego rodzaju wymiany, chociaż zakłady innych branż z powodzeniem prowadzą tego typu działalność. Główną przeszkodą w prowadzeniu wymiany pomiędzy spółdzielniami jest brak bezpośrednich kontaktów, z ich odpowiednikami w krajach ościennych.

Uwagi końcowe i wnioski

Wśród pracowników spółdzielczości wiejskiej wyjazd na wypoczynek jest ciągle jeszcze elementem luksusu, na który nie wszyscy mogą sobie pozwolić. Trudne warunki życia, konieczność dorabiania, praca w polu czy na działce, budowa domu, nie najlepszy stan zdrowia, brak odczuwalnej potrzeby wyjazdu stanowią o tym, iż wielu pracowników z wyjazdów wypoczynkowych rezygnuje.

W środowisku wiejskim woj. krakowskiego z dużym udziałem chłopo-robotników niezbędne są działania zmierzające do upowszechniania uczestnictwa w turystyce ze względu na brak jakichkolwiek tradycji w tym zakresie. Mogą temu służyć posunięcia propagandowe, informacyjne i szkoleniowe oraz taka zmiana struktury oferty turystyczno-wypoczynkowej, aby w sposób optymalny rozbudzała zgłaszane zapotrzebowanie.

Bierność turystyczna przeważającej części pracowników spółdzielczości wiejskiej wynika m. in. z faktu preferowania przez służby socjalne organizacji usług turystycznych we własnych obiektach w formach zorganizowanych [8, s. 21]. Wiąże się to z nierównymi zasadami wsparcia finansowego poszczególnych form turystyki i wypoczynku indywidualnego, niższym dofinansowaniem wczasów „pod gruszą” oraz innych indywidualnie organizowanych form wypoczynku.

Jak zbadano, poprzez uzależnienie wysokości przyznanego dofinansowania z zakładowego funduszu socjalnego od faktu wyboru wczasów we własnych ośrodkach, bądź w ramach przydzielonych skierowań, eliminu-

je się znaczną część chętnych, którzy z ośrodków tych korzystać nie chcą, zaś mniejsze dofinansowanie wyłącza ich z grona uprawiających turystykę indywidualną. Podkreślić należy, iż problem ten nabiera coraz większego znaczenia wraz ze znacznym wzrostem cen usług turystycznych, który jest szybszy niż przyrost przeciętnych płac [9, s. 34].

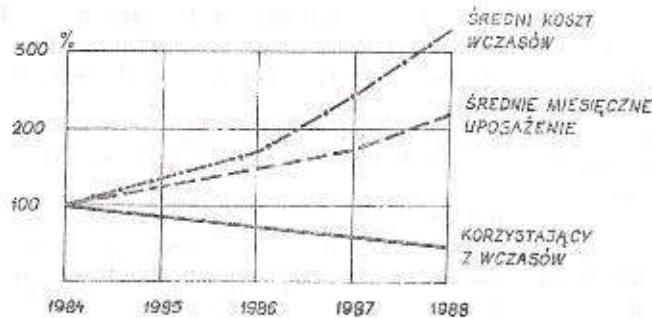
W dobie trudności gospodarczych szczególnego znaczenia nabiera potrzeba ochrony wypoczynku i turystyki dzieci i młodzieży, w tym młodzieży pracującej. W badanych spółdzielniach można zauważyć rosnące zainteresowanie pracowników wypoczynkiem ich dzieci, co znajduje wyraz we wzroście liczby kolonii i obozów organizowanych przez spółdzielczego pracodawcę, bądź też w wyższym dofinansowywaniu właśnie tych form wypoczynku.

Wśród zatrudnionej w spółdzielczości wiejskiej młodzieży zauważyć można prawie całkowity brak zainteresowania oferowanymi formami wypoczynku, co prowadzi w konsekwencji do jej bierności turystycznej. Sytuacja ta dotyczy nie tylko spółdzielni dysponujących własną bazą turystyczno-wypoczynkową, ale również tych, które kupują usługi turystyczne. Ten kierunek działalności pochłania większość środków finansowych przeznaczonych na dopłaty do świadczeń z zakresu turystyki socjalnej, nie cieszących się zainteresowaniem pracowników (rys. 1).

Za pożądane wręcz należy uznać działania mobilizujące służby socjalne spółdzielczości wiejskiej do większego zainteresowania potrzebami pracowników oraz wzbogacenia działalności socjalnej poprzez promowanie turystyki indywidualnej, mogącej przyczynić się do likwidacji zjawiska pasywności turystycznej.

Na tle przeprowadzonych badań można postawić pytania: co determinuje rozwój turystyki na wsi?, jaki powinien być udział spółdzielczości wiejskiej w jej rozwoju?

Otóż stwierdzono, że jednym z podstawowych czynników ograniczających udział mieszkańców wsi w różnorodnych formach turystyki jest



Rys. 1. Uwarunkowania materialne korzystających z wczasów oraz frekwencja na wczasach w WZGS „SCh” w Krakowie w latach 1984-1988. Rok 1984 = 100.
Źródło: sporządzono na podstawie danych WZGS „SCh” w Krakowie oraz obliczeń własnych

brak tradycji i wzorów spędzania czasu wolnego. Większość imprez organizowana jest akcyjnie przez spółdzielczość wiejską i organizacje wiejskie w postaci wyjazdów do kina, teatru, czy też na wycieczkę turystyczną.

Przybliżenie informacji turystycznej do wsi, jak również zwiększenie liczby systematycznych wyjazdów w różne regiony kraju i za granicę może być ważnym czynnikiem aktywizacji ruchu turystycznego na wsi. Za wzrostem zainteresowania turystyką przemawiać powinny w przyszłości również wzrastające zasoby materialne ludności, w tym pracowników spółdzielczości wiejskiej. Jak dotychczas wzrost dochodów społeczności wiejskiej nie powodował relatywnego wzrostu wydatków na kulturę, sport i turystykę. Należy jednak zauważyć, iż koszt wypoczynku socjalnego pracowników spółdzielczości wiejskiej jest i tak niższy w porównaniu z kosztami wypoczynku socjalnego pozostałych branż pracowniczych. Pozostaje więc potrzeba prowadzenia m. in. przez spółdzielczość wiejską działalności szerzej promującej wartości poznawcze, rekreacyjne i zdrowotne turystyki. Wydaje się, że obowiązujący dotychczas system polityki socjalnej nie stwarza realnych szans na aktywizację konsumpcji turystyczno-wypoczynkowej w środowisku spółdzielczości wiejskiej i wymaga gruntownych zmian i przekształceń całościowych tak w sferze założeń, jak i realizacji.

The Activity of the Rural Cooperatives in the Kraków Region in the Sphere of Workers' Social Tourism in the Years 1984—1988

The work discusses selected problems connected with organizing social tourism in the rural cooperatives of the Kraków Region. Considering the range of the actual activity the greatest attention was paid to social tourism functioning in village cooperatives "Samopomoc Chłopska" (Farmers' Mutual-Aid Society). Attention was paid to changes of workers' interests in the sphere of the offered forms of tourism and recreation which manifest themselves in the increase of popularity of individual forms of spending spare time, e.g.: "Holidays on the Farm" (commonly called "Holidays Under a Pear-tree").

As many physical workers of the examined cooperatives as possible should profit by the offered forms of recreation, not the workers of administration as it has happened so far.

Showing the problems and obstacles in the way of effective development of the activity in the sphere of social tourism it was noted that they should be abandoned as quickly as possible, taking into consideration the need of securing forms of recreation and tourism accepted by workers of the rural cooperatives.

PIŚMIENNICTWO

- [1] A. Jarosz, *Turystyka socjalna w spółdzielczości wiejskiej oraz możliwości jej oddziaływania w kierunku wielofunkcyjnego rozwoju wsi na przykładzie woj. nowosądeckiego* (Wybrane zagadnienia), w: *Wieś i Rolnictwo*, nr 2/1988.
- [2] Dane uzyskane w WZSM w Krakowie.
- [3] G. Golebski, A. Popielewski, *O niektórych problemach rozwoju turystyki socjalnej w Polsce*, Zeszyt Naukowy Nr 141, AE, Kraków 1981.
- [4] J. Sikorska, *Spoleczno-ekonomiczne zróżnicowanie wzorów konsumpcji w pracowniczych gospodarstwach domowych*, Ossolineum, 1979.
- [5] J. Dzierżanowska, T. Skalska, *Potrzeby turystyczno-wypoczynkowe załóg pracowniczych a możliwości ich zaspokojenia na lokalnym rynku turystycznym*, IT, Warszawa 1984.
- [6] Dane uzyskane w dziale socjalnym WZGS „Sch” w Krakowie.
- [7] Dane uzyskane w dziale socjalnym WZRKiOR w Krakowie.
- [8] R. Walicki, *Wczasy w polityce zakładów pracy*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.
- [9] St. Czajka, J. Domański, *Funkcja socjalna zakładu pracy*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.

THE HISTORY OF THE

The first part of the history is a general account of the
 state of the world in the beginning of the world. It
 describes the creation of the world, the fall of man,
 and the dispersion of the human race. It also
 mentions the various nations and kingdoms that
 were founded in the world, and the progress of
 the human race from the beginning of the world
 to the present time. The second part of the history
 is a particular account of the history of the
 British nation, from the first settlement of the
 island to the present time. It describes the
 various kings and queens that have reigned
 over the British nation, and the various events
 that have happened in the history of the nation.
 It also mentions the various wars and battles
 that have been fought, and the various
 treaties and alliances that have been made.
 The third part of the history is a particular
 account of the history of the British monarchy,
 from the first settlement of the island to the
 present time. It describes the various kings
 and queens that have reigned over the British
 monarchy, and the various events that have
 happened in the history of the monarchy. It
 also mentions the various wars and battles
 that have been fought, and the various
 treaties and alliances that have been made.

NIEKTÓRE FILOZOFICZNE I SPOŁECZNE OBLICZA TURYSTYKI

ADAM JASTRZĘBSKI *

W potocznym społecznym odbiorze podróżowanie traktowane bywa w różnoraki sposób. Raz jest luksusowym dobrem, świadectwem wysokiego statusu materialnego, to znowu osobliwym poczuciem swobody nijak mającym się do ilości posiadanych pieniędzy. Powszechna jest akceptacja podróży zarówno jako towaru, jak i wartości duchowej. Na dobrą sprawę podróżować chciałby każdy i jest to niewątpliwie zajęcie społecznie wysoko cenione.

Spółeczeństwo odwiecznie podziwiała i podziwiała tych, którym udało się zobaczyć kawałek świata. Literatura podróżnicza obok kryminalnej jest najpopularniejsza. Bohaterowie wielkich odkryć i międzykontynentalnych wędrówek wzbudzają nasz szacunek do tego stopnia, iż budujemy im pomniki. Prestiż tego, który więcej w swoich wędrówkach po świecie zobaczył — wzrasta. Co stanowi o szczególnym walorze człowieka podróżującego? Co daje podróż? Jakie wartości odkrywa?

Zwykli śmiertelnicy odpowiadają ogólnie, niezadowolająco i niejasno: podróżuję, gdyż chcę poznać świat, inne kultury, chcę przeżyć coś odmiennego, przygodę itp. Ta ogólna konstatacja rozczarowuje — tylko tyle? Nas w tym szkicu powinno zainteresować to, co jest tym głębokim filozoficznym i społecznym źródłem tej poznawczej mobilności człowieka. Jak mierzyć te niewymierne dobrodziejstwa turystyki? Jaki sens nadać podróżowaniu? Co to za potrzeba — wędrowanie? Czy mamy wrodzony, tak jak wilki, instynkt przemierzania przestrzeni? Czy historia i kultura nadały jakiś zrationalizowany sens naszemu wędrowaniu?

Trudno odpowiedzieć na wszystkie te pytania. W szkicu tym poruszone są jedynie wybrane filozoficzne i społeczne aspekty podróży, te zwłaszcza, które dotyczą współczesności. Kończąc ten wstęp warto wyrazić

* Zakład Socjologii Sportu i Turystyki, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

zdziwienie faktem dużej popularności i wysokiej oceny społecznej podróży, przy jednoczesnym braku rozumienia tych przyczyn i motywów „turystycznych” zachowań.

Egzystencjalny charakter podróży

Możliwie najpełniej filozoficzną problematykę podróży podjął i ujawnił filozof egzystencjalista A. Camus. Podróżował on wiele i różne miejsca, których urok odkrywał, rodziły filozoficzne rozważania. Praga — esej „Śmierć ducha”, Palma di Mallorka — „Miłość życia” [1]. Nie ulega kwestii, że podróż dla Camusa łączy się ze swoistym stanem ducha, jakim jest — lęk. „Kurtyna przyzwyczajęń utkana z gestów i słów, które uciśzają serce, odsuwa się z wolna i widać bladą twarz niepokoju. Człowiek sam na sam ze sobą: żądam, aby był szczęśliwy... A jednak dlatego podróż oświeca” [1, s. 73]. Podobne kawiarnie, gesty w języku przybyszów, wreszcie miejsca, gdzie można przestać być samotnym — to wszystko osłabia niepokój. Egzystencjalna koncepcja człowieka mówi o jego rutynowej krzątaninie utożsamionej z poczuciem sensu życia. Rytm codziennych zajęć: biuro, warsztat, kawiarnia, gazetka, wyrafinowany posiłek (zwłaszcza we Francji) nadają sens życiu. To oszukiwanie nas samych krzątaniną codzienności — jak twierdzą filozofowie egzystencji — nie działa w podróży.

„Podróżowanie niszczy w nas dekorację wewnętrzną” — mówi Camus [1, s. 81]. Z wędrówką wiąże się swoiste wartościowanie. Ten człowiek „bez dekoracji” ma większą świadomość cierpienia, a właśnie ono wyostrza samoświadomość, ale także widzenie świata zewnętrznego — „każdy obraz staje się symbolem” [1, s. 82]. To potwierdza wartość autentyzmu, a jest to wartość dla egzystencjalistów pierwszorzędna.

To subtelne postrzeżenie podróży jako stanu lękowego potwierdzają z innej strony praktyczne menadżerskie koncepcje wielkich sieci hotelowych Hiltona czy Holliday Inn, których reklamowym sloganem jest: „być we własnym domu w każdym zakątku świata”. Warunki życia turysty w odległym kraju należy upodobnić do domowych, a te, jak wiemy, stają się coraz bardziej standardowe. Ta standaryzacja potrzeb i ich zaspokajania czyni świat zrozumiałym i bezpiecznym. Ale pragmatyzm jest przemyślny i dla dysydentów mieszczańskiej wygody oferuje, dzięki działalności biur podróży w Londynie, przygody w krajach wojny: Libanie, Sudanie czy Namibii. Ten wybór „wycieczki” można rozumieć jedynie jako pomnażanie lęku, stawianie się w sytuacjach ostatecznych, tym bardziej, że egzystencjalizm mówi o niedobrowolnej trwodze. Jak rozumieć tych kusicieli Tanatosa cierpiących na deficyt „sytuacji granicznych”. Jak mamy rozumieć himalaistów, którzy dla bliżej nieznanym nam powodów dają dziesiątkować się żywiołowi gór. Jeżeli każdy z nas

ma — jak twierdzą filozofowie istnienia — pogłębianą, mniej lub bardziej, świadomość przypadkowości własnego bytu, czy „poczucie absurdu”, to nawet z tego nie wynika jakaś szczególna specyfika naszych zachowań. Tak jak z tą pogłębianą świadomością możemy zarówno mordować, jak i służyć ludzkości, tak i z nią właśnie możemy żyć odważnie lub być unieruchomionymi w domu.

Podobną do Camusowskiej koncepcję podróży implicite zawiera praca Yi Fu Tuana „Miejsce i przestrzeń” [2]. Po stronie abstrakcyjnie rozumianego miejsca znajduje się doświadczenie domu, intymności, bezpośredniości. Można w zgodzie z autorem doświadczenie to wiązać z poczuciem bezpieczeństwa. W interpretacji Camusa jest to sfera „krzątania” i codzienności, służąca znoszeniu niepokoju. Przestrzeń Yi Fu Tuana charakteryzuje jako abstrakcyjną, otwartą i groźną grozą nieznanego.

Dzięki podróży ulega ona przemianom w miarę „poznawania i nadawania wartości”. Każde zatrzymanie się w podróży to „przekształcenie sytuacji”, czyli nadawanie przestrzeni charakteru miejsca. To, co za linią horyzontu możemy z pozycji miejsca poznać pośrednio i konceptualnie poprzez pośrednictwo symboli. Mapa niepoznanego terenu jest symboliczną reprezentacją niedoświadczonego jeszcze przez nas miejsca.

Yi-Fu Tuan, geograf, humanista, interpretuje życie człowieka jako „dialektyczny ruch między bezpiecznym schronieniem a przygodą, przywiązaniem a wolnością” [2, s. 75]. — między wartościami, które wzajemnie się wykluczają i naprzemiennie dochodzą do głosu w życiu jednostki. Potrzeba stabilizacji kłóci się z potrzebą ruchu. Wyjeżdżamy w podróż i wracamy z niej — cieszy zarówno jedno, jak i drugie. Tak dzieje się w naszej kulturze, nadmienimy, iż są kultury ciągłego ruchu (nomadzi) i nieprzerwanego życia w miejscu (Bororo — plemię jednej polany). Owo napięcie między dwiema tymi potrzebami, o których wspomina amerykański uczony, właściwe dla naszej zachodniej kultury — opisuje podstawowy problem człowieka podróży, ale nie wyjaśnia sprawy najistotniejszej, która miała jakieś rozwiązanie u Camusa — dlaczego podróżujemy? Aby jeszcze pozostać w problematyce egzystencjalnej, warto przyjrzeć się rozpowszechnionemu mniemaniu o podróży jako urzeczywistnieniu wolności. Naukowy sposób myślenia, jak twierdzi wielu socjologów i filozofów pozytywistycznie zorientowanych, musi zakładać a priori, że wszystko, co dzieje się w świecie ludzkim posiada swoje przyczyny, które determinują różnorodne zachowania ludzi. Przyczyny te są wielorakie: ekonomiczne, społeczne, biologiczne, czy wreszcie psychologiczne. Naukowiec nie zajmuje się wolnością, gdyż ze względów metodologicznych jest to niemożliwe. Naukowiec „będzie odkrywał nowe szeregi przyczyn, lecz nie napotka wolności” — jak słusznie zauważa P. Berger w „Zaproszeniu do socjologii” [3]. A zatem, wolność jest naszym subiektywnym przekonaniem o braku uwarunkowań czynów (intencji) przez jakiegokolwiek czynniki zewnętrzne. Jest zatem cała kategoria zachowań

ludzkich nazywanych podróżowaniem, która nie da się w żaden sposób zobiektywizować. Motywy podejmowania tego rodzaju wędrowniczych przedsięwzięć nie mają swoich ekonomicznych, politycznych, psychologicznych, czy też religijnych uzasadnień. Psychoanalitycy mogą tłumaczyć podróż jako kompensację słabej natury człowieka wobec przyrody, sublimację niszczycielskich wobec społeczeństwa popędów, co może zawie- ra ziarno prawdy — podróżnicy są raczej łagodni. Wierzący widzą w niej poszukiwanie Boga, marksiści stosunki społeczne, pozytywistyczni socjologowie znajdują obiektywnie dającą się sprawdzić sekwencję przyczyn popychającą nas ku podróżowaniu. Ale bywa ona, na złość naszym uniwersalizującym metodom poznania, skutkiem subiektywnego poczucia wolności zgodnie z egzystencjalną analizą. Gros tych aktów podróży ma taki właśnie charakter, co wymyka się naukowej analizie mającej odpowiedzieć na pytanie o jednoznaczne motywy wędrowania. Oczywiście jest, że sceptycyzm ów nie może dotyczyć wszystkich sposobów lub rodzajów podróżowania, a tylko tych jego przypadków, które mają ową subiektywną strukturę. W całej reszcie podróżowanie ma bardziej obiektywne przyczyny, o czym poniżej.

Aksjologiczna problematyka podróży

Wybitny niemiecki filozof-fenomenolog Max Scheler, teoretyk zagadnień wartości w swoim wciąż aktualnym dziele „Resentyment a moralność” [4] utrzymywał, iż przełom XIX/XX wieku to okres zmian w obrebie obiektywnie istniejącej — jego zdaniem — hierarchii wartości. Wartości użyteczne, słusznie łączone z kulturą mieszczańską, zepchnęły w skalę „rangordnung” wartości witalne na miejsce niższe. Oszczędzający i pragnący się poczuć bezpiecznie zamożny mieszkaniec miasta unika ruchu i angażowania ciała w trudzie egzystencji. Świetnie oddaje tę myśl postać Floriana Dulskiego Zapolskiej, odbywającego spacer na Kopiec Kościuszki we własnym mieszkaniu.

Co stało się z wartościami „służącymi życiu” w epoce industrializmu i kultury mieszczańskiej, której czas bynajmniej nie skończył się? Zdaniem Schelera — powtórzę — zostały one podporządkowane użytecznym. Stało się to za sprawą subiektywizacji wartości, co jest dziełem dotkniętych resentymentem grup ludzkich, czy jednostek wartościujących „samowolnie lub opacznie”. Człowiek mały duchem (Nietzsche przekonywał, że był nim chrześcijanin) zanegował obiektywny porządek świata wartości chcąc w ten sposób osiągnąć walorów niedostępnych, a wówczas: „Odwaga, waleczność, ofiarność, radość z ryzyka, szlachetność, żywotność, zdobywczość, obojętne traktowanie dóbr materialnych, miłość ojczyzny oraz wierność rodzinie” [4, s. 191], przestały być znaczące społecznie. Ale prawdziwe wartości „przeświecają” spoza wartości pozor-

nych — twierdzi Scheler. Niedostępne winogrona są kwaśne, chociaż w głębi duszy zachwycają swoją słodyczą. Mieszczanin nie okazuje względu wartościom witalnym, chociaż często z urazą o nich myśli. Nie stać go na pewne zachowania, bo straciłby pieniądze, dobre imię, pozycję. Szlachetność, bezwzględne poczucie sprawiedliwości, miłość do świata, kontemplowanie go zastąpiła imaginacja witalności. Gospodyni, dyrektor, naukowiec projektują stany witalnych uniesień nigdy się na nie nie zdobywając.

Jedną z podstawowych niedogodności mieszczańskiego sposobu życia jest doznawanie przykrych konsekwencji „środowiskowej deprywacji” — kryzys tożsamości związany ze sztywnym pełnieniem społecznej roli, czy przebywaniem niezmiennie w zamkniętym środowisku. Stąd gospodyni domowa marzy o wolnej jeździe na koniu. W dobie modernizmu — epoce pań domu — nieprzypadkowo karierę zrobił obraz Podkowińskiego „Szał”. Wzbudzał on nienawistną krytykę mieszczańskich strażników moralności, ale paradoksalnie przyciągał uwagę swoją podświadomą misją. Podobnie jak gospodynie, dyrektorzy w chwilach nieoczekiwanych słabości myślą o polowaniach na sawannie, a naukowcy żeglują pełnomorskim jachtem.

Niewielu z tych ludzi podejmuje ryzyko krytycznej refleksji nad poczuciem mieszczańskiej tożsamości. Ironia polega na tym, że wciąż zrywają z nią w imaginacji. Wyobrażenia (związane z preferencją wyższych wartości) alternatywnych sposobów życia są strawą dla zanikającej woli życia. Są warunkiem naszego czasowo odradzającego się karykaturalnie witalizmu — sobotnie alkoholowe uniesienia, bohaterskie szarże w obronie sprawiedliwości, buntownicze wyłamania się z tchórzliwego otoczenia. Wszystko to na krótko, a potem gorzkie powroty do ram tożsamości i niemoc zmiany.

Ta diagnoza stanu społecznego naszego wieku, mówiąca o zaniku żywotności, mówi także (nie wprost) o szczególnej zmianie w motywach angażowania się w przemierzanie świata. Do podróży tęskniło się i dążyło zgodnie z zasadą bezinteresownego zaciekawienia — a to rozumiano jako ruch ku szlachetności. Myślę, że ta interpretacja wartościowszych motywów podróży zgodna jest z aksjologicznym konserwatyzmem Schelera. W tej interpretacji wędrowanie jest szczególną formą witalnego, a nie utilitarnego uczestniczenia w świecie. Wiemy także, iż człowiek prawie zawsze chce czuć się bezpieczny i jeżeli nie musi i nie skłaniają go do tego powody, których właśnie istotę chcemy wyjaśnić — to nie podróżuje. Jest w fakcie podróżowania jakaś tajemnica, może nie tak wielka, jeśli przyjmujemy, że jest ono skutkiem nie tłumaczących się użytecznościowo zainteresowań światem, które są celem samym dla siebie jak reszta celów kultury.

Dzisiejsze podróżowanie posiada trzy główne nurty: nurt zawodowy — związany z pracą dziennikarzy, pisarzy, ekip filmowych skupionych na zbieraniu, interpretowaniu informacji politycznych, geograficznych, etnograficznych. Jest to nurt dość elitarny, istniejący dzięki powszechnej potrzebie ciągłego aktualizowania wiedzy społeczeństw masowych o świecie.

Drugi nurt to podróżowanie związane ze zjawiskiem przemysłu turystycznego. Podróż tutaj staje się towarem wystawionym na sprzedaż, jest zorganizowana, zinstytucjonalizowana, ma materialną bazę biur podróży, linii lotniczych, sieci hoteli. Ten nurt jest najbardziej masowym, obejmuje dziesiątki milionów ludzi.

Trzeci nurt to podróżowanie nie posiadające zinstytucjonalizowanych form, podróż zindywidualizowana, bez określonego czasokresu, bezplanowa, w największym stopniu będąca celem samym w sobie. Zwłaszcza ten nurt może być przedmiotem refleksji filozoficznej. Jest interesujący ze względu na zawarty w nim pierwiastek samorealizacji, aksjologicznego wyboru, czy specyficznego poznania. Ten typ podróży nosi nazwę: trampingu.

Większość dzisiejszych trampów, których spotkać można na szlakach tanich i wciąż pasjonujących wędrówek, to nie okrzepli w społecznych strukturach młodzi ludzie rekrutujący się z państw zachodnich i mający przeróżne pochodzenie — młodzi robotnicy i intelektualiści, dzieci z dobrych rodzin, bezrobotni wyrzuceni na margines życia.

Ciekawe jest, iż różne nacje, to różne style podróżowania. Anglosasi, zwłaszcza Brytyjczycy, czy Australijczycy, to spadkobiercy pewnych dziewiętnastowiecznych wzorów kulturowych epoki odkryć i geograficznej ekspansji. Są dostojni, obdarzeni sceptycyzmem, empirycznym nastawieniem, niczemu się nie dziwią. W Afryce czy Azji czują się u siebie. Mówią w swoim języku i pewni są, że będą zrozumiani. Nie przypochlebiają się miejscowej ludności, obcy im jest relatywizm kulturowy. Brytyjczycy w największym stopniu czują się oswojeni ze światem. Imperialna przeszłość zintegrowała ich z egzotyką. Londyn zaadoptował folklor świata, ale nie jest to „związek miłosny”, a świadomość nieuniknionych zależności. Anglikom łatwo jest podróżować, oswoili inne narody ze sobą i może nie wszędzie są lubiani, ale zawsze szanowani. Ich niemieckim czy szwedzkim kolegom jest znacznie trudniej, są w podróży bardziej ugrzecznieni. Nie mając w swojej historii licznych kontaktów z egzotyką innych narodów, w podróży nie umieją się zachować. Są przytłoczeni nieoswojoną obecnością, a ich socjaldemokratyczne wychowanie odbiera zachowaniu ostrość. Są uprzejmi i nie prowokują żadnych zdarzeń. Chcą być obserwatorami, a nie uczestnikami jak ich anglosascy koledzy. Charakterystyki te są uproszczeniami, ale nie może ulec kwestii, iż trampo-

wie z krajów „welfare state” a liberalnych to dwa różne typy podróżników.

Innym ciekawym tropem w poszukiwaniu pewnej kulturowej specyfiki podróży jest trop protestancki. Zdaniem M. Novaka [5] protestanci (zgodnie z rozumieniem M. Webera w największym stopniu są predysponowani do racjonalizowania świata, optymistycznie ufni w możliwość moralnie i organizacyjnie urządzonego społeczeństwa) „reagują podróżą” na chaos, zawikłanie i nieprzejrzystość emocji społecznych. Zdarza się to zwłaszcza w Ameryce, kiedy przeludnienie i ekspansja kulturowa mniejszości katolickich i żydowskiej w wielkich miastach podkopała cywilizacyjne samozadowolenie WASP-u (białej anglosaskiej mniejszości). „Kiedy protestant odczuwa ograniczenia w społeczeństwie, wywierają one nacisk na jego ducha, jedyną alternatywą jest więc wyrwanie się, zmiana miejsca, jazda na Zachód, zanim zadławi go to na śmierć. Protestant potrzebuje „ziemi, masy ziemi pod wygwieżdżonym niebem”, „nie może znieść ogrodzeń — bo ma już wystarczająco dużo ograniczeń wewnątrz własnej psychiki” [5, s. 243].

Warto zauważyć, iż u podłoża wielu decyzji migrowania młodych Polaków stało przeświadczenie o bezsensowności polskich urządzeń społecznych, a ściślej — bezbronność wobec irracjonalnej atmosfery duchowej, dławiącej w mniejszym lub większym stopniu prawie każdego mieszkańca Polski. Czasem „czarna troska” była konstytucyjna dla osobowości, stąd zmiana otoczenia niczego konstruktywnego nie wносиła do duchowej kondycji. Czasami u osobników racjonalnie i pragmatycznie nastawionych do świata (ów rys protestancki) zmiana geograficzna w dużym stopniu integrowała i stwarzała w nowym społeczeństwie bardziej satysfakcjonujące dla nich role.

Podróż w powyższych rozważaniach rozumiana jest „szeroko” jako „społeczne przemieszczenie”, migracja jest jej szczególnym przypadkiem. Ale czy nie można rozumienia tych społecznych motywów zastosować do „wąskiego” pojęcia podróży, np. trampingu. Czy aby motyw „niewygody kulturowej” nie prowadzi do podejmowania ruchu, nawet na tymczasem? Młodym Polakom, przywiązanim „pomimo wszystko” do swojego społecznego środowiska, jest to znane.

Tramping ma swoją wyraźną społeczną genezę. Jest związany ze sposobem życia młodych ludzi ze społeczeństw zachodnich. Jeśli obejmuje ludzi starszych, to jest objawem raczej nieprzystosowania, nie zrównoważenia, czy dziwactwa. W społeczeństwach zachodnich cykl dojrzewania do społecznych ról jest regularny i powszechnie wygląda tak samo: szkoła, praca, kariera. Podróżowanie w znaczeniu użytym tutaj jest społecznie akceptowaną, uniwersalnie w różnych środowiskach (robotniczych, upper class), formą czasowego nieuczestnictwa w społecznym „spełnianiu się”. Posiada dwie odmiany: pierwszą, kiedy poprzedza dokonanie odpowiedzialnych życiowych decyzji, odwleka zobowiązania co do robie-

nia kariery, jest sankcjonowanym społecznie unikiem przed wejściem w konkurencję społeczną, wymagającą bezustannego wysiłku i jednostronnego trybu życia. Drugą, kiedy jednostka nie sprostala rygorom pracy i określonym oczekiwaniom społecznym i wstępnie dezintegruje się.

W pierwszym przypadku to udanie się w podróż odbywa się z biogospławieństwem rodziców, szkoły, otoczenia, którzy akceptują ją jako składnik młodzieńczego wychowania, inicjacji w samodzielnym życiu. Po tym ma nastąpić to właściwe wejście w rolę „szanowanie czasu” i podróż jako odpoczynek.

W przypadku drugim podróż jest „wentylem bezpieczeństwa” nie radzącego sobie w warunkach społecznej rywalizacji młodego człowieka. Podróż działa tu terapeutycznie, rozgoryczenie mija, frustracje mijają. Podróż jako antrakt dla dokonania przewartościowań. Nie jest to rutynowy odpoczynek, bo ten jest zaplanowany i krótki. To coś więcej — dokonanie rachunku, nabranie dystansu do stresujących problemów, wreszcie powrót we wzmocnionej kondycji do macierzystego środowiska.

Są to podróże ze skutkiem pozytywnym. Podróżuje się w sposób destrukcyjny. Nieuczestnictwo w charakterystycznym dla liberalnego społeczeństwa „spełnieniu się” może być programowe, jak miało to miejsce w latach 70., okresie młodzieżowej kontrkultury. Mobilność młodzieży była ogromna. Także i w Polsce były to najlepsze lata autostopu. Przyciągał Orient, filozofia Wschodu jako alternatywa dla zachodniej, ale także łatwość zdobywania narkotyków (Indie, Nepal). Odbywało się to wbrew rodzicom, szkole, było to podróżowanie na złość macierzystym zbiorowościom. Podróż stała się znakiem buntu.

Tak, jak podstawową ideą społeczeństwa konserwatywnego jest idea przywiązania do ziemi, tak objawem alternatywnego sposobu życia jest ruch. Po jednej stronie przywiązani do swoich siedzib i krajobrazów rzekomo szarzy ludzie, po drugiej „dromaderzy autostrad” — młodzieżowa lewica, czy skrajne „dzieci kwiaty”. Tradycjonalizm społeczny to nie tylko kult przeszłości i niezmiennego wyglądu historii, to także kult siedziby, przestrzennej ograniczoności, „świata do linii horyzontu!”

Negatywne wyobrażenia charakteru życia społecznego mieszkańców prowincji, zwłaszcza amerykańskiej, zostały narzucone nam — jak twierdzą ideolodzy populistycznego konserwatyzmu w USA — przez lewicowych intelektualistów pracujących w prasie czy TV. Obróńcy wartości amerykańskich analizowali ideologiczną wymowę filmów i literatury traktujących o życiu tzw. „moral majority” i doszli do wniosku, iż jest ona głęboko niesprawiedliwa dla moralnej większości. Przedstawianie typowego reprezentanta Ameryki jako nietolerancyjnego prześladowcę po hippisowsku rozumianej wolności jest — ich zdaniem — nieporozumieniem.

Właśnie odwrotnie — ów „średni” Amerykanin funduje — dzięki swej ciężkiej pracy i kultowi prawa — możliwość stania na marginesie

społeczeństwa różnym kontestatorom. Paradoks kontestacji — twierdzą neokonserwatyści — polega na atakowaniu społeczeństwa, dzięki któremu kontestacja jest możliwa. „Uskrzydłony” buntownik częściej bywał bohaterem (zwykle tragicznym) takich filmów, jak „Znikający punkt”, czy „Swobodny jeździec”, aniżeli nieefektowny, pobożny, zapracowany twórca amerykańskiego dobrobytu. Ten jest jakby cichym i prawdziwym bohaterem Ameryki. Dodajmy: bohaterem nie podróżującym.

W przeświadczeniu zwolenników liberalnej koncepcji wzrostu gospodarczego, ruchliwość uważana jest za miernik postępu cywilizacyjnego. Przenoszące nas na wielkie odległości samoloty, coraz doskonalsze auta i ich niekwestionowana ekspansja, to wszystko, co umasowiło zjawisko podróży, poszerzyło także — jak myślą liberałowie — horyzonty poznawcze współczesnego człowieka. Już nie tylko umożliwiło to podziwianie różnych odległych zakątków świata, ale także pomogło poznać obyczaje oraz kultury innych narodów, co w konsekwencji służy powstaniu harmonijnego i spokojnego świata.

Nie podziela tego optymizmu Edward Mishan, autor „Sporu o wzrost gospodarczy” [6], gdzie stara się rozwiać złudzenia i fałszywe teoretyków „wzrostu”. Po pierwsze nieweryfikowalne jest twierdzenie, iż podróże wzbogacają umysły. Wzbogacenie umysłu nie ma jak dotąd „określonego i zaakceptowanego wskaźnika”. Po drugie masowa turystyka, która miała udostępnić ludzkiemu poznaniu różnorodne oblicza ludzkiej kultury i krajobrazu — przekształciła je. Japończycy czy Amerykanie zwiedzają obiekty nie istniejące już autonomicznie, lecz jakby spreparowane dla ich konsumpcyjnych potrzeb. Obiekt turystyczny standaryzuje się, ujednolica. A to, co miało być źródłem poznawczych satysfakcji traci swój niepowtarzalny charakter. Oczywiście trudno powiedzieć, że np. buddyjska świątynia na wskutek ruchu turystycznego traci jako przedmiot sam w sobie. Dzieje się coś innego: jej obiektywnie istniejąca wartość estetyczna, czy duchowa nie jest rozpoznawana. Mówiąc prościej: nie o nią chodzi. Po trzecie: zdaniem Mishana społeczeństwo liberalne skupiło się na maksymalizacji materialnego gromadzenia — młodzież już nie. Ale w równie niepoahamowany sposób gromadzi „style życia”. Chce odwiedzić każdy zakątek świata, podróżować jak tylko możliwe w obojętnie jakim towarzystwie, relatywizując wszystko wokół. Jest to bezkrytyczne „pochłanianie” różnorodności, w którą nie wprowadza się żadnej hierarchii. Jest to amorficzna suma wrażeń, niezorganizowany nawet hedonizm.

Przyjęło się łączyć w powszechnej świadomości społecznej fakt podróżowania z aktem uciekania od deprawującej presji otoczenia — pisałem już o tym wcześniej. „Ucieczka” ta jest symbolicznym powrotem do biologicznej przeszłości, odpomnieniem „raju utraconego”. Względy takich „ucieczek” tłumaczą: przeludnienie, brak mieszkań, trudności ekonomiczne, ekologiczne, technicyzacja itp. Czasami „ucieczka” ta przyjmuje for-

mę ostatecznej emigracji. Częściej jest to cotygodniowy wypad na łono natury, rekreacja naszej „gatunkowej istoty” — mówiąc językiem Marksa.

Obszar tego od czego uciekamy jest coraz większy. Enklawy natury, do której chcielibyśmy uciec są coraz mniejsze. Rozwój zorganizowanej techniki podróżowania sprawia, iż coraz mniej jest terenów „wolnych od rozwoju”. Każdy unikalny krajobraz czy obiekt turystyczny przyciąga podróżujących, a wraz z nimi infrastrukturę hoteli, parkingów, kiosków z pamiątkami i frytkami, które, co paradoksalne, w różnym, o ile nie większym stopniu ściągają uwagę turystów.

Ucieczka staje się pozorna, „uciekamy” z milionami takich, jak my, siedzącymi w samochodach, marzącymi o wolnej „tylko dla nas” przestrzeni, która okazuje się być już zajęta i zagospodarowana”. Pomimo to wciąż tkwimy w XIX-wiecznym micie doznania spokoju, ciszy i ukojenia w miejscu niedostępnym, doznania indywidualistycznego odosobnienia. Konserwatyzm ku uciezce jednych i zaniepokojeniu drugich traci swoją rację bytu. Jest rzecznikiem czegoś, co na naszych oczach przestaje istnieć. A jednak przekonanie o bezgranicznej pojemności przyrody uparcie w nas tkwi. Mit podróży jako ucieczki żywi się literackimi wyobrażeniami XIX/XX-wiecznej literatury podróżniczej J. Londona czy J. Verne'a, które są na miarę postępu cywilizacyjnego tamtej epoki. Wyobrażenia te przekonują nas o bezgranicznych możliwościach podróżowania, są imaginacjami czegoś, co chcielibyśmy przeżywać. Faktycznie „nie uciekniemy” przed masowym obliczem turystyki, tak jak mogli uczynić to ludzie sto lat temu.

Zdaniem etnologa strukturalisty Claude Levi-Straussa [7] głównym spostrzeżeniem i nieusuwalnym wrażeniem każdego podróżującego po dowolnym zakątku świata jest wszechobecność cywilizacji zachodniej (monokultury). Życie ludzi, nawet to najprymitywniejsze, odbywa się wśród jej odpadów. „To co nam na wstępie ukazują podróże to nasze nieczystości rzucone w twarz świata” [7, s. 34]. Dziewicza ludność, która bywa przedmiotem badań etnologa poszukującego izolowanych enklaw prymitywnej kultury, gotuje strawę w zardzewiałych puszkach, czy kanistrach. Głębokie jest zażenowanie podróżnika, kiedy w swoich poszukiwaniach egzotyizmu trafia na tubylców — szczęśliwych posiadaczy śmieci. Dziewiczość tych odosobnionych enklaw to kolejny mit. „Podróże, magiczne szkatułki obiecujące spełnienie marzeń, nie oddacie już swych skarbów w postaci nienaruszonej!” [7, s. 38].

Treść tego, co opisują podróżnicy w swoich powieściach, czy reportażach jest fałszywa (ideologicznie zniekształcona), bardziej dotyczy tego świata, który jeszcze istnieć powinien, aniżeli tego, który jest. Levi-Strauss mówi o próbie przewyciężenia niewygodnej świadomości, iż „dwadzieścia tysięcy lat historii już się rozegrało”. Z jednej strony rozgrywający się na naszych oczach schyłek różnorodności świata znoszonej

przez ekspansję monokultury, z drugiej — obrona czystych źródeł egzotyizmu wciąż będących treścią podróźniczych opisów, to sprzeczność mająca gorzką wymowę.

W zakończeniu chciałbym powiedzieć, iż większość przytaczanych przeze mnie autorów ma krytyczny stosunek do współczesnego zjawiska turystyki. Widzą jego czarne strony: utratę żywotnej esencji, jaką jeszcze dziesiątki lat temu stanowiła etnologiczna i geograficzna nowość (C. Levi-Strauss), brak witalnej szlachetności ruchu (M. Scheler), towar dla konsumentów (E. J. Mishan), wyzwalacz egzystencjalnego lęku mieszczucha (A. Camus). Oczywiście jest, że aby mówić o podróży, nie musimy mieć tego całego filozoficznego kontekstu na względzie. Podróże są oczywistym faktem; można je badać dosłownie w sposób opisowy, empiryczny, pomijając ich całą sferę wartości. Ten krótki szkic jest próbą eklektycznego pod względem metody wglądu w mniej oczywiste filozoficzne i społeczne podstawy podróżowania.

Some Philosophical and Social Aspects of Tourism

This work tries to reflect upon the phenomenon of travelling. The author considers rambling from the point of view of some philosophical convictions of A. Camus, M. Scheler and C. Levi Strauss — ethnologist, and Yi Fu Tuan — geographer and humanist. The paper also includes the author's own considerations, mainly those concerning genesis of tramping and its readiness to fulfil social roles. The work touches the problem of existential sources of travelling and its axiologic context (vitalism — utilitarianism). A very important issue of this work is a negative transformation of travelling into commodity and in consequence disturbances of cognitive and axiologic orientation of man. (Interpretation from the point of view of conservatism of values.) The work considers western but mostly American social peculiarity.

PIŚMIENNICTWO

- [1] A. Camus, *Eseje*, Warszawa 1974.
- [2] Yi Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987.
- [3] P. Berger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 1988.
- [4] M. Scheler, *Resentyment a moralność*, Warszawa 1977.
- [5] M. Novak, *Przebudzenie etnicznej Ameryki*, Warszawa 1985.
- [6] E. Mishan, *Spór o wzrost gospodarczy*, Warszawa 1986.
- [7] C. Levi-Strauss, *Smutek tropików*, Warszawa 1984.

... the ... of ... in ...

The ... of ... in ...

... ..

... ..

... ..

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

LINIOWE METODY WARTOŚCIOWANIA STANU BAZY MATERIALNEJ MIEJSCOWOŚCI TURYSTYCZNYCH

KAROL KUKUŁA *

Wstęp

Stan bazy materialnej miejscowości turystycznych jest z reguły rozpatrywany i oceniany z różnych punktów widzenia. Oznacza to, iż różne wskaźniki spełniają rolę kryteriów oceny. Doświadczenia praktyki dowodzą, iż w pełni obiektywna ocena bazy turystycznej poszczególnych miejscowości, na którą wpływają wielopłaszczyznowe działania różnych ugrupowań i organizacji społecznych, jest problemem trudnym i nie pozbawionym elementów subiektywnych. Niemniej, oceny te są potrzebne z punktu widzenia ogólnej sprawności zarządzania gospodarką turystyczną. Stwierdzenie to stanowi argument przemawiający za rozwijaniem i doskonaleniem metodologii ocen bazy materialnej określonej miejscowości turystycznej na tle innych miejscowości danego regionu, makroregionu bądź kraju.

Celem scharakteryzowania poszczególnych miejscowości turystycznych proponuje się wykorzystać odpowiednie wskaźniki opisujące stan bazy materialnej turystyki w czterech podstawowych ogniwach:

- baza noclegowa,
- baza żywieniowa,
- baza komunikacyjna,
- baza towarzysząca [1, s. 52].

U podstaw przyjęcia większej liczby mierników oceny bazy poszczególnych miejscowości leży pogląd, iż nie istnieje jeden uniwersalny miernik charakteryzujący tę sferę działalności gospodarczej. Zatem prawidłowa ocena winna bazować na pewnym syndromie wskaźników, uwzględniającym ważniejsze elementy działalności gospodarczej na rzecz podniesie-

* Instytut Statystyki, Ekonometrii i Informatyki, AE, Kraków ul. Rakowicka 27.

nia atrakcyjności turystycznej danej miejscowości. W efekcie zastosowania proponowanych procedur każda miejscowość (obiekt) uzyskuje punktową ocenę określającą jej miejsce w porównaniu z innymi miejscowościami w regionie lub w kraju.

Stosowana symbolika oraz założenia metodologiczne

Zasadniczym celem analizy jest ocena walorów bazy materialnej określonego zbioru miejscowości turystycznych tworzących pewien układ przestrzenny. Zakłada się, iż dany układ przestrzenny tworzy m miejscowości (obiektów) — $i = 1, \dots, m$. Każdy z tych obiektów jest charakteryzowany tą samą liczbą — n wskaźników odnoszących się do bazy noclegowej, żywieniowej, komunikacyjnej i towarzyszącej ($j = 1, \dots, n$). Warto dodać, iż każdy rodzaj materialnej bazy turystycznej opisywać może jeden lub większa, chociaż ograniczona liczba, wskaźników. Zatem bazę informacyjną badań tworzą dane ujęte w macierz:

$$[x_{ij}] = \begin{bmatrix} x_{11} & x_{12} \dots & x_{1n} \\ x_{21} & x_{22} \dots & x_{2n} \\ \dots & \dots & \dots \\ x_{m1} & x_{m2} \dots & x_{mn} \end{bmatrix} \quad (1)$$

W macierzy (1) poszczególne wiersze tworzą zestaw wskaźników charakteryzujących każdy z m obiektów (miejscowości). Wskaźniki te są stymulantami lub destymulantami. Przez wskaźnik stymulantę rozumieć należy taki wskaźnik, którego wzrost wartości łączy się ze wzrostem oceny, zaś wskaźnik destymulanta to taki wskaźnik, którego wzrost wartości wywołuje określony spadek oceny.

Przyjmuje się, iż symbol P oznacza globalną liczbę punktów, które są dzielone między n wskaźników. Podział ten może być dokonany dwoma sposobami:

a) równomierne rozłożenie punktów między poszczególne wskaźniki

$$p_1 = p_2 = \dots = p_n = \frac{P}{n}, \quad (2)$$

b) nierównomierne rozłożenie punktów, związane z przyjęciem określonych preferencji.

Jak wiadomo, w wielu opracowaniach empirycznych przyjmuje się sposób (b). U źródeł takiego postępowania leży przekonanie, iż poszczególne wskaźniki, stanowiące cząstkowe kryteria oceny, posiadają różny stopień ważności dla ukształtowania ostatecznej oceny walorów bazy materialnej miejscowości turystycznych. Zgodnie z tym poglądem przyjęto, iż każdy ze wskaźników charakteryzujących wycinek bazy materialnej turystyki otrzymuje maksymalną liczbę punktów w wysokości p_j . Ozna-

czyli to, że ocenę p_i uzyskuje ten obiekt w układzie przestrzennym, który wykaże najwyższą wartość j -tego wskaźnika stymulanta lub najniższą wartość tegoż wskaźnika traktowanego jako destymulanta. Globalna liczba punktów P (może to być liczba 100 lub 1000 bądź każda dowolna liczba dodatnia) rozkłada się następująco:

$$P = \sum_{j=1}^n p_j \quad (3)$$

Związek (3) stanowi zarazem o systemie wag przypisywanych wskaźnikom, a tym samym poszczególnym kryteriom elementarnym oceny watorów bazy materialnej miejscowości turystycznej w układzie przestrzennym wszystkich miejscowości tworzących ten układ.

Wspomnieć należy, że najczęściej stosowaną metodą ustalania systemu punktacji wskaźników jest metoda ekspertów. Kierując się względami natury praktycznej, można przyjąć, iż $P = 100$ punktów. Stosunek:

$$v_j = \frac{p_j}{P} \quad (j=1, \dots, n) \quad (4)$$

określa wagę j -tego wskaźnika w ogólnym systemie wskaźników wartościowania. Zachodzi także równanie:

$$\sum_{j=1}^n v_j = 1. \quad (5)$$

Liniowe metody wartościowania obiektów (miejscowości)

Wiele związków obserwowanych na gruncie zjawisk społeczno-gospodarczych ma charakter liniowy. Niektóre zaś związki nieliniowe dla potrzeb praktyki linearyzuje się, akceptując ich uproszczoną formę (zob. [2]). Wydaje się, iż na drodze poszukiwań klucza przydziałowego punktów w obrębie każdego z n wskaźników, właściwe jest rozwiązanie polegające na liniowym sposobie punktowania za konkretną wartość danego wskaźnika.

Niech y_{ij} oznacza liczbę punktów, która zostanie przypisana i -tej miejscowości (obiektowi) z tytułu osiągnięcia wartości j -tego wskaźnika na poziomie x_{ij} . Z uwagi na fakt, że wyniki danego obiektu należy rozpatrywać na tle wyników osiąganych przez inne obiekty tworzące układ, wprowadzono zmienną d_j stanowiącą rozstęp j -tego wskaźnika w układzie m obiektów:

$$d_j = \max_i x_{ij} - \min_i x_{ij} \quad \begin{matrix} (i = 1, \dots, m) \\ (j = 1, \dots, n) \end{matrix} \quad (6)$$

Celem uzyskania układu odniesienia dokonano przeskalowania wartości wskaźników x_{ij} w nowe zmienne z_{ij} w sposób następujący:

$$z_{ij} = x_{ij} - \min_i x_{ij}. \quad (7)$$

Formuła przekształcająca wartość zmiennej z_{ij} w zmienną y_{ij} (liczbę punktów) dla wskaźnika stymulanty przybiera postać

$$y_{ij} = \frac{p_j}{d_j} z_{ij}, \quad (8)$$

zaś dla wskaźnika destymulanty

$$y_{ij} = p_j - \frac{p_j}{d_j} z_{ij}. \quad (9)$$

Warto zauważyć, iż $y_{ij} = 0 \iff x_{ij} = \min_i x_{ij}$ oraz $y_{ij} = p_j \iff$

$x_{ij} = \max_i x_{ij}$. Innymi słowy, miejscowość otrzymuje zero punktów za j -ty wskaźnik wtedy, gdy jego wartość jest najniższa w stosunku do wartości tego wskaźnika we wszystkich obiektach układu (przy wskaźnikach destymulantach odwrotnie). Wzrostowi wartości wskaźnika stymulanty towarzyszy wzrost liczby punktów przydzielonych z tego tytułu danej miejscowości.

Odmianą liniowej metody wartościowania jest metoda przedziałami liniowego (dwusegmentowego) wartościowania. Z uwagi na fakt, że w poprzedniej metodzie podstawowy parametr odniesienia stanowi wielkość rozstępu (6), należy pamiętać, iż w pewnych sytuacjach jego wartość może być stosunkowo wysoka. Zwykle jest to spowodowane pojawieniem się miejscowości (obiektu) o bardzo wysokiej, znacznie odbiegającej od pozostałych wartości określonego wskaźnika. Gdy reszta obiektów pozostaje znacznie w tyle, to w takim przypadku obiekty te otrzymują znikome ilości punktów przy metodzie liniowego wartościowania. Celem uzyskania porównywalnie wyższej punktacji wprowadza się dodatkowy parametr: średnią grupową lub wzorcową wartość danego wskaźnika \tilde{x}_j . Wartości \tilde{x}_j odpowiada połowa maksymalnej liczby punktów, jaką może osiągnąć j -ty wskaźnik, czyli $\frac{p_j}{2}$. Ten arbitralnie wprowadzony parametr powoduje, iż przy założeniu:

$$\tilde{x}_j = \frac{\min_i x_{ij} + \max_i x_{ij}}{2} \quad (10)$$

mamy do czynienia z dwusegmentową, liniową funkcją wartościowania*.

* Gdy $\tilde{x}_j = \frac{\min_i x_{ij} + \max_i x_{ij}}{2}$, wówczas otrzymane wyniki są identyczne z wynikami uzyskanymi przy zastosowaniu metody liniowego wartościowania.

Pierwszy segment tej funkcji, określonej w przedziale $(0, \tilde{z}_j)$, przyjmuje postać:

$$y_{ij} = \frac{p_j z_{ij}}{2 \tilde{z}_j} \quad (11)$$

gdzie \tilde{z}_j zdefiniowano wzorem (7), zaś z_{ij} dane jest wzorem:

$$\tilde{z}_j = \tilde{x}_j - \min_i x_{ij} \quad (12)$$

Drugi segment funkcji wartościującej, określony w przedziale (\tilde{z}_j, d_j) , dany jest formułą:

$$y_{ij} = \frac{p_j}{2(d_j - \tilde{z}_j)} (z_{ij} - \tilde{z}_j) + \frac{p_j}{2} \quad (13)$$

Istnieją dwa charakterystyczne przebiegi segmentowej funkcji wartościującej. Pierwszy przypadek ma miejsce, gdy:

$$\tilde{x}_j < \frac{\min_i x_{ij} + \max_i x_{ij}}{2} \quad (14)$$

Oznacza to, że średnia grupowa lub wartość wzorcowa j -tego wskaźnika przybiera wartości niższe od średniej z najwyższej i najniższej wartości tego wskaźnika w badanej grupie miejscowości.

Funkcja wartościująca osiąga wyższe przyrosty w pierwszym segmencie oraz niższe przyrosty w segmencie drugim. Interpretując tę własność należy rozumieć, iż miejscowość stosunkowo łatwo osiąga 50% możliwych do zdobycia punktów. Po przekroczeniu zaś wartości $\tilde{z}_j = \tilde{x}_j - \min_i x_{ij}$, przyrosty funkcji wartościującej są relatywnie niższe. Warto zauważyć, że opisany przypadek wartościowania stosunkowo słabo motywacyjnie oddziałuje na osiąganie wysokich (ponadprzeciętnych) wartości wskaźników opisujących stan bazy turystycznej.

Drugi przypadek występuje przy założeniu, że zachodzi związek:

$$\tilde{x}_j > \frac{\min_i x_{ij} + \max_i x_{ij}}{2} \quad (15)$$

Funkcja wartościująca rośnie tu stosunkowo wolno w segmencie pierwszym, by w drugim osiągnąć wyższe przyrosty. Odpowiada to sytuacji, w której stosunkowo trudno jest osiągnąć granicę 50% możliwych do uzyskania punktów. Każdy przyrost wartości wskaźnika powyżej jego średniej grupowej jest relatywnie wyżej oceniany. Jest to zgodne z postulatem wyraźnego premiowania wyników ponadprzeciętnych*.

Reasumując przypadki pierwszy i drugi należy zauważyć, że w prak-

* Szersze omówienie własności segmentowej funkcji wartościującej można znaleźć w pracy [3].

tyce nie mamy żadnego wpływu na usytuowanie parametru \tilde{x} , w przedziale $(0, d_i)$. Przypadek pierwszy należy ocenić negatywnie, ze względu na przyjęte cele wartościowania. Wypada zatem zachęcić do korzystania z liniowej funkcji wartościującej, bądź też przedziałami liniowej funkcji wartościującej, lecz tylko w przypadku, gdy stwierdzimy, że zachodzi związek (15).

Łączną ocenę punktową danej miejscowości uzyskuje się poprzez zsumowanie punktów osiągniętych za konkretną wartość każdego z n wskaźników:

$$E_i = \sum_{j=1}^n y_{ij} \quad (i = 1, \dots, m), \quad (16)$$

gdzie E_i oznacza ocenę punktową i -tej miejscowości turystycznej.

Uwagi końcowe

Przedstawiona metoda pozwala w stosunkowo prosty sposób ocenić stan bazy materialnej miejscowości turystycznych w poszczególnych województwach. Jedyny warunek, jaki należy spełnić przed wykonaniem tego zadania sprowadza się do zebrania kompletnych materiałów statystycznych, pozwalających zbudować wskaźniki charakteryzujące stan bazy materialnej turystyki miejscowości tworzących określony układ przestrzenny.

Otrzymane oceny umożliwiają uporządkowanie poszczególnych miejscowości w kolejności od najlepszych do najgorszych. Tak sporządzona lista miejscowości stanowi zatem cenną informację dla celów przestrzennego sterowania bazą materialną turystyki (w regionie lub kraju).

Stosowanie opisanej procedury przez kilka z rzędu okresów stwarza okazję do obserwowania zmian zachodzących w badanym układzie przestrzennym. Można również podjąć próbę wykorzystania nieliniowej metody wartościowania, przedstawionej w pracy [3].

Przyjęcie proponowanej metody w empirycznych analizach porównawczych służy nie tylko bardziej precyzyjnemu przedstawieniu obserwowanych obiektów przestrzennych, lecz może stać się bodźcem do przebudowy procesu badawczego w kierunku jego obiektywizacji.

The Linear Methods of Evaluating Qualities of Tourist Places

The paper tries to elaborate methods of evaluating tourist places from the point of view of the attained financial base. The following methods were presented: linear evaluation and the method by means of segments of the linear evaluation. The final mark which the given place achieves depends on the sum of the received points for the actual value of each of the coefficients accepted as rudimentary criteria of evaluation.

PIŚMIENNICTWO

- [1] A. Baran, *Statystyka turystyki*, Warszawa 1980.
- [2] T. Borys, *Elementy teorii jakości*, Warszawa 1980.
- [3] A. Goryl, K. Kukula, J. Ramocki, A. Walkosz, *Próba oceny efektywności eksploatacji środków trwałych w przemyśle*, Materiały z XXV Konferencji Polskiej Południowej Ekonometryków, Statystyków i Matematyków, Katowice 1989.

ŚWIADCZENIA Z ZAKŁADOWYCH FUNDUSZY SOCJALNYCH
JAKO NARZĘDZIE REALIZACJI
POLITYKI SPOŁECZNEJ PAŃSTWA
W ZAKRESIE TURYSTYKI I WYPOCZYNKU W POLSCE
W LATACH 1985-1987
(NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH RESORTÓW)

STEFAN MARCZYK*

W ramach wielorakości celów polityki społecznej coraz wyższą rangę uzyskiwać powinno zaspokojenie potrzeb wypoczynkowych społeczeństwa. Rosnąca ranga tego celu wynika nie tylko z nacisku potrzeb społecznych, ale także z nowego odmiennego spojrzenia na kategorię czasu wolnego. Zaczyna on być traktowany jako narzędzie realizacji potrzeb kulturowo-wypoczynkowych ludności, jako swoisty rodzaj substytutu dobrobytu materialnego.

W szeroko rozumianym interesie państwa powinno więc leżeć nie tylko podnoszenie poziomu konsumpcji dóbr i usług materialnych, ale także tworzenie takich warunków życia, w ramach których możliwe byłoby eliminowanie apatii społecznej, patogennych form spędzania czasu wolnego, biernego wypoczynku i zastępowanie ich formami sprzyjającymi wzrostowi kultury życia codziennego, usuwającym lub zmniejszającym fizyczne i psychiczne następstwa pracy, przyczyniającymi się do poprawy sprawności psychofizycznej i zdrowotności całego społeczeństwa, poprzez upowszechnienie wypoczynku i rekreacji. Problem ten ma także wymiar czysto ekonomiczny. Wiąże się bowiem z reprodukcją siły roboczej. Zdolność człowieka do pracy oraz jego wydajność produkcyjna bezpośrednio wiążą się ze sposobem spędzania czasu wolnego, zawartością elementów regeneracyjnych w całej strukturze czasu wolnego.

Polityka turystyczna państw kapitalistycznych jest przede wszystkim polityką gospodarczą polegającą na pobudzaniu koniunktury według za-

* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki, AWF, Kraków, Al. Pianu 6-letniego 62a.

sad stosowanych jednakowo w całej gospodarce. Państwo interweniuje tylko wtedy, gdy wolna gra rynkowa nie zapewnia wzrostu wykorzystania czynników produkcji i tylko w takim zakresie, by nie naruszać mechanizmów wolnorynkowej konkurencji. Prywatny przemysł turystyczny podlega ingerencji państwa tylko wtedy, gdy występują w nim wyraźne trudności i zakłócenia. Stymulowanie rozwoju turystyki odbywa się przede wszystkim przez terenowe organy samorządowe. Poprzez kierunkowy rozwój infrastruktury terenu, obniżanie podatków regionalnych, opracowanie planów zagospodarowania terenów, informacje i promocje starają się one przyciągnąć inwestorów. Także zróżnicowanie terminu ferii szkolnych w poszczególnych regionach wpływa korzystnie na lepsze wykorzystanie zasobów turystycznych. O ile w krajach o gospodarce rynkowej turystyka rozwija się przede wszystkim jako dziedzina gospodarki, wypełniając zarazem zapotrzebowanie społeczeństwa na ten rodzaj konsumpcji, to w Polsce i innych byłych krajach socjalistycznych jej rozwój rozpatrywany był częściej w kategoriach społeczno-kulturowych niż w kategoriach ekonomicznych jako rodzaj dobrego businessu.

Jak dotychczas jednym z założonych teoretycznie celów szeroko rozumianej polityki społecznej jest zaspokajanie potrzeby wypoczynku i regeneracji sił produkcyjnych społeczeństwa. Ten kierunek polityki społecznej i działania państwa jest zwykle nazywany polityką turystyczną. Występują w niej dwa elementy:

- a) podmioty realizujące, czyli państwo, organizacje społeczne, instytucje i przedsiębiorstwa,
- b) cele działania, do których należy rozbudzanie, a następnie zaspokajanie potrzeb turystyczno-wypoczynkowych poprzez rozbudowę bazy turystycznej i usuwanie nierówności społecznych w konsumpcji turystycznej.

Polityka turystyczna powinna być kształtowana świadomie i planowo przez wymienione w pkt a. podmioty. W jej ramach powinno się ustalać poziom realizacji potrzeb turystycznych, określając sposoby i warunki spożycia. Jej realizacją praktyczną zajmują się instytucje, organizacje i zakłady pracy.*

W realizacji polityki turystycznej występuje wyraźny podział na dwa sektory:

- sektor turystyki organizowanej przez zakłady pracy z udziałem zakładowych funduszy socjalnych, które przydzielane są uczestnikom imprez turystyczno-wypoczynkowych, nazywany sektorem socjalnym,
- sektor turystyki rynkowej, w skład którego wchodzi przedsiębiorstwa turystyczne oferujące swoje usługi na zasadach komercyjnych.

* Szerzej o tym zob. A. Kornak, M. Montygierd-Loyba, *Ekonomika turystyki*, PWN, Warszawa 1985, s. 174—177.

Turystyka organizowana i dofinansowywana przez zakłady pracy stanowi większość całości oferty turystycznej w Polsce. Poprzez nią — w założeniu — powinny być realizowane zasadnicze cele polityki społecznej w dziedzinie wypoczynku i turystyki — rozszerzanie konsumpcji turystycznej, promowanie wypoczynku wśród nowych mniej rozbudowanych turystycznie środowisk społecznych, egalitaryzacja konsumpcji turystycznej. O ile w sektorze turystyki rynkowej konsumpcja turystyczna jest funkcją poziomu dochodów i wyartykułowanych potrzeb wypoczynkowo-turystycznych poszczególnych grup społeczno-zawodowych w ramach swobodnego wyboru konsumpcji na rynku, to w sektorze socjalnym występuje czynnik promocyjny związany z obniżką kosztów imprez turystyczno-wypoczynkowych.

Oceniając charakter turystyki socjalnej trzeba podkreślić jej funkcję prokonsumpcyjną. Dofinansowane ze środków własnych przedsiębiorstw lub dotacji budżetowych turystyka i wypoczynek mają bowiem za zadanie upowszechnianie wypoczynku pracowniczego poprzez uniezależnienie go od poziomu dochodów. Podstawowym narzędziem realizacji funkcji socjalnej jednostek gospodarczych w dziedzinie wypoczynku jest zakładowy fundusz socjalny.* Procedura jego tworzenia, wielkość oraz zasady rozdziału pomiędzy poszczególnych pracowników i ich rodziny determinują realizację zasady równości w dziedzinie turystyki i wypoczynku. Poza tym narzędziem niektóre zakłady pracy dysponują własną bazą wczasowo-wypoczynkową. Jej wielkość i standard istotnie wpływają na poziom konsumpcji turystycznej pracowników. W uprzywilejowanej sytuacji znajdują się pracownicy dużych przedsiębiorstw (gł. kopalnie, huty), którzy mają łatwy dostęp do wypoczynku w obiektach o wysokim standardzie. Jednocześnie ich wydatki są znacznie niższe od nakładów rzeczywiście ponoszonych przez macierzyste przedsiębiorstwo.

O obliczu polityki turystycznej realizowanej przez podmioty gospodarcze decyduje wielkość środków finansowych, przeznaczonych na działalność socjalno-wypoczynkową. Przeciętnie w skali kraju 70% funduszu socjalnego przeznaczają się na wypoczynek i turystykę załóg i ich rodzin, a główne kierunki jego wydatkowania to dofinansowanie wczasów pracowniczych, kolonii i wypoczynku dzieci i młodzieży oraz wypoczynku organizowanego indywidualnie (wczasy „pod gruszą”).

Poziom wypoczynku i turystyki socjalnej zależy bezpośrednio od wielkości funduszu socjalnego przypadającej na 1 pracownika. Według danych GUS w 1986 roku wielkość zakładowego funduszu socjalnego w przeliczeniu na 1 zatrudnionego w skali kraju wynosiła np. w przedsiębiorstwach resortu Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego przeciętnie 44 tys. zł, w resorcie Przemysłu Chemicznego i Lekkiego 34,5 tys. zł,

* Obecnie zakładowe fundusze socjalne tworzone są na podstawie ustawy z dn. 20.10. 1986 r., zob. Dz.U. nr 39.

Tabela 1. Dofinansowanie wypoczynku pracowników i ich rodzin ze środków zakładowego funduszu socjalnego na 1 uczestnika

	Wczasy pracownicze			Kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży	
	Dopłata na 1 uczestnika w tys. zł				
	1985	1986	1987	1986	1987
Ogółem	7,4	11,7	13,2	13,8	19,7
Przedsiębiorstwa państwowe w tym:	8,1	12,8	14	14,9	21,3
Min. Górnictwa i Energet.	8,9	13,0	13,6	16,8	22,9
Min. Hutnictwa i Przemys.	9,3	14,4	15	15,1	21,1
Min. Handlu Wewn. i Usług	7,3	11,8	13,4	14,6	22,6
Przedsiębiorstwa spółdzielcze w tym:	6,5	9,9	10,1	12,3	16,7
CZS „Samopomoc Chłopska”	5,4	9,3	7,5	7,1	15,0
Centrala Sp-ni Ogrodn. i Pszczelarskich	5,6	8,6	8,7	10,4	13,9
Krajowy Związek Rolników, Kółek i Org. Rolniczych	brak	9,2	10,9	brak	15,7
Jednostki i zakłady budżetowe w tym:	5,5	9,4	11,2	9,8	14,3
Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki	7,7	10,2	10,8	13,4	17,0
Min. Zdrowia i Opieki Społecznej	6,3	9,5	10,2	14,5	18,4

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

a w resorcie Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej tylko 13,5 tys. zł.

Poziom dopłat do wypoczynku socjalnego ze środków zakładowych funduszu socjalnego oraz „udział własny” pracowników w wybranych branżach obrazują tabele 1—4.

Na podstawie zaprezentowanych danych można sformułować następujące wnioski:

— wysokość świadczeń przeznaczonych z funduszu socjalnego na dofinansowanie wypoczynku załóg i ich rodzin jest najwyższa w tych branżach, w których poziom wynagrodzeń jest najwyższy. Gałęzie gospodarki przodujące w poziomie płac, przodują także w wysokości dopłat socjalnych,

— zarówno poziom dopłat ze strony zakładów pracy, jak i wysokość odpłatności uczestników wskazują na istnienie hierarchii w wysokości świadczeń — najwyższe świadczenia są w przemyśle, niższe w sferze budżetowej, najniższe w sektorze obsługi rolnictwa.

Tabela 2. Dofinansowanie zakładów pracy do wypoczynku organizowanego indywidualnie w wybranych branżach w latach 1986-1987

	Wypoczynek organizowany indywidualnie. Dopłata na 1 korzystającego w tys. zł	
	1986	1987
Ogółem	5,3	6,1
Przedsiębiorstwa państwowe	5,8	6,5
w tym:		
Min. Górnictwa i Energetyki	4,8	5,8
Min. Hutnictwa i Przem. Maszynowego	6,2	6,9
Min. Handlu Wewnętrznego i Usług	5,5	5,8
Przedsiębiorstwa spółdzielcze	5,1	5,3
w tym:		
CZS „Samopomoc Chłopsku”	3,9	4,9
Centrala Sp-ni Ogrodnicz. i Pszczelarskich	4,2	5,0
Krajowy Związek Rolników, Kótek i Org. Rolniczych	4,9	6,2
Jednostki i zakłady budżetowe	4,4	5,4
Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki	5,9	6,6
Min. Zdrowia i Opieki Społecznej	5,0	6,5

Zródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Jako generalny, wypływający z danych wniosek można przytoczyć twierdzenie, że kształt polityki turystycznej realizowanej za pomocą funduszy socjalnych zakładów pracy jest odwrotny do założonych jej celów. Środki zakładowego funduszu socjalnego docierają w większym stopniu bowiem do grup branżowo-zawodowych o najwyższych dochodach, stanowiąc dodatkowy czynnik podnoszący poziom konsumpcji. Natomiast grupy zawodowo-branżowe o najniższych dochodach są zasilane z tych środków w znacznie mniejszym stopniu. Wbrew nazwie fundusz socjalny nie niweluje różnic w poziomie zaspokajania potrzeb, w tym głównie rekreacyjno-wypoczynkowych w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych, ale przeciwnie — dodatkowo je powiększa. Można zatem sformułować wniosek, że fundusze socjalne przedsiębiorstw nie stanowią sprawnego instrumentu polityki turystycznej państwa. Ich utrzymywanie w dotychczasowej formie pogłębia jedynie rozpiętości w poziomie konsumpcji pomiędzy poszczególnymi grupami społeczno-zawodowymi. Rozpiętości te bowiem są w tym przypadku nie tylko funkcją poziomu dochodów, ale dodatkowo jeszcze poziomu świadczeń socjalnych, które tak naprawdę nie są oparte o kryteria socjalne, ale raczej o „siłę nacisku” poszczególnych grup branżowo-zawodowych. Utrzymywanie tego narzędzia można

Tabela 3. Odpłatność uczestników wczasów pracowniczych (w proc.) w latach 1984-1987

	Odpłatność uczestników w % Wczasy pracownicze			
	1984	1985	1986	1987
Ogółem	22,9	21,3	25,3	26,5
Przedsiębiorstwa państwowe w tym:	22,0	20,7	24,1	25,5
Min. Górnictwa i Energetyki	26,0	24,7	26,6	28,4
Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	22,4	20,8	27,8	28,7
Min. Handlu Wewnętrznego i Usług	23,4	20,8	27,8	28,7
Przedsiębiorstwa spółdzielcze w tym:	23,0	22,1	28,4	30,5
CZS „Samopomoc Chłopska”	26,5	24,7	28,4	32,6
Centrala Sp-ni Ogrodn. i Pszczelarskich	31,5	31,7	39,5	41,8
Jednostki i zakłady budżetowe w tym:	26,9	23,8	29,3	30,0
Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki	25,1	21,7	29,7	33,6
Min. Zdrowia i Opieki Społecznej	30,1	26,9	38,6	39,7

Zródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

krytykować także z punktu widzenia racjonalności całej konsumpcji społecznej. Część społecznego funduszu konsumpcji jest bowiem przeznaczona na konkretny cel, którym w tym przypadku jest wypoczynek, bez dania szansy konsumentom innego, zgodnego z ich interesem, a często także interesem ogólnospołecznym, wyboru. Oferuje się społeczeństwu świadczenia, z których jego część korzystać nie może lub nie chce, różnicując ogólny poziom konsumpcji obywateli poprzez to, że niektóre ich grupy chętnie i zgodnie z własnym interesem „przechwytyją” część dochodu narodowego od innych zbyt nie uświadomionych, słabych politycznie, aby się temu przeciwstawić.

Trudno jednoznacznie ocenić, jak duże zróżnicowanie konsumpcji poszczególnych grup społecznych wynika ze stosowania systemu turystyki socjalnej. Udział konsumpcji wypoczynkowo-turystycznej w jej całości wynosi ok. 2%, zaś udział wydatków gospodarstw domowych ok. 2,4%. Zatem różnicująca siła świadczeń socjalnych na turystykę i wypoczynek tylko w ekstremalnych przypadkach dochodzić może do kilkunastu procent ogólnego poziomu konsumpcji. Samo jednak istnienie zjawiska antysocjalnego funkcjonowania tzw. funduszy socjalnych jest niepokojące i wskazuje na niezbędność gruntownej rewizji zarówno założeń, jak i konkretnych rozwiązań w turystyce socjalnej.

Tabela 4. Dopłaty pracowników do kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży w wybranych branżach w latach 1984-1987 (w proc.)

	Kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży. Odpłatność ludności w %			
	1984	1985	1986	1987
Ogółem	14,8	15,1	16,0	17,0
Przedsiębiorstwa państwowe w tym:	14,3	14,3	14,8	15,9
Min. Górnictwa i Energetyki	15,3	14,6	15,7	16,7
Min. Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego	14,7	14,1	15,2	16,0
Min. Handlu Wewnętrznego i Usług	15,0	15,8	17,5	17,4
Przedsiębiorstwa spółdzielcze w tym:	14,5	16,1	18,9	19,7
CZS „Samopomoc Chłopska”	13,1	20,0	23,3	23,4
Centrala Sp-ni Ogrodn. i Pszczelarskich	21,0	22,3	22,5	23,4
Jednostki i zakłady budżetowe w tym:	18,3	18,9	19,6	21,4
Min. Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki	20,4	18,4	17,2	20,5
Min. Zdrowia i Opieki Społecznej	18,8	18,6	21,7	22,4

Zródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Turystyka jako pożądany składnik czasu wolnego, a zarazem atrakcyjna i zdrowa forma konsumpcji społecznej, oraz jako dziedzina gospodarki, ze wszech miar zasługują na promocję. Jednakże dotychczas stosowane instrumenty tej promocji czynią więcej szkody niż pożytku. Wydaje się, że środki przeznaczane dotychczas na finansowanie turystyki socjalnej przez zakłady pracy z o wiele większym pożytkiem mogłyby być wykorzystane przez poszczególnych obywateli, nie tylko na zasadzie konieczności na wypoczynek zakładowy, ale też alternatywnie np. na rekreację indywidualną, kulturę, książki, na inwestycje w domu lub gospodarstwie itp. Niestety, jak dotąd, żadna z tych dziedzin nie doczekała się takiego jak wypoczynek i turystyka socjalna finansowego priorytetu. Sam w sobie wypoczynek organizowany przez zakłady pracy, a głównie podstawowa jego forma — wczasy pracownicze — spotyka się z powszechną krytyką nie tylko ze względu na jego niską jakość, brak pierwiastków rekreacyjnych i regeneracyjnych, ale także z uwagi na olbrzymie różnice wśród poszczególnych zakładów pracy w poziomie oferowanych pracownikom warunków wypoczynku, od światowego standardu niektórych ośrodków wielkich przedsiębiorstw, do prymitywnych wa-

runków domków kempingowych lub kwater prywatnych. Ten czynnik dodatkowo różnicuje poziom zaspokojenia potrzeb turystycznych społeczeństwa bez oparcia na jakichkolwiek kryteriach, wyłącznie poprzez szczęśliwe trafienie pracownika do lepszego pod tym względem zakładu. Wydaje się, że ukształtowany w ten sposób model polityki społecznej nie stwarza realnych szans na aktywizację konsumpcji turystyczno-wypoczynkowej uboższych środowisk, nie sprzyja także upowszechnianiu zdrowych — rekreacyjnych form wypoczynku. Jego funkcje egalitarne w skali całego społeczeństwa nie są realizowane w praktyce.* Wymaga on zatem gruntownej rewizji tak w sferze założeń, jak i realizacji. Wniosek ten formułowany jest przez niemal wszystkich autorów zajmujących się obiektywnie od strony naukowej problematyką turystyki socjalnej. Istnieją oczywiście i zwolennicy obecnych rozwiązań. Rekrutują się oni jednak lub są rzecznikami tych grup branżowych, które korzystają z wysokiego zasilania socjalnego. Broniąc partykularnego interesu tych grup formułują oni opinie nie opierające się na diagnozie sytuacji w skali ogólnospołecznej i nie uwzględniające interesu ogólnospołecznego.

The Establishment Social Funds Services as a Means of Realizing State's Social Policy in the Sphere of Tourism and Recreation in Poland in the Years 1983—87 (on the basis of selected departments)

The establishment organized and financed tourism and recreation constitute a major part of all tourist offers in Poland. They are main instruments of realizing the state's social policy in the sphere of tourism and recreation, and they aim at enlarging and providing tourist consumption with egalitarian principles as well as promoting an active form of recreation among touristically passive groups of workers and social circles.

The elaborated, on the basis of the Chief Central Statistical Office data, analysis of the amount of finances paid to recreation from the resources of establishment social funds and the level of workers' payments, in selected departments, point out to antisocial results of the social policy system presented by various establishments.

Workers of high level payment departments profit by these funds to the highest degree. (Mining Industry and Energetics, Metallurgy and Machine Industry. While the low level payment departments profit by these funds to a considerably smaller degree.) Contrary to its name social fund in a general social scale does not level differences as far as satisfying recreational needs of separate socio-professional groups but, on the contrary, it increases them.

Such a "picture" of social tourism and at the same time its failure in the social policy aims lead to a conclusion that its working model is defective and should be abandoned in spite of pressures of departmental lobbies which, profiting by high social funds at the cost of the rest of the society, defend their particular interests.

* Być może w skali pojedynczych przedsiębiorstw funkcja ta jest zadowalająco wypełniana. Jednak potwierdzenie tej tezy wymaga badań w konkretnych jednostkach gospodarczych.

PROCESY INFORMACYJNE W PLANOWANIU ZAGOSPODAROWANIA TURYSTYCZNEGO REGIONU

WIESŁAWA MARCZYK *

Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie procesów informacyjnych planowania zagospodarowania turystycznego regionu w formie modelu cybernetycznego, który ujawniając podstawowe sprzężenia informacyjne mógłby być podstawą do stworzenia modelowych rozwiązań systemu informacyjnego w tym planowaniu. Ponieważ planowanie zagospodarowania turystycznego zawiera się w polityce przestrzennej, to w pierwszej części artykułu scharakteryzowano ją w niezbędnym skrócie. Zasadnicza część artykułu poświęcona jest charakterystyce — w odniesieniu do wyróżnionych podsystemów polityki przestrzennej — części funkcjonalnych systemu informacyjnego w planowaniu zagospodarowania turystycznego wraz z opisem najważniejszych powiązań informacyjnych.

System polityki przestrzennej

Polityka przestrzenna jest „sferą działania mającego za zadanie ustalenie celów i środków kształtowania i użytkowania przestrzeni” [1, s. 11].

Z uwagi na związanie układów zagospodarowania z przestrzennym rozmieszczeniem walorów turystycznych, główną rolę w ukierunkowaniu rozwoju struktury materialnej gospodarki turystycznej powinna odgrywać polityka przestrzenna. Jest to tym bardziej uzasadnione, że zagospodarowanie przestrzeni staje się jednym z coraz bardziej znaczących czynników jakościowych, warunkujących efektywność rozwoju gospodarki narodowej. Cele określone w ramach polityki gospodarczej i społecznej,

* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

a konkretyzowane w ramach planowania społeczno-gospodarczego, powinny być współzależne z celami polityki przestrzennej. Jest to zgodne z obowiązującymi aktami prawnymi oraz kształtującą się w odniesieniu do niej praktyką planistyczną. W takim kierunku powinna również zmierzać polityka zagospodarowania turystycznego.

System polityki przestrzennej składa się z podsystemów:

- normowania,
- planowania,
- decyzyjnego,
- egzekwowania.

Polityka zagospodarowania turystycznego, jako dziedzina wyodrębniona funkcjonalnie, mieści się w każdym z wyróżnionych podsystemów. Jednakże zapewnienie jej spójności wymaga opracowania i wdrożenia odpowiednich do jej specyfiki metod planowania oraz instrumentów sterujących i właściwie zorganizowanego układu podmiotowego.

Specyfika zagospodarowania turystycznego (a zatem i jego planowania) przejawia się w pierwszym rzędzie w „nieprzenośności” olbrzymiej większości walorów turystycznych. W związku z tym kryteria optymalnej lokalizacji inwestycji turystycznych muszą być oparte na kryterium „jakości” tych walorów [2, s. 87]. Dlatego też szczegółowe metody planowania zagospodarowania turystycznego obejmują m. in. określenie chłonności terenów rekreacyjnych, czy — w miarę zobiektywizowanej — oceny ich atrakcyjności. Drugą cechą charakterystyczną jest konieczność zharmonizowania ogromnej ilości elementów składających się na zagospodarowanie turystyczne, a należących do większości działów i gałęzi gospodarki narodowej. Niemożliwa jest więc całkowita optymalizacja struktury zagospodarowania bez uwzględnienia zasady kompleksowości w planowaniu. Tym bardziej, że występują podstawowe sprzeczności i konflikty pomiędzy rozmieszczeniem najatrakcyjniejszych wartości rekreacyjnych w stosunku do rozmieszczenia najwyższych wartości lokalizacji przemysłu i urbanizacji. Niejednokrotnie tych konfliktów nie da się uniknąć, a jedynie można je zminimalizować [3, s. 75]. Ochrona terenów atrakcyjnych dla ruchu turystycznego powinna się więc rozstrzygać w konfrontacji z innymi dziedzinami gospodarki narodowej, stanowiącymi dlań konkurencję w użytkowaniu przestrzeni. Jest to możliwe w ramach polityki przestrzennej, której celem jest optymalizacja zagospodarowania z punktu widzenia racjonalności ogólnospołecznej.

Warunkiem podstawowym prawidłowego umiejscowienia polityki zagospodarowania turystycznego w całokształcie polityki przestrzennej jest właściwe określenie jej celów i nadanie im odpowiedniej rangi — takiej, jaka wynika z zapotrzebowania społecznego oraz kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i danego regionu. Z kolei hierarchizacja celów polityki zagospodarowania turystycznego i kalkulacje planistyczne w tym względzie wymagają znajomości efektywności ekonomicznej i spo-

lecznej rozwoju oraz funkcjonowania gospodarki turystycznej. Ten ważki problem jest niezmiernie trudny do rozwiązania, ponieważ bezpośrednio, wymierne efekty gospodarki turystycznej są niewielkie w porównaniu z jej efektami pośrednimi, w dużej części niemierzalnymi, bądź dotychczas nie mierzonymi z wystarczającą dokładnością i obiektywnością. Część efektów przejawia się w innych dziedzinach gospodarki, a pozostałe mają charakter typowo społeczny, jako czynnik decydujący o tzw. „jakości życia”. Niemierzalność efektywności gospodarki turystycznej wynika częściowo z subiektywności stosowanych kryteriów oceny racjonalności gospodarowania. J. Kolipiński pisze, że ocena racjonalności zagospodarowania, aby była możliwa do przeprowadzenia, powinna opierać się na wymierności efektów i nakładów oraz możliwości sprowadzenia ich do „wspólnego mianownika”. Jego zdaniem jest to możliwe poprzez wykorzystanie dorobku teorii decyzji oraz nauk społecznych, próbujących konstruować ogólne kryteria racjonalności ludzkich działań [4, s. 22]. W sporę jednak mierze przyczyną trudności w prawidłowym oszacowaniu efektywności jest brak bazy informacyjnej do jej przeprowadzenia oraz badań naukowych, dostarczających dlań obiektywnych kryteriów.

Problem wyceny efektywności elementów gospodarki turystycznej nie może być pominięty przy tworzeniu bazy informacyjnej planowania zagospodarowania turystycznego. Dobór zjawisk obserwowanych, mierników i wskaźników oraz reguł przetwarzania informacji powinien w maksymalnym stopniu zapewnić ocenę efektywności ekonomicznej i społecznej układów zagospodarowania turystycznego.

Polityka zagospodarowania turystycznego, z uwagi na wskazaną powyżej specyfikę rozwiązywanych zagadnień oraz zakres potrzeb turystycznych, których zaspokojenie wymaga koordynacji w ramach podziału gałęziowego gospodarki narodowej, powinna być więc wydzielona z całości polityki zagospodarowania przestrzennego. Wyodrębnienie to wymaga określenia zakresu zmian w dotychczas stosowanych metodach i instrumentach w ramach poszczególnych podsystemów tej polityki.

Podsystem normowania

W ramach podsystemu normowania działalność w zakresie zagospodarowania, w tym turystycznego, jest regulowana aktami najwyższej rangi, tj. głównie ustawami: o planowaniu przestrzennym, o ochronie i kształtowaniu środowiska, o gospodarce gruntami, o ochronie przyrody, o ochronie gruntów, jak również ustawami normującymi sprawy rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej, budownictwa, transportu i komunikacji, infrastruktury socjalnej i kulturalnej, ochrony zabytków i pomników kultury itd. Szczegółowe zagadnienia zagospodarowania turystycznego są rozstrzygane poprzez zarządzenia odpowiednich ministrów i urzędów, np.

KMiKF, Ministra Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej, Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej i in. Dotyczą one: ochrony obszarów z walorami turystycznymi, wyznaczania i zagospodarowania obszarów leśnych przeznaczonych dla potrzeb ruchu turystycznego, szlaków turystycznych, zagospodarowania terenów przyległych do jezior i śródlądowych zbiorników wodnych o szczególnym znaczeniu dla turystyki, budowy domów letniskowych itd. Wszystkie te akty prawne zawierają ustalenia dotyczące wykorzystania terenów m. in. na cele turystyczne. Moc wiążąca planów zagospodarowania turystycznego i ich przydatność realizacyjna zależą w dużej mierze od uwzględniania w trakcie opracowywania planu wymogów ustaw, uchwał i zarządzeń.

Jeżeli założyć, że akty prawne są niesprzeczne ze sobą oraz nieprzeznaczalne, to można wnosić, iż ich przestrzeganie powinno stwarzać niezbędne warunki do prowadzenia polityki przestrzennej. Jej zadaniem jest „stymulowanie zachowania podmiotów gospodarczych w określonym kierunku, jeśli działając zgodnie z prawem mogą one postąpić tak lub inaczej. (...) Całkowitym nieporozumieniem jest trend do odchodzenia od władczych, policyjnych środków ochrony przestrzeni. (...) Ustawowe standardy, ograniczenia i zakazy nie mogą być przedmiotem jakiegokolwiek przetargu pomiędzy władzą a jednostką gospodarującą” [5].

Podsystem planowania

Podsystem planowania rozumiany jest szeroko i obejmuje według J. Goryńskiego czynności i opracowania zaliczone do dziedzin:

- prognozowania,
- programowania,
- planowania [1, s. 68].

Ostatnio często można spotkać w literaturze fachowej postulat, aby plany zagospodarowania przestrzennego były planami działania, a nie tylko planami struktury [6, s. 140]. Plan powinien zawierać informacje o tym, co należy zrobić, aby przedmiot planu, tj. istniejące zagospodarowanie, zmienić. Na to, że plan powinien określać zamierzoną strategię, wytyczać drogi do założonych celów, zwraca także uwagę K. Secomski [7, s. 276].

Zgodnie z ustawą o planowaniu przestrzennym na szczeblu regionu sporządza się plany regionalne obejmujące obszar województwa (ale z uwzględnieniem problemów tzw. obszarów stykowych) oraz plany obszarów funkcjonalnych (dla obszarów wyodrębniających się swoimi funkcjami).

Plan regionalny określa cele i zasady regionalnej polityki przestrzennej i ustala kierunki:

- ochrony i kształtowania środowiska z uwzględnieniem obszarów posiadających atrakcyjność turystyczną,
- ochrony i kształtowania krajobrazu oraz wymagania i warunki w dziedzinie dóbr kultury,
- użytkowania i funkcji terenów,
- rozmieszczenia infrastruktury społecznej i technicznej, w tym mających użyteczność turystyczną,
- rozmieszczenia podstawowych funkcji społeczno-gospodarczych i sposoby kształtowania struktur przestrzennych, w tym układów zagospodarowania turystycznego,
- rozwoju sieci osadniczej, w tym związane z funkcjami turystycznymi [8].

W planowaniu regionalnym dokonuje się podziału obszaru na strefy o odmiennym użytkowaniu turystycznym. Strefy te wyznacza się na podstawie charakteru funkcji rekreacyjnych obszaru oraz warunków i przesłanek ekonomicznych oraz środowiskowych (zabezpieczenie przed zniszczeniem).

Realizacja planów zagospodarowania przestrzennego dokonuje się głównie przez decyzje lokalizacyjne, budowlane i dotyczące zmian użytkowania terenu. Muszą być one zgodne z ustaleniami planów zagospodarowania przestrzennego, właściwych dla obszaru, do którego się odnoszą [8].

Podsystem decyzyjny

Podsystem decyzyjny polityki przestrzennej obejmuje wszystkie podmioty uprawnione do podejmowania decyzji w sprawach kształtowania zagospodarowania i użytkowania przestrzeni [1, s. 51]. Głównymi decydentami na szczeblu województwa są organy władzy państwowej (WRN) oraz wojewodowie (a w zakresie turystyki — dyrektorzy Wydziałów Młodzieży i Kultury Fizycznej). Oprócz tego jest wiele jednostek posiadających ograniczone prawa decydowania w sprawach przestrzennych na mocy szczególnych przepisów. Ponadto dużo jednostek i organizacji, a także wszyscy obywatele mają możliwość wpływania na decyzje planistyczne poprzez system konsultacji społecznych, opiniowania i uzgodnień. Wreszcie istnieje ogromna liczba decydentów w hierarchii administracyjnej i gospodarczej, którzy podejmują decyzje wywołujące nie zawsze uświadomione skutki przestrzenne.

W ramach podsystemu decyzyjnego polityki zagospodarowania turystycznego można wyróżnić kilka grup jednostek gospodarczych podejmujących przedsięwzięcia inwestycyjne z zakresu podstawowej bazy turystycznej. Należą one do różnych układów organizacyjnych oraz stosują odmienne strategie decyzyjne w ramach reguł gry ekonomicznej. Można

je pogrupować według sektorów gospodarki na: państwowe przedsiębiorstwa turystyczne o zasięgu krajowym oraz terenowym, spółdzielnie turystyczne, organizacje społeczne prowadzące działalność gospodarczą w zakresie turystyki, prywatne jednostki gospodarcze pracujące na rzecz turystów oraz zakłady pracy budujące bazę wypoczynkową dla swoich pracowników. Każdy z tych rodzajów podmiotów kieruje się odmiennymi zasadami polityki inwestycyjnej, wynikającymi z usytuowania w ramach określonych układów organizacji i zarządzania, a nie zawsze — z ogólnej polityki przestrzennej regionu i państwa. Często więc partykularne interesy przeważają nad interesem ogólnospołecznym, prowadząc przy tym do niekompleksowego i nieefektywnego zagospodarowania. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w sterowaniu rozwojem i funkcjonowaniu tzw. noclegowej bazy turystycznej zamkniętej. Ograniczenie woltuntaryzmu w zagospodarowaniu turystycznym wymaga więc przede wszystkim uporządkowania systemu decyzyjnego, ale nie tylko. Skuteczność polityki przestrzennej wymaga także zastosowania odpowiednich instrumentów sterujących oraz wdrożenia adekwatnych mechanizmów ekonomicznych w ramach integralnie z nią związanej polityki gospodarczej, a także właściwych uregulowań prawnych. Słabość podmiotów polityki zagospodarowania turystycznego wynika również częściowo z wąskobranżowego podejścia do jego planowania i zarządzania, a także braku odpowiedniej bazy informacyjnej, ujmującej problemy całego kompleksu turystycznego w ich wzajemnych relacjach, będącej podstawą m. in. prawidłowej argumentacji przy podejmowaniu decyzji planistycznych i realizacyjnych przez podmioty polityki zagospodarowania turystycznego.

Podsystem egzekwowania

Podsystem egzekwowania (administracji) polityki przestrzennej obejmuje wszystkie środki instytucjonalne i organizacyjne służące: realizacji, upowszechnianiu wśród społeczeństwa, nadzorowi nad przestrzeganiem przez osoby fizyczne i prawne obowiązków wynikających z zasad i przepisów prawnych dotyczących kształtowania, ochrony i użytkowania środowiska przestrzennego oraz stosowaniu przymusu administracyjnego w wypadku ich naruszania. Należą doń przede wszystkim:

- nadzór budowlany,
- nadzór urbanistyczny,
- służba konserwacji zabytków,
- służba dozoru technicznego,
- inspekcja sanitarna, sprawująca nadzór nad stanem wód, powietrza, ścieków i odpadów,
- służby rolne, leśne i weterynaryjne,
- służby konserwacji przyrody i straż ochrony przyrody,
- służby geodezyjne i geologiczne,

— nadzór górniczy i in. [1, s. 59].

W odniesieniu do zagospodarowania turystycznego brak w zasadzie odrębnych instytucji administracyjnych, sprawujących nadzór nad realizacją decyzji mających skutki przestrzenne, oczywiście oprócz Wydziałów Młodzieży i Kultury Fizycznej Urzędów Wojewódzkich, zakwalifikowanych do podsystemu decyzyjnego. Szczególną rolę spełniają tutaj organizacje społeczne, które utrzymują własne służby i komisje sprawujące funkcje kontroli (a w ograniczonym zakresie — egzekwowania) ładu i porządku na terenach turystycznych (np. służba kultury szlaku, społeczni opiekunowie zabytków, straż ochrony przyrody w ramach PTTK).

Podsystem egzekwowania poprzez swoją bezpośrednią łączność z rzeczywistością i jej obserwacją powinien w szerokim zakresie spełniać rolę sprzężenia zwrotnego pomiędzy sferą realizacji a pozostałymi podsystemami polityki przestrzennej. Instytucje i służby nadzorująco-inspekcyjne mogłyby spełniać większą rolę w ramach spójnego systemu obserwacji zmian rzeczywistości. W wielu krajach powołuje się też organy tzw. monitoringu, czyli służb obserwujących zmiany dokonujące się w środowisku, głównie w zakresie zanieczyszczenia i degradacji środowiska naturalnego. Systematycznymi obserwacjami należałoby także objąć skutki, jakie wywiera ruch turystyczny na stan i jakość środowiska. Pożądane byłoby także, by służby nadzorujące gospodarkę przestrzenną wyodrębniały wśród informacji zbieranych przez siebie te, które dotyczą zagospodarowania turystycznego i użytkowania terenów przez turystów, co znacznie ułatwiłoby tworzenie kompleksowej bazy informacyjnej dla planowania rozwoju turystyki.

System informacyjny w planowaniu przestrzennym

Praktyka planowania wypracowała własne metody (sposoby) uzyskiwania, przetwarzania, przesyłania i gromadzenia informacji, które są „surowcem” do opracowania planu. Jednakże całość działalności mającej na celu zasilanie informacyjne nie jest oparta w wystarczającym stopniu na aktualnym dorobku nauki. Celem poniżej prezentowanej analizy jest sformułowanie na podstawie ogólnej teorii systemów i specyfiki informacyjnej planowania przestrzennego ogólnych zasad pozyskiwania i przetwarzania informacji. Chodzi o przedstawienie teoretycznego schematu działań, według którego powinny przebiegać procesy informacyjne w ramach czynności planistycznych.

Informacja jest podstawą planowania. Ujawnienie podstawowych powiązań i procesów informacyjnych planowania zagospodarowania turystycznego jest możliwe poprzez zastosowanie zasad ujęcia systemowego. Ujęcie to bowiem pozwala na całościowe przedstawienie jego procesów informacyjnych oraz zastosowanie techniki komputerowej przetwarzania informacji w procesach planistycznych. System określa się poprzez trój-

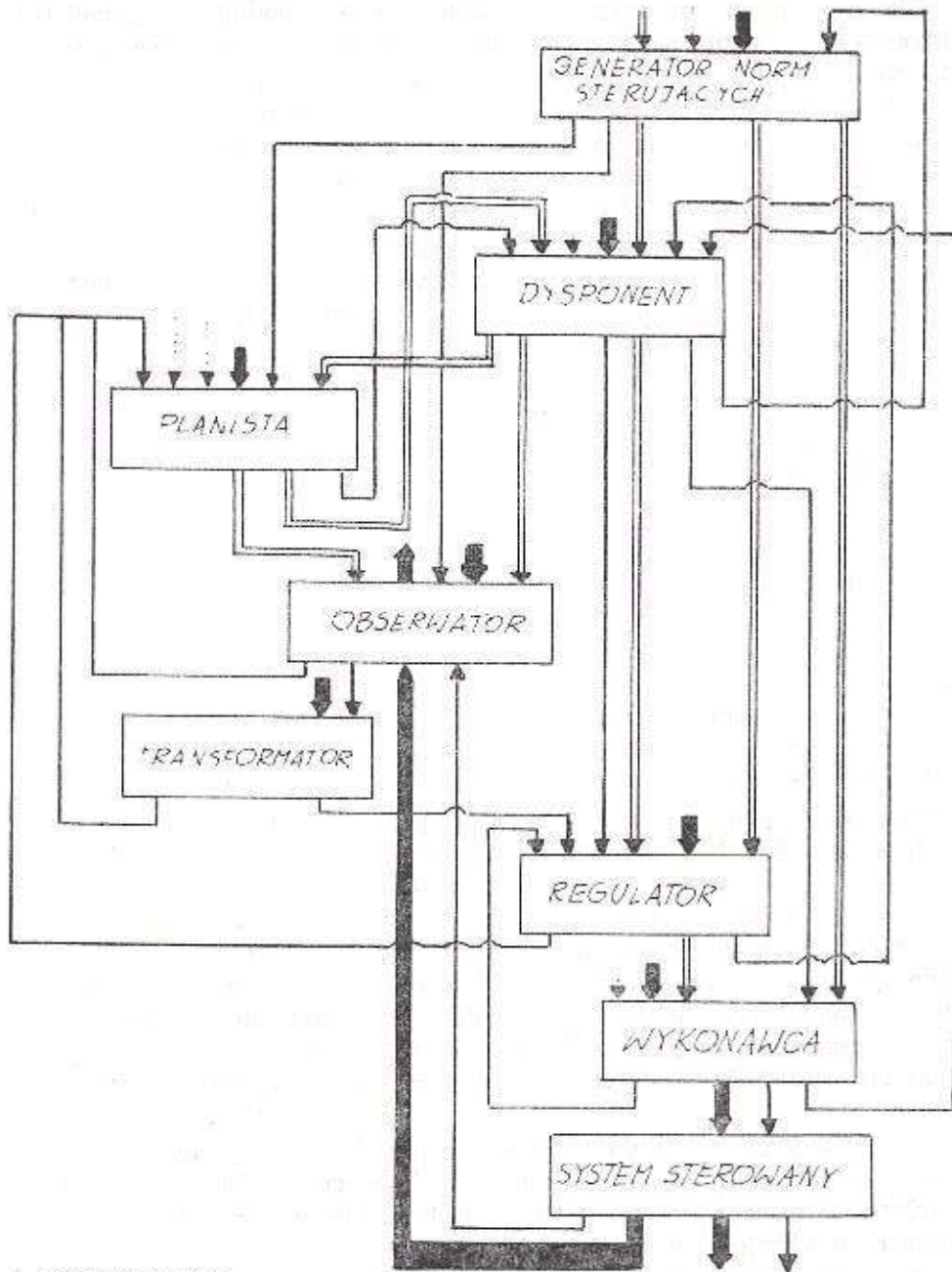
jedność zadania, obiektu i obserwatora, dzięki istnieniu wspólnego języka, w którym przejawiają się ich wzajemne powiązania. Na tym samym obiekcie można określać różne rodzaje systemów odwzorowując w nich każdorazowo jedną z jego obiektywnie istniejących struktur. Także granice systemu zależą od sformułowania zadania [9, s. 48]. Dlatego system informacyjny w planowaniu przestrzennym może być różnie określany i przyjmować różną strukturę w zależności od sposobu wydzielenia z otoczenia, a także od celów, charakteru, toku i trybu procesu planowania.

Z rozważań dotychczasowych wynika, iż zadanie, na podstawie którego będzie określany system informacyjny, nie ogranicza się do wąsko rozumianego planowania, ale obejmuje całą politykę zagospodarowania turystycznego. Podsystem planowania skupia najważniejsze narzędzia oddziaływania sfery polityki na sferę realizacji, a eksponowanie jego szczególnej ważności przejawia się czasem w utożsamianiu go z samą polityką, choć jest tylko jej narzędziem [1, s. 63]. Szczególnie w sytuacji, gdy plan nie stanowi zbioru dyrektywnych zadań adresowanych konkretnie do poszczególnych wykonawców, nie można zawęzić granic systemu informacyjnego tylko do potrzeb przygotowania planu. Zadaniem systemu planowania jest sporządzenie materiałów do podejmowania decyzji w sprawie zagospodarowania regionu. Materiały te nie zawsze muszą przybierać sformalizowaną i skończoną formę planów. Mogą to być opinie, studia i różnego typu informacje [10, s. 276]. W parametrycznym systemie sterowania gospodarką największą wagę mają decyzje dotyczące ustalenia norm i parametrów sterujących. Baza informacyjna powinna więc być zorientowana w większym stopniu na uzyskiwanie danych o reakcji podmiotów gospodarczych użytkujących przestrzeń na zastosowane sygnały sterujące typu parametrycznego.



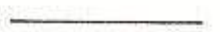

Według najnowszych ujęć planowanie jest traktowane jako instrument służący do rozwiązywania problemów, a więc jako sprzężone ze sterowaniem [11]. Uprawnione jest zatem traktowanie polityki przestrzennej jako systemu sterującego. Traktowanie polityki zagospodarowania jako systemu sterowania kompleksem turystycznym ujawnia główne kanały informacyjne w procesie planowania i stanowić może wygodny punkt wyjścia dalszej analizy — rys. 1.

Na schemacie uwidocznił podział na podsystemy funkcjonalne, zgodnie z przyjętym opisem systemu polityki przestrzennej. Rolę generatora norm sterujących spełniają podmioty podsystemu normowania oraz jednostki decyzyjne ustalające parametry ekonomiczne. Dysponent to jed-

Rys. 1. Schemat działań systemu sterowania zagospodarowaniem turystycznym w ramach polityki przestrzennej. Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Reguński, *Cybernetyka systemów planowania*, WP, Warszawa 1974, s. 108.



OZNACZENIA

- | | |
|---|----------------------|
|  | INFORMACJA Z ODCZENA |
|  | INFORMACJA STERUJACA |
|  | INFORACJA POZOSTALA |
|  | ZASILENIE MATERIALNE |

nostki podsystemu decyzyjnego, wykonawca — podmioty gospodarki przestrzennej (realizujące zagospodarowanie turystyczne), regulator — to podmioty podsystemu egzekwowania i kontroli. Planista oznacza głównie jednostki planujące zagospodarowanie przestrzenne, a także organy planowania społeczno-gospodarczego, które z jednej strony wyznaczają kierunkowe cele w ramach planowania perspektywicznego, a z drugiej — konkretyzują ustalenia planów przestrzennych. W ramach podsystemu obserwacyjnego wyróżniono:

— obserwatora, którego rolę spełniają jednostki statystyki państwowej, jak też specjalnie powołane służby informacyjne (np. organy monitoringu), wiele różnorodnych jednostek organizacyjnych przesyłających informacje na potrzeby planowania (m. in. jednostki naukowe i badawcze), a wreszcie jednostki podsystemu kontroli i egzekwowania (m. in. organy administracji państwowej), czy same organy planowania;

— transformatora informacji, którego funkcje spełniają wymienione w poprzednim punkcie jednostki, o ile nie przesyłają tylko informacji pierwotnych, a także instytucje, które opracowują informacje na zlecenie (np. ośrodki eto).

Obserwator i transformator informacji są więc ściśle ze sobą powiązane, a łącznie z regulatorem stanowią podsystem obserwacyjno-regulacyjny.

Przebieg informacji i zasilenie pomiędzy uczestnikami procesu sterowania oraz systemem sterowanym jest wysoce skomplikowany, więc na schemacie uwidoczniono główne kanały informacyjne. Zasilenia zaznaczono jedynie pomijając mniej istotne (z punktu widzenia przeprowadzanej analizy) kanały zapewniające dopływ zasilenie koniecznych do prowadzenia działań w ramach poszczególnych podsystemów.

Informacja sterująca przepływa od generatora norm i planisty (plany, normy), poprzez dysponenta i regulatora do wykonawcy, który oddziałuje poprzez transformację zasilenie na system sterowany. Dysponent i planista przekazują również polecenia do podsystemu obserwacyjnego, precyzując swoje potrzeby co do zakresu, rodzaju i sposobu prezentacji informacji potrzebnych do wytyczenia celów oraz sporządzenia planu.

Informacje potrzebne do wytyczenia norm sterujących powinien w zasadzie udostępniać dysponent, ponieważ do niego w pierwszym rzędzie dopływa informacja zwrotna o reakcjach wykonawców poprzez podsystem obserwacyjno-regulacyjny.

Planista zbiera informacje od systemu obserwacyjnego, z otoczenia i nadsystemu oraz podsystemów, a następnie — kierując się poleceniami dysponenta i parametrami sterującymi działania wykonawców, syntetyzuje je w formie planów oraz materiałów informacyjnych. Plan przekazywany jest do zatwierdzenia dysponentowi (w tym wypadku radzie narodowej).

Sporządzony plan przekazywany jest jednostkom spełniającym funkcje regulatora, które mają za zadanie egzekwować jego ustalenia od wykonawców (podmiotów gospodarki przestrzennej).

Wykonawcy oddziałując na stan zagospodarowania turystycznego kierują się nie tylko informacjami wynikającymi z planu, a także — ponieważ posiadają samodzielność w ramach przyznanych im uprawnień — informacjami z otoczenia, informacjami i wytycznymi ze swoich jednostek nadrzędnych oraz własnymi warunkami i regułami działania. Dlatego też jednostki regulacyjne muszą mieć informacje bezpośrednio od wykonawców, by móc uwzględniać sposób ich zachowania wynikający z ich autonomii i odpowiednio do tego korygować swą działalność nadzorczą i kontrolną, a swoje obserwacje zachowania wykonawców przekazywać planistom.

Między dysponentem a podsystemem wykonawczym istnieje bezpośrednia łączność polegająca na obustronnej wymianie informacji — np. wykonawcy winni zgłaszać zamiary inwestycyjne, czy dotyczące sposobu użytkowania terenów, jednostki decyzyjne zaś udostępniać informacje o sytuacji rynkowej, gospodarczej, postępowaniu innych podmiotów gospodarki przestrzennej itp.

Informacje przetworzone i pierwotne, zbierane przez podsystem obserwacyjny, są porównywane z zadanymi planami, wzorcami i normami sterującymi w ramach podsystemu regulacyjnego, który dokonuje oceny stanu wyjść systemu sterowanego oraz wysyła sygnały sterujące do podsystemu wykonawczego. Informacja zwrotna wędruje także do podsystemu planowania. Ponieważ w planowaniu potrzebne są informacje zarówno przetworzone, jak i pierwotne, na rysunku zaznaczono ich przepływ od każdego z elementów podsystemu obserwacyjno-regulacyjnego.

Istotny jest także dopływ informacji z otoczenia systemu sterowania. Na szczeblu regionalnym występuje przepływ informacji do i z nadsystemu (szczebla krajowego polityki przestrzennej) oraz do i z systemów niższego rzędu (miejscowe planowanie zagospodarowania przestrzennego).

Podstawowe normy sterujące powstają na szczeblu krajowym, pomimo zwiększonej ostatnio autonomii władz terenowych, a więc generator norm sterujących spełnia w dużej mierze rolę przekaźnika informacji.

Jak wynika ze schematu, nie wszystkie zasilenia i informacje z systemu sterowanego są obserwowane, jak też kontrolowane przez podsystem obserwacyjno-regulacyjny, część wejść i wyjść bowiem jest niesterowalna i nieobserwowalna. Ponadto nie wszystkie informacje są potrzebne oraz oplaca się je zdobywać, gdyż ich użyteczność (mierzona kosztami podjęcia decyzji błędnej bez posiadania danej informacji w stosunku do kosztów jej pozyskania) jest niewielka. Już na etapie wyboru wyjść obserwowanych musi więc nastąpić selekcja informacji, które będą przetwarzane i przesyłane. Selekcja ta powinna być jednak celowa

z punktu widzenia rozwiązywanych problemów, aby nie doprowadzić do straty informacji użytecznych.

Zbiory informacji źródłowych ulegają wielokrotnemu przetworzeniu przed oraz w trakcie czynności planistycznych. Przed właściwym procesem planowania zajmują się tym jednostki statystyki państwowej oraz instytucje zbierające informacje dla własnych potrzeb (przedsiębiorstwa, zrzeszenia, organy administracji państwowej, jednostki naukowo-badawcze i in.). Nie wszystkie jednak użyteczne informacje, które są przez nie zbierane i przetwarzane, są udostępniane następnie organom planowania. Straty informacyjne mogą powstawać także na drodze pomiędzy jednostkami obserwacyjnymi a organami planowania, z powodu braku odpowiednich kanałów łączności. Prowadzić to może do uruchamiania przez organy planowania działań dublujących zbieranie informacji, które już są zebrane i opracowane przez inne instytucje. Działania te mogą polegać także na tworzeniu nieformalnych kanałów łączności (np. uzyskiwanie informacji nie z oficjalnych źródeł statystycznych, ale z bezpośrednich obserwacji terenowych oraz z rozmów, czy korespondencji od bezpośrednich użytkowników lub organów nadzorująco-kontrolnych). Wydaje się że tego rodzaju praktyki mogą być pożyteczne i efektywne, o ile nie są dublowaniem pracy innych organów zbierających informacje, a tylko wyrywkowym sprawdzeniem rzetelności informacji, uzupełnieniem informacji nietypowych, czy podstawą do sporządzenia niezbędnych szacunków w sytuacji ograniczonej dostępności informacji itp.

W trakcie procesu planowania informacje są przetwarzane w ramach czynności planistycznych, które można podzielić na:

- studia do planu,
- konstrukcję planu,
- czynności związane z zatwierdzeniem planu,
- czynności związane z przekazaniem planu adresatom [2, s. 113].

Studia do planu polegają w znacznej mierze na zbieraniu i scalaniu informacji dotyczących przedmiotu planu. Mogą one być prowadzone przez podmiot planujący oraz szereg instytucji lub osób nie należących do aparatu planowania. Etap ten można więc częściowo traktować jako przygotowawczy w sensie obróbki informacji przed właściwym trzonem czynności planistycznych. Przetwarzanie informacji w ramach studiów do planu jest jakościowo różne od wcześniejszych procesów obróbki informacji, gdyż muszą być one zestawiane w sposób problemowy, adoptowany do potrzeb planu, dający w wyniku różne opracowania odcinkowe. Proces przetwarzania informacji przechodzi więc tutaj w fazę ich wykorzystania do podjęcia decyzji planistycznych.

Proces podejmowania decyzji planistycznych jest wieloetapowy i złożony. Został on podzielony na dwie fazy:

- 1) sporządzenie projektu założeń do planu i uchwalenie założeń,
- 2) sporządzenie projektu planu i uchwalenie planu.

Założenia do planu określają cele oraz uwarunkowania i sposoby jego realizacji, a także inne problemy, jakie powinny być w tym planie rozwiązane. Muszą one być sporządzone wariantowo (z uwzględnieniem związków funkcjonalnych obszaru, dla którego sporządza się plan, z obszarami sąsiednimi), a decyzja o wyborze jednego z wariantów należy do rady narodowej.

Po opracowaniu projektu planu, w trakcie jego konsultacji oraz czynności związanych z zatwierdzeniem planu zachodzi potrzeba prowadzenia dodatkowych badań ujawniających konsekwencje postulowanych zmian projektu planu [2, s. 116]. Na każdym etapie procesu planowania potrzebny jest więc inny zakres informacji.

Nowa ustawa o planowaniu przestrzennym wprowadza ciągłość procesu planowania. Wynika z tego ważny wniosek dla organizacji systemu obserwacyjnego. Powinien on być wyposażony w „system alarmowy”, sygnalizujący powstawanie odchyłeń od zamierzeń oraz momentów kryzysowych, wymagających podejmowania działań strategicznych. W tym celu m. in. wdraża się tzw. systemy sygnałów wczesnego ostrzegania w ramach statystyki państwowej [12].

Stosowanie zasady ciągłości planowania ma konsekwencje metodyczne, związane z kształtowaniem systemu informacyjnego. Sprawna weryfikacja i aktualizacja ustaleń planów wymaga wykorzystania stale aktualizowanego zbioru danych i wielokrotnego ich przetwarzania przy zmienionych kryteriach oceny, najlepiej za pomocą środków techniki obliczeniowej. Konieczna jest tutaj przejrzystość (czytelność) zapisu zbiorów danych i toku ich przetwarzania. Również sposób zapisu informacji w elaboratach planu powinien ulec zmianie. „Jeżeli planowanie przestrzenne ma stanowić proces cyklicznie następujących po sobie okresów sporządzania (zmian) planów i ciągle prowadzonej realizacji tych planów — konieczne jest ujawnienie sposobu dochodzenia do ustaleń planu (stanowiące zresztą najlepsze jego uzasadnienie)” [13, s. 129]. Oznacza to rozbudowanie elaboratów planu w części dotyczącej materiałów studialnych i wnioskowych. Chodzi m. in. o wyodrębnienie części dotyczących poszczególnych problemów, a w nich — ujawnienie szczegółowych metod i wyników rozwiązań, łącznie ze sposobami przetwarzania informacji wejściowych. Szczególnie ważny jest tutaj czytelny zapis danych o stanie istniejącym, który musi być ciągle aktualizowany oraz tak zorganizowany, by zapewnić odpowiednią szybkość ich wyszukiwania, ponieważ będzie on wielokrotnie wykorzystywany nie tylko w trakcie sporządzania planu, ale i ocen rzeczywistych zmian zachodzących w zagospodarowaniu oraz podczas dyskusji i negocjacji w ramach konsultacji planu.

Informacje docierające do planistów oraz systemu kontroli muszą odzwierciedlać różnorodność systemu sterowanego, zgodnie z cybernetycznym prawem odpowiedniej różnorodności. Skuteczne i efektywne kontrolowanie systemu złożonego może być zapewnione jedynie poprzez róż-

norodny system kontroli, który dysponuje adekwatnie zróżnicowanym zakresem informacji. W. R. Ashby lakonicznie ujął działanie tego prawa: „...jedynie różnorodność może zwalczyć inną różnorodność” [14, s. 290]. Im bardziej złożony jest przedmiot planowania, tym bardziej złożona musi być struktura systemu informacji. Na konieczność złożoności struktury informacyjnej w nowoczesnym systemie gospodarczym zwraca także uwagę J. Kornai [15, s. 111].

Złożoność ta wynika nie tylko z prawa niezbędnej różnorodności, ale także z prawa redundacji (nadmiaru). Im bardziej złożony system, tym mniejsza jego niezawodność. Wzrost niezawodności zapewnić można przez wprowadzenie dodatkowych elementów i zwiększonej liczby połączeń, które mogą się zastępować w wypadku, kiedy jeden z nich jest niesprawny. System działający z maksymalną oszczędnością informacji, opierający się na jednym typie przepływu informacji, jest bardzo zawodny. Mnożenie informacji jest zarówno niezbędne, jak i użyteczne (oczywiście nie ponad miarę wyznaczoną efektywnością działania) [15]. Określenie dolnej i górnej granicy złożoności systemu informacyjnego wymaga dogłębnych badań.

System informacyjny w planowaniu przestrzennym nie może być z góry jednoznacznie określony. Jak przedstawiono powyżej, zakres informacji, sposób i stopień ich przetworzenia, złożoność jego struktury, zależą od wielu różnorodnych czynników nie w pełni identyfikowalnych bez wyczerpujących badań. Ponadto ulegać on musi ewolucji wraz z wdrażaniem nowych metod planowania, w tym wykorzystania nowoczesnych środków techniki do pozyskiwania, obróbki i przesyłania informacji.

Konfrontując model teoretyczny systemu informacyjnego planowania zagospodarowania turystycznego z praktyką można sformułować kilka wniosków:

— bardzo złożony jest podsystem obserwacyjny — wiele różnorodnych jednostek zbiera i przetwarza dane na potrzeby planowania przestrzennego (w tym zagospodarowania turystycznego), pomimo to organy planowania muszą uzupełniać wiele luk informacyjnych (często drogą nieoficjalną),

— brak jest spójności metodologicznej pomiędzy informacjami zbieranymi przez różnych obserwatorów (różne klasyfikacje, nazewnictwo itp.),

— słabo wykształcone są kanały informacyjne mające za zadanie przesyłanie informacji o reakcji podmiotów realizujących zagospodarowanie na zastosowane sygnały sterujące,

— złożoność systemu informacyjnego nie jest podyktowana koniecznością wzrostu niezawodności — dublujące się kanały informacyjne generują całkiem różne dane o tych samych zjawiskach (np. różne są dane dotyczące ruchu turystycznego w regionie, gdyż są obliczane różnymi metodami),

— w informacjach dostarczanych przez obserwatorów (głównie GUS) dominują dane zagregowane w nieodpowiednich przekrojach (np. branżowych, a nie terytorialnych), a brakuje często informacji jednostkowych, nie przetworzonych.

Powyższe problemy winny być rozwiązane w ramach tworzenia nowoczesnego, skomputeryzowanego systemu informacyjnego planowania zagospodarowania turystycznego regionu.*

Information Processes in the Planning of Development of a Tourist Region

The policy of town and country planning constitutes a sphere of activity whose aim is to define the objectives and means of the shaping and using of a given area. This policy as a system consists of the subsystems of standardization, planning, decision making, and enforcement. Tourism development policy, as a domain functionally standing apart, is contained in each subsystem. Ensuring its compositeness, however, requires the elaboration and implementation of adequate for its specificity methods and control mechanism as well as the proper arrangement of the subjective system. The illustration of the development policy reveals information channels in the planning process.

The following functional subsystems have been singled out:

- control norm generator,
- disposer,
- regulator,
- planner,
- observer,
- information transformer.

The analysis of the information channels combining the above functional subsystems evinces their highly complicated process while this elaboration is meant not only to illustrate the phenomenon but also to bring some information order to the policy, making and planning of tourist development.

PISMIENNICTWO

- [1] J. Goryński, *Polityka przestrzenna*, PWE, Warszawa 1982.
- [2] J. Kruczała, *Problemy teoretyczne planowania regionalnego*, KPZK PAN, Warszawa 1968.
- [3] M. Kochanowski, J. Kołodziejcki, *Koncepcja metodologii planowania regionalnego*, KPZK PAN, Studia, tom LXXXIII, PWN, Warszawa 1984.
- [4] J. Kolipiński, *Kierunki badań gospodarki przestrzennej i rozwoju regionalnego*, w: *Gospodarka przestrzenna i informacja regionalna*, Biuletyn KPZK PAN, z. 90, Warszawa 1976.

* Artykuł opracowano na podstawie pracy doktorskiej autorki pt. *System informacyjny w planowaniu zagospodarowania turystycznego regionu*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jerzego Kruczały, AE, Kraków 1989.

- [5] M. Kulesza, W. Pańko, *Instrumenty polityki przestrzennej. Aspekt prawny*, w: Instrumenty polityki przestrzennej, Biuletyn KPZK PAN nr 130, Warszawa 1986.
- [6] B. Malisz, *Podstawy polityki przestrzennej*, Ossolineum 1984.
- [7] K. Secomski, *Elementy polityki ekonomicznej*, PAN, Warszawa 1972.
- [8] Ustawa o planowaniu przestrzennym z dn. 12 lipca 1984 r., Dz. U. nr 35, poz. 185, z dn. 19.07.1984 r. Interpretacja J. Kruczaly, *Zagospodarowanie iurystyczne*, AE, Kraków 1986.
- [9] Z. Dembowska, *Planowanie przestrzenne w ujęciu systemowym*, IKŚ, Warszawa 1978.
- [10] J. Regulski, *Rozwój miast w Polsce*, PWN, Warszawa 1980.
- [11] J. Gościński, *Sterowanie i planowanie. Ujęcie systemowe*, PWE, Warszawa 1982.
- [12] T. Słaby, *Systemy sygnałów wczesnego ostrzegania na przykładzie zjawisk społecznych*, Wiadomości Statystyczne 1986, nr 9.
- [13] B. Zastawniak, M. Szopa, *Implikacje metodyczne wynikające z ustawy o planowaniu przestrzennym*, w: Komentarze do ustawy o planowaniu przestrzennym, Materiały — Zeszyt TUP nr 130, Warszawa 1986.
- [14] W. R. Ashby, *Wstęp do cybernetyki*, PWN, Warszawa 1963.
- [15] J. Kornai, *Anti-Equilibrium, Teoria systemów gospodarczych. Kierunki badań*, PWN, Warszawa 1972.

ZABYTKI ARCHITEKTURY – WALOREM KRAJOZNAWCZYM. ANALIZA WYBRANYCH OBIEKTÓW ZIEMI SADECKIEJ

LESZEK MAZANEK *

Podejście do zabytków architektury jako walorów krajoznawczych i wychowawczych nie jest ujęciem nowym. Sformułowań odpowiadających współczesnym określeniom walorów doszukiwać się możemy już w dobie romantyzmu, w hasłach filaretów wzywających do zachowania i pielęgnacji pomników przeszłości jako czynnika kształtującego świadomość społeczną, rozbudzającego patriotyzm i poczucie narodowe. W drugiej połowie ubiegłego stulecia zagadnienie to było podejmowane z całą świadomością w opracowaniach naukowych, próbach inwentaryzacji, poszukiwaniach archiwalnych [1]. Początek XX wieku i lata międzywojenne przyniosły dalszy rozwój wszechstronnych badań nad zabytkami architektury, sposobami ich restauracji, czy adaptacji, a w ślad za tym rozwój myśli krajoznawczej.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, w związku z dynamicznym rozwojem turystyki w naszym społeczeństwie, pojawiają się w pracach naukowych próby ściślejszego określenia pojęcia krajoznawstwo — walor krajoznawczy, którego istotnym elementem są zabytki architektury [2].

Próby wyjaśnienia, czy zdefiniowania pojęcia waloru krajoznawczego są tematem wielu opracowań. Na przykład zdaniem B. Mikułowskiego „każdy zabytkowy obiekt, który powoduje zainteresowanie turystów, stanowi walor krajoznawczy” [3]. B. Bar i A. Doliński uważają, „że walorem krajoznawczym jest każdy rejon, miejscowość lub szlak turystyczny, które posiadają charakterystyczne osobliwości krajobrazowo-turystyczne” [4].

R. Przybyszewska-Gudelis, M. A. Grabiszewski i S. Iwicki [5, s. 30] dokonali zestawienia określeń waloru krajoznawczego, proponując w miejsce dotychczasowych określeń cząstkowych ujęcie kompleksowe. W swo-

* Katedra Ekonomiki i Organizacji Turystyki, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

jej definicji dokonali niejako syntezy szeregu poglądów twierdząc, że: „walory krajoznawcze to zespół dóbr naturalnych i antropogenicznych, które dzięki swemu znaczeniu poznawczemu, estetycznemu, patriotycznemu i dydaktycznemu stanowią lub mogą stanowić w przyszłości przedmiot zainteresowania turystycznego” [5, s. 32]. Jak z powyższego zestawienia wynika, określenie waloru krajoznawczego jest sprawą dyskusyjną. Różnice poglądów występują także przy próbach wprowadzenia systematyki (podziału) walorów. Większość wszakże podziałów opiera się na opracowaniu O. Rogalewskiego [6], który proponuje cztery główne grupy walorów, a to:

- walory krajoznawcze dóbr kultury,
- pamiątki historyczne,
- walory krajoznawcze osiągnięć współczesnych,
- walory przyrodnicze i krajobrazowe środowiska człowieka.

Jednym ze składników walorów krajoznawczych dóbr kultury są zabytki architektury, budownictwa i urbanistyki. Pojęcie zabytku (dobra kultury) również ewoluowało, po raz pierwszy w naszym kraju zdefiniowane zostało w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 1928 r. o opiece nad zabytkami [7]. Modyfikację tego pojęcia proponuje F. Kanclerz, który opierając się na Ustawie o ochronie dóbr kultury [8] uważa, że: „może to być każdy obiekt lub przedmiot dawny mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kultury materialnej i duchowej ze względu na jego wartości historyczne, naukowe, artystyczne a nawet techniczne” [9, s. 154]. Zdaniem tego autora, grupę takich obiektów stanowią również zabytki architektury — niejednokrotnie o randze dzieła sztuki, „które tworzą obraz przedstawiający następstwa określonych okoliczności i wpływów, oddziaływających na kształtowanie form, nadawanych ongi tym budowlom” [9, s. 155]. Bardzo istotne rozszerzenie pojęcia — zabytek architektury wprowadza H. Pieńkowska. Jest to pojęcie „zabytkowej struktury przestrzennej jako elementu krajobrazowego” [10]. Wydaje się ono niezwykle trafne, bo przecież otoczenie zabytku (zagospodarowanie przestrzeni) stanowi nierozdzielny całość z budowlą i jest jednym z elementów wartościowania zabytku architektury. Nie można bowiem wyizolować go z najbliższego otoczenia określając jednocześnie mianem zabytku architektury, który współcześnie traktujemy „jako jeden z przejawów świadomej działalności człowieka w dziedzinie kształtowania i organizacji przestrzeni” [11, s. 5]. Takie rozszerzenie pojęcia przyjąłem w swojej analizie.

Rozpatrując zabytek architektury jako jeden z elementów walorów krajoznawczych, istotne jest określenie funkcji, jakie musi spełniać. Przyjmując za F. Kanclerzem [9, s. 156], że obiekt zabytkowy jest nośnikiem treści krajoznawczych, niezbędnym wydaje się umiejtne „wyeksponowanie wartości historycznych i artystycznych (zabytków), wydobycie treści szczególnie istotnych dla upowszechniania, które pogłębiają

wiedzę społeczną o przeszłości” [12]. „Zabytek architektury nie tylko pozwala poznać rozwój kultury artystycznej w minionych wiekach, może też być scenerią dla krótkiego, lecz treściwego wyjaśnienia zjawisk społecznych, ekonomicznych i politycznych, których przypomnienie pozwoli na określenie stosunku do współczesności i do otaczającego nas świata” [9, s. 160]. W tym zawiera się znaczenie dydaktyczne, jakie niesie kontakt człowieka z obiektami zabytkowymi. Dokonujący się w świadomości turysty proces kojarzenia posiadanych informacji historycznych i naukowych zmniejsza stopień zmęczenia i znudzenia, oddziałując na psychikę i wyobraźnię turysty.

Dążąc do uatrakcyjnienia turystyki przez nasycenie jej treściami kulturalnymi, za bardzo istotną trzeba uznać funkcję użytkową zabytków. Wiadomo, że tylko właściwe wykorzystanie zabytków gwarantuje ich utrzymanie i zachowanie, co zresztą określa art. 38 Ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach; „zabytek nieruchomy może być użytkowany wyłącznie w sposób zgodny z zasadami opieki nad zabytkami i w sposób odpowiadający jego wartości zabytkowej” [8]. Jak widać, sama ustawa pozostawia pewną swobodę co do form i sposobów wykorzystania zabytków. Oczywiście jest, że formy te uzależnione są od rodzaju obiektów (sakralne, rezydencjonalne, obronne).

Powiązanie funkcji turystycznej obiektów zabytkowych z ich ochroną i adaptacją — co sugeruje S. Lorentz — wydaje się być koncepcją słuszną. Wyżej wymieniony autor wyraził to w następujący sposób: „by turystyka, która w tak szerokiej mierze rozwija swoją działalność w oparciu o muzea i zabytki przyczyniła się do ich utrzymania” [18]. Łączenie funkcji muzealnej z funkcją turystyczną uznać trzeba za wyższą formę zagospodarowania zabytków, przy czym funkcje turystyczne oznaczają w tym przypadku nie tylko zwiedzanie, ale i świadczenie usług bytowych (zabytki budownictwa rezydencjonalnego). Korzystne może być także przekazanie obiektu (do użytkowania) instytucjom, osobom prywatnym na inne niż turystyczne użytkowanie (co obecnie jest stosowane), z obowiązkiem jednak „udostępniania turystom zwiedzającym tych części wnętrza użytkowanego obiektu, które wzbogacają nie tylko jego walory estetyczne bezpośrednio, lecz także przyczyniają się do pogłębiania wiedzy turysty o tym, że zabytek może być współcześnie dobrze użytkowany nawet dla celów bardzo prozaicznych, a nie tylko społeczno-kulturalnych” [9, s. 158].

Odpowiednie przystosowanie obiektów zabytkowych do zwiedzania nabiera szczególnej wartości dla kompleksowego poznania danego środowiska. Zwiedzany obiekt nie przeniesiony do skansenu pozwala zbudować obraz związków i zależności, jakie istnieją pomiędzy rozwojem społecznym, gospodarczym, kulturowym i geograficznym. Jest przecież zrozumiałe, że na zwiedzającego — turystę zabytek architektury oddziałuje swoją formą wizualną: „wyrazem zewnętrznej plastyki zawartej w każ-

dym dziele architektury, są kształty ogólne oraz elementy, kolorystyka i kompozycja w otaczającym krajobrazie" [9, s. 155].

Aby siła oddziaływania zabytku architektury była jak największa, powinien stanowić on istotny element kompozycji przestrzennej w krajobrazie kulturowym. Dzięki wyeksponowaniu jego wartości historycznych i artystycznych powinien być również nośnikiem treści poznawczych, źródłem doznań emocjonalnych i estetycznych. Możliwe jest to do osiągnięcia, jeżeli współgrają ze sobą co najmniej cztery czynniki, takie jak:

- wartości jakie prezentuje obiekt (styl architektoniczny, historia),
- umiejscowienie w krajobrazie (otoczenie obiektu),
- użytkowanie, wykorzystanie,
- informacja i dostępność.

Zestawienie tych czynników pozwoliło wysunąć tezę, że zabytki architektury (w kontekście zabytkowej struktury przestrzennej) stanowiące walor krajoznawczy w wybranym rejonie turystycznym, to jest Ziemi Sądeckiej, w większości nie spełniają pożądaną funkcji, jakie im są przynależne. Wyraża się to w:

- a) zdewastowaniu obiektów,
- b) braku należytej ekspozycji i oprawy architektonicznej,
- c) braku odpowiedniej informacji i dostępności,
- d) niewywiązywaniu się z obowiązków właściciela, użytkownika.

Do zilustrowania mojej tezy posłużyłem się wybranymi obiektami zabytkowymi regionu historyczno-geograficznego — Ziemi Sądeckiej*. Ze względu na szeroki zakres tematu ograniczyłem się jedynie do kościołów, cerkwi, pałaców i dworów, jak również zamków i fortyfikacji, jako najbardziej charakterystycznych, opuściłem natomiast pozostałe kategorie obiektów wchodzących w zakres pojęcia — zabytki architektury, budownictwa i urbanistyki. Przy rozpatrywaniu omawianego zagadnienia uwzględniłem kilka nie ujętych w Atlasie obiektów, które — moim zdaniem — prezentują zbliżone wartości, są atrakcyjne dla przeciętnego turysty i przysługują im miano waloru turystycznego. Według przyjętego klucza, na który złożyły się ww. czynniki, rozpatrywałem 37 obiektów sakralnych i 14 świeckich.

Zabytki architektury stanowią istotny element kompozycji przestrzennej w krajobrazie kulturowym.

* Dokonując wyboru zabytków architektury skorzystałem z pracy J. Z. Łozińskiego, A. Miłobędzkiego, *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Polonia, Warszawa 1967, s. 7. Jak sami autorzy zaznaczają, Atlas „służyć ma przede wszystkim turystom, tym zwłaszcza, dla których pomniki architektury stanowią nieodłączną część pejzażu i są godnymi poznania materialnym przekazem historycznym”. Tak sformułowane cele w zupełności odpowiadają mojemu podejściu do zagadnienia, ponieważ uważam, że krajoznawstwo jest poznawczą treścią turystyki nierozłącznie z nią związaną, a walory krajoznawcze stanowią jeden z typów walorów turystycznych.

O ile wśród rozpatrywanych obiektów budowie sakralne z całym swoim otoczeniem w przeważającej liczbie stanowią nienaruszony fragment kompozycyjny, to sytuacja w przypadku rezydencji świeckich przedstawia się zgoła odmiennie.

Najciekawszy przypadek stanowi cerkiew w Maciejowej. Usytuowana na wschodnim stoku wzgórza, otoczona starymi drzewami, z dala od zabudowy wsi, z polnymi drogami dojazdowymi, sprawia wrażenie jak gdyby nie podlegała jakiegokolwiek współczesnej ingerencji. Trudno wprawdzie wymagać, aby każda świątynia i jej otoczenie pozostawały w tak nienaruszonym stanie, jak w tym przypadku. Nie można przecież wstrzymać rozwoju wsi, czy miejscowości ze względu na posiadany obiekt, chodzi tylko o to, aby została nadana mu należyta oprawa architektoniczna, wystarczy nawet, żeby nie szpeciła istniejących założeń kompozycyjnych. Na przykład dobrze zachowana cerkiew w Andrzejówce została oszpecona betonowym słupem wysokiego napięcia tuż przy bramie ogrodzenia. Podobnie wygląda sytuacja w Jastrzębiku, gdzie od zachodniej strony budowlę przysłania betonowy słup. Ponadto schody wiodące do bramy ogrodzenia wykonane zostały z dużych betonowych płyt absolutnie nie pasujących do otoczenia. W Kruźlowej Wyżnej drewniany mostek, tuż przy murze okalającym budowlę, zastąpiono betonową kładką z metalowymi poręczami. W Szczawniku natomiast część działki, na której wzniesiona jest cerkiew, od drogi do kamiennego murku otaczającego świątynię, ogrodzona jest siatką z drutu nie stanowiącą ani pełnego zabezpieczenia, ani tym bardziej elementu dekoracyjnego. Ogrodzenie z siatki drucianej posiadają także dwory w Rożnowie i Wielogłowach. Można się zastanowić, czy przy ogólnym dobrym stanie zachowania tych obiektów takie detale mają jakiegokolwiek znaczenie. Wydaje mi się, że tak. Wiadomo przecież na ile trudności napotyka zawsze inwestor, przedsiębiorstwo wykonujące prace renowacyjne czy adaptacyjne. Ciągają się one latami, pochłaniają znaczne sumy pieniędzy, opóźnienia i braki wykonania są tłumaczone czynnikami obiektywnymi, brakiem funduszy, materiałów. Ale czy tak jest zawsze? W omawianych uprzednio przypadkach po prostu brakuje świadomości, rozeznania, koncepcji pozwalającej przy minimalnych nakładach osiągnąć te same efekty funkcjonalne, przy jednoczesnym podniesieniu walorów estetycznych.

Nie każda jednak nawet znaczna ingerencja człowieka powoduje w krajobrazie jedynie szkody. Ile niepowtarzalnego uroku dodało zaporowe Jezioro Rożnowskie budowlom w Zbyszycach, Tropiu znajdującym się w jego najbliższym sąsiedztwie. Fakt ten dowodzi, że nawet znaczne przekształcenia krajobrazowe mogą niekiedy spowodować pozytywne efekty.

Jeżeli jednak budowle sakralne na ogół zajmują należyte miejsce w krajobrazie kulturowym, to obiekty architektury świeckiej są w gorszym położeniu. Świadczyć o tym może zniszczony park i otoczenie dworu w Laskowej, zdewastowany wspaniały park w Nawojowej, zapuszczo-

ne parki w Zbyszycach, Słopnicy, Łososinie Górnej i Kamienicy. Zadbane otoczenie posiadają jedynie dwory w Świdniku, Wielogłowach, Rożnowie. Pozostawienie ruin zamków jako pomników przeszłości nie równa się zapomnieniu o nich. Nie jest konieczna bynajmniej ich rekonstrukcja, ale zarosnięte trawą, bez oznak jakiegokolwiek opieki, ulegają jeszcze większej dewastacji.

Aktualny stan zachowania budowli zabytkowych, stanowiących przedmiot mojego zainteresowania, nie jest zadowalający: zaniedbany dwór w Laskowej (w renowacji), niszczący ponury dwór w Zbyszycach, odpadający tynk w pałacach w Nawojowej i Tęgoborzu, zapuszczona twierdza w Rożnowie, czy wreszcie pozbawiony charakteru, zeszcpeony dwór (a raczej budynek, który nosi to miano) w Łososinie Górnej. Sądzę, że jest to zbyt duża liczba źle utrzymanych obiektów w stosunku do będących w dobrym stanie dworów w Świdniku, Słopnicach, Rożnowie, Wielogłowach i Kamienicy. Na omawianym terenie nie napotyka się natomiast zrujnowanych zabytków architektury sakralnej, a kilka z nich posiada nowe szalowania (Tylicz, Dąbrówka Polska, Polany), często są odświeżone, pomalowane, bez jakichkolwiek ubytków. Razić wprawdzie może zmiana pokryć dachów z gontowego na blaszane (jedynie cerkiew w Powroźniku jest w całości pokryta gontem), stanowiących jednakże dobre zabezpieczenie budowli.

Utrzymanie zabytków ściśle związane jest z użytkowaniem. Żadna z omawianych budowli nie jest obiektem muzycznym ani też nie jest zaadaptowana do celów turystycznych (w przypadku obiektów świeckich). Przykładowo, wykorzystanie zabytków w Rożnowie, Zbyszycach, Świdniku, Tęgoborzu czy częściowo w Nawojowej na cele wypoczynkowo-szkoleniowe, socjalne przez użytkowników nie idzie w parze z udostępnianiem — chociażby częściowo — bazy noclegowej czy żywieniowej turystom. Oczywiście, że są potrzebne lokale na przedszkola (Słopnice), ośrodki zdrowia, mieszkania prywatne (Łososina Górna), ale — jak już wspomniałem, nie jest to najlepsza funkcja użytkowa. Przez pozorną bowiem oszczędność zaprzeczają się możliwości dalszego rozwoju gminy poprzez wykorzystanie tych obiektów do wzbogacenia źródeł dochodów z turystyki. Nawet przekazywanie zabytków na Gminne Ośrodki Kultury może się z czasem okazać niesłuszne. Jeżeli obiekty te nie będą stanowiły przedmiotu troski Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, w którego gestii leży opieka nad zabytkami, będą one w minimalnym stopniu wykorzystane oraz będą ulegały postępującej dewastacji (jak w przypadku dworu w Laskowej). Na uwagę zasługuje oddanie obszernego pałacu w Nawojowej do dyspozycji Oddziałów Milicji Obywatelskiej. Sądzę, że rozwiązanie takie nie jest słuszne, bo przecież pałac znajduje się o kilka kilometrów od Nowego Sącza, który nie dysponuje nadmiarem miejsc noclegowych, powinien zostać zaadaptowany na hotel, dom wycieczkowy lub inny obiekt noclegowo-gastronomiczny.

Powyższe zestawienie pozwala wyciągnąć ogólny wniosek, że nie ma znaczenia czy obiekty znajdują się w posiadaniu jednostek państwowych, prywatnych, czy są w dyspozycji gminy — gdyż, jak dotąd, w zdecydowanej większości nie spełniają one podstawowych wymogów obiektów zabytkowych i nie są udostępnione turystom. Kolejna nieprawidłowość polega na braku jakiegokolwiek informacji o zabytku (in situ). Trudno w takim wypadku mówić o eksponowaniu wartości historycznych, artystycznych czy treści poznawczych, jakie zabytek architektury niesie w sobie. Niedobór na rynku wydawniczym monografii, informatorów, folderów jeszcze bardziej pogłębia ten problem.

Obiekty sakralne pozostają w gestii instytucji kościelnych, w ten sposób spełniają swoje podstawowe zadania i w większości są dobrze utrzymane, ale także nie widać troski o turystę, a ich udostępnienie pozostawia wiele do życzenia. Jedynie w Tyliczu i Tropiu można przeczytać informację umieszczoną na zewnątrz budowli. W większości przypadków informacja o obiektach znajduje się w kruchej nie zawsze jednak udostępnionej. Można zauważyć wyraźne różnice w zagospodarowaniu otoczenia, estetyce samego obiektu, między kościołami stanowiącymi parafie, np. w Mochnacze, Tyliczu, Tropiu, Wielogłowach a kościołami filialnymi w Jastrzębiku, Piorunce, Muszynie, które bardziej narażone są na niszczenie, a niejednokrotnie posiadają większą wartość artystyczną niż kościoły parafialne.

Zabytki architektury, jako istotny element planowania turystycznego, powinny stanowić niejako wytyczne przy wykreślaniu szlaków, kierunków ruchu turystycznego. Wydaje się, że 15 miejscowości z 42 (posiadających obiekty zabytkowe), przez które przebiegają znakowane szlaki turystyczne to liczba zbyt mała, aby można było mówić o stosowaniu tej zasady. Ponadto brak drogowskazów, informacji o miejscu lokalizacji obiektu potwierdza tylko to przypuszczenie.

Zestawienie roli, jaką obecnie spełniają wybrane zabytki architektury, z funkcjami potencjalnymi jakie mogą i powinny spełniać, wypadło — jak można zauważyć — niekorzystnie dla istniejącego stanu rzeczy i prowadzi do wniosku, iż zabytki architektury będące istotnym walorem krajoznawczym nie stanowią przedmiotu wystarczającej troski Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, organów władzy państwowej, organizacji społecznych czy turystycznych. Przekazanie obiektu użytkownikowi lub uznanie za zabytkowy obiektu będącego własnością prywatną czy kościelną nie równa się przecież trosce o niego. Oczywiście bardzo złożone jest zagadnienie przekazywania, adaptacji, użytkowania zabytkowych budowli architektonicznych. Trudno jednak nie zauważyć, że jedynie zintegrowane działania i wysiłki mogą doprowadzić do pełnego ich wykorzystania, a przez to zapewnienia odpowiedniego utrzymania i wyeksponowania ich walorów krajoznawczych.

W celu poprawy obecnej sytuacji niezbędne wydaje się:

1. Należyte rozpropagowanie obiektów zabytkowych:
 - informacja o obiekcie winna być umieszczona w miejscu dostępnym dla turystów (jeżeli obiekt nie jest udostępniony) oraz zawierać odpowiednio ujęte: opis stylu, historię, legendy itp.,
 - drogowskazy i reklama na szlakach turystycznych i komunikacyjnych,
 - drukowane materiały propagandowe i reklamowe,
 - zainteresowanie ludności miejscowej obiektem zabytkowym, uświadomienie, jaką rolę może i powinien pełnić w miejscowości czy regionie,
 - wytyczanie i propagowanie szlaków dydaktycznych.
2. Kontrole i jednocześnie pomoc niesioną użytkownikom poprzez:
 - dokładne i częste sprawdzanie stanu utrzymania obiektu,
 - rygorystyczne przestrzeganie zasady nie szpecenia budowli i jej otoczenia,
 - propozycje i projekty pomagające w pracach pielęgnacyjnych.
3. Dążenie do jak najpowszechniejszego przekazywania i udostępniania obiektów zabytkowych turystyce:
 - organizowanie w obiektach sakralnych np. koncertów, wieczorów poetyckich w sezonie turystycznym,
 - adaptacje obiektów rezydencjonalnych na cele kulturalne, noclegowe i żywieniowe, a więc w zasadzie zgodne z ich przeznaczeniem pierwotnym.

Osiągnięcie takiego stanu będzie realne, jeżeli zabytki budownictwa i architektury potraktujemy zgodnie z ich statusem, a wówczas określone mianem waloru krajoznawczego będą stanowiły faktyczną wizytówkę regionu turystycznego.

Monuments of Architecture as Sight-seeing Attraction. An Analysis of Some Selected Buildings in the Sącz Region.

The subject of this article is an analysis of some chosen monuments of architecture in the Sącz region from the angle of their function as a sight-seeing attraction. The author makes an attempt at explaining the term of sight-seeing attraction, classifies tourist attractions treating the monuments of architecture as one of the components of sightseeing attraction of cultural treasures. The term sight-seeing attraction is used here in a broad sense of „spatial monumental structure.” The author discusses the tourist function of monuments of architecture as a carrier of cognitive content, artistic and aesthetic values. He confronts the role some monuments of architecture in the Sącz region currently play along with their potential functions, which they may and should fulfil as a sight-seeing attraction.

Taking into account such factors as historical and artistic value of buildings, their location in the landscape, their user, information and availability, the author examines the monuments of sacral (Catholic and Orthodox churches) and secular architecture.

Such an analysis helped to conclude that the monuments of architecture are taken too a negligent care of by the provincial conservator of monuments, offices of the State's authority and administration, social or tourist organizations for the monuments to fulfil, without any objections, desirable functions as sight-seeing attractions. To improve the existing situation, the author suggests proper advertising of the monuments of architecture, supervising and assuring their users of help, striving after the most universal, transfer and rendering of the monuments of architecture available for tourism.

PIŚMIENNICTWO

- [1] Sprawozdania Komisji do badań Historii Sztuki w Polsce, t. 1 — 1877/79, t. 9 — 1915; Rocznik Towarzystwa Naukowego i Uniwersytetu Krakowskiego połączonego, Kraków 1817-1872. Biuletyn Historii Sztuki, R. 1, 1932.
- [2] Wykaz i klasyfikacja miejscowości turystycznych w Polsce, a) 1965, cz. I, b) 1968, cz. II, GKKEiT, Dep. Urzędzeń Sportowych i Turystycznych, Warszawa.
- [3] B. Mikułowski, *Wstępna ocena walorów krajoznawczych Polski*, Czasopismo Geograficzne, t. 47, z. 3, 1976.
- [4] R. Bar, A. Doliński, *Turystyka*, PWSz., Warszawa 1969.
- [5] R. Przybyszewska-Gudelis, M. A. Grabiszewski, S. Iwicki, *Problematyka reawaloryzacji i zagospodarowania miejscowości krajoznawczych w Polsce*, IT, Ośrodek Informacji Naukowej i Wydawniczej, Warszawa 1979.
- [6] O. Rogalewski, *Walory turystyczne*, Wrocław 1976.
- [7] Dz.U.R.P. nr 29, poz. 265., por. art. 1.
- [8] Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach (Dz.U. nr 10, poz. 48).
- [9] F. Kanclerz, *Rola zabytków w turystyce*, Ziemia 1972.
- [10] H. Pieńkowska, *Wstępny program reawaloryzacji zabytków regionów południowych Ziemi Krakowskiej, Karpaty*, z. 1—2, 1975.
- [11] P. Biegański — *Architektura — sztuka kształtowania przestrzeni*, Warszawa 1967.
- [12] M. Płaśnik, *Zabytki ośrodkami turystyki*, Ochrona Zabytków, 4/79/XX, Warszawa 1967.
- [13] S. Lorentz, *Rola i formy mecenatu przemysłu w dziedzinie ochrony zabytków i przystosowania ich do potrzeb turystyki*, Ochrona Zabytków, 4/79/XX, Warszawa 1967.

The first part of the report is devoted to a general survey of the situation in the country. It is followed by a detailed account of the work done during the year. The report concludes with a summary of the results and a list of references.

Summary

The work done during the year has been devoted to the study of the properties of the system. The results are summarized in the following table:

Property	Value
...	...
...	...
...	...

The results show that the system is stable and that the properties are as expected. The work done during the year has been very fruitful and has led to a number of important discoveries.

PSYCHOLOGIA TURYSTYKI W POLSCE. STAN OBECNY I PERSPEKTYWY ROZWOJU

JANUSZ ZDEBSKI, RYSZARD WINIARSKI *

1. Wprowadzenie

Burzliwy rozwój turystyki, jaki dokonał się w okresie po II wojnie światowej, spowodował zainteresowanie się tą formą aktywności ludzkiej przez przedstawicieli różnych nauk, zwłaszcza ekonomii, ekologii, geografii i socjologii. W badaniach tych traktowano turystykę jako zjawisko ekonomiczne, przestrzenne, społeczne i kulturowe, nie dostrzegając często faktu, iż jest ona przede wszystkim kategorią zachowań ludzkich. Winę za ten stan rzeczy ponosi częściowo psychologia, która stosunkowo późno, bo dopiero na początku lat sześćdziesiątych, włączyła turystykę w nurt swych zainteresowań badawczych. Aktualnie psychologia turystyki znajduje się więc nadal w stadium tworzenia, a jako wyodrębniona dziedzina wiedzy nie znalazła, jak dotąd, instytucjonalnej akceptacji w świecie akademickim. Prawie 30-letni okres jej rozwoju zaowocował już jednak szeregiem prac — teoretycznych i empirycznych — które świadczą o atrakcyjności, odrębności tematycznej oraz znaczeniu praktycznym problematyki turystycznej w badaniach psychologicznych.

Różnorodność sformułowanych dotychczas definicji turystyki utrudnia jej badanie i naukową analizę. Dla potrzeb dalszych rozważań przyjmujemy więc, że turystyka — jako zjawisko psychologiczne — jest aktywnością, która charakteryzuje się czasową i dobrowolną zmianą miejsca stałego pobytu, podejmowaną przede wszystkim w celach: poznawczym, rekreacyjnym bądź zdrowotnym. Jest aktywnością służącą zaspokajaniu określonych potrzeb i aspiracji człowieka. Można też założyć, że turystyka — w ścisłym tego słowa znaczeniu — jest podróżą realizo-

* Katedra Pedagogiki i Psychologii oraz Katedra Teoretycznych Podstaw Rekreacji, AWF, Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

waną w czasie wolnym, to znaczy poza obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi i społecznymi*.

2. Psychologiczne problemy turystyki w literaturze polskiej

Początkowo problematyka psychologiczna przewijała się w literaturze turystycznej przy okazji i niejako na marginesie innych badań (np. socjologii turystyki) — było to charakterystyczne dla wstępnego i przednaukowego okresu rozwoju tej dyscypliny. Pierwsze prace psychologiczne na temat turystyki, jakie ukazały się w piśmiennictwie polskim, miały też najczęściej charakter teoretyczny i przyczynkowy. Analizowano w nich, a także w pracach późniejszych, zagadnienia, które umownie można podzielić na cztery grupy:

- a) przyczyny uprawiania turystyki oraz psychologiczne wyznaczniki uczestnictwa w różnych jej formach,
- b) procesy psychiczne towarzyszące aktywności turystycznej,
- c) skutki psychiczne uprawiania turystyki,
- d) psychologiczne aspekty obsługi ruchu turystycznego.

2.1. Przyczyny uprawiania turystyki oraz psychologiczne wyznaczniki uczestnictwa w różnych jej formach

Do pierwszego z wymienionych wyżej kręgów problemowych zaliczymy prace dotyczące motywów uprawiania turystyki oraz potrzeb zaspo-



Ryc. 1. Turystyka jako podróż w czasie wolnym

* W ten sposób definiuje turystykę np. E. K. Scheuch (*Tourismus*. W: *Anwendungen im Berufsleben. Die Psychologie des 20 Jahrhunderts*. Pod red. F. Stolla, Kindler Verlag, Zürich 1981, s. 1090). W literaturze przedmiotu funkcjonuje jednak również szerokie pojęcie turystyki, do której zalicza się wówczas także podróże w celach służbowych, naukowych i religijnych (zob. K. Przeclawski, *Socjologiczne problemy turystyki*. IW CRZZ, Warszawa 1979, s. 34—45). Krytyczny przegląd definicji turystyki znaleźć też można w artykule J. Mączki, *Definicje i określenia występujące w polskiej literaturze fachowej dotyczące rekreacji, turystyki i krajoznawstwa*. „Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki” 1974, nr 3/12, s. 4—13.

kajanych przez aktywność turystyczną. Przeclawski [1, s. 46], analizując subiektywne czynniki determinujące wyjazd turystyczny, wymienia motywy związane z pragnieniem:

- bycia obecnym w danym kraju, regionie lub miejscowości,
- opuszczenia na jakiś czas miejsca stałego pobytu,
- przebywania z kimś poza terenem stałego miejsca pobytu.

Pierwsza z wymienionych kategorii obejmuje, zdaniem autora, motywy poznawcze, estetyczne i zdrowotne; druga — motywy wynikające z potrzeby zmiany, chęci oderwania się od codziennych obowiązków; trzecia — motywy o charakterze społecznym, wyrażające się w chęci spędzenia czasu w czyimś towarzystwie w sposób inny niż to ma zwykle miejsce. Powyższą klasyfikację Przeclawski rozszerza w jednej z kolejnych swych prac, dodając jeszcze motywy związane z:

- pragnieniem zawarcia nowych znajomości, pozyskania nowych przyjaciół,
- pragnieniem pozostania w zgodzie ze stereotypami, z normami obowiązującymi w środowisku, do którego się należy,
- zaspokojeniem potrzeb emocjonalnych i estetycznych,
- zaspokojeniem potrzeb twórczych,
- zaspokojeniem potrzeb biologicznych,
- uprawianiem turystyki w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc turystyki dla celów zarobkowych, rodzinnych, kultu, sportu, udziału w konferencjach naukowych i innych [2, s. 56—60].

Podobnie rozbudowane klasyfikacje motywów uprawiania turystyki przedstawiają Bocheńska, Bujak [3] i Gaworecki [4]. Zestawienia tego typu posiadają jednak słabe strony, którymi są m.in.: brak oparcia w materiale empirycznym, niemożność uwzględnienia wszystkich kategorii motywów oraz ich niepełna rozłączność.

Wśród nielicznych, przeprowadzonych dotychczas w Polsce badań psychologicznych, których zasadniczym przedmiotem była turystyka, na uwagę zasługuje praca Lubańskiego [5]. Charakteryzując motywy uprawiania turystyki przez badaną młodzież, ustala on następującą ich hierarchię:

- motyw wypoczynku,
- motyw zmiany otoczenia,
- motyw emocjonalny,
- motyw współuczestnictwa,
- motyw poznawczy.

Warto dodać, że motywacja uprawiania turystyki może mieć charakter autoteliczny, gdy aktywność turystyczna jest celem samym w sobie lub instrumentalny, gdy służy do realizacji innych celów, np. zdobyciu prestiżowej odznaki lub uwolnieniu się spod kontroli rodziców. Jej charakter może się zmieniać w trakcie uprawiania turystyki, w zależności od subiektywnie odczuwanych przez jednostkę potrzeb [6].

Interesujące wyniki uzyskano w badaniach nad genezą i strukturą motywacji turystycznej. Winiarski [7] zauważył np., iż w procesie kształtowania się motywacji turystycznej jednostki decydującą rolę odgrywa wpływ osób znaczących z jej najbliższego otoczenia, przy czym osobami tymi są częściej koledzy i koleżanki niż nauczyciele i rodzice. Stosując jako narzędzie badawcze skonstruowany przez siebie Kwestionariusz Motywacji Turystycznej [8] stwierdził on, że w strukturze motywacji badanych osób, obok motywów poznawczych — typowych dla aktywności turystycznej — wysoką pozycję zajmują motywy emocjonalne. Ich źródłem są niezaspokojone w codziennym życiu potrzeby: spontaniczności, wrażeń oraz ekspresji — tłumionych często — wewnętrznych stanów emocjonalnych.

Z problematyką motywacji ściśle związane jest zagadnienie potrzeb ludzkich leżących u podstaw aktywności turystycznej, w systemowej koncepcji potrzeb, opracowanej przez Tomasza Kocowskiego, podróże i turystyka wchodzi w skład ogólniejszej kategorii potrzeb aktywnej rekreacji. Zdaniem Kocowskiego jest to „..., bardzo obszerna kategoria potrzeb, obejmujących niemal wszystkie rodzaje aktywności człowieka, jakie można sobie wyobrazić, uprawiane jednak raczej dla własnej przyjemności i dla ogólnego rozwoju niż dla celów bezpośrednio użytecznych, czyli uprawiane bez nacisku konieczności, nie z obowiązku i tym się różnią one od aktywności profesjonalnych” [9, s. 197].

Turystyka może być ważnym środkiem w procesie zaspokajania potrzeb ludzkich, może sprzyjać wytwarzaniu się silnych więzi emocjonalnych między ludźmi, zaspokajając potrzebę nowych przeżyć i potrzeby poznawcze, umożliwiać wypoczynek i pełny kontakt z naturą [10].

Duże znaczenie teoretyczne i praktyczne mają również badania poświęcone psychologicznym wyznacznikom uprawiania różnych form turystyki. Olszewska [11], po przeprowadzeniu zakrojonych na dużą skalę badań, stwierdziła m.in. istnienie zależności pomiędzy niektórymi cechami osobowości, postawami i samoocena a preferencją turystycznych form rekreacji. Jej zdaniem, na wybór określonej turystycznej formy rekreacji najczęstszy wpływ mają u kobiet takie cechy, jak: dojrzałość emocjonalna, trzeźwość i powaga myślenia, skromność, łagodność, wrażliwość wyobraźni, spokój, zadowolenie. U mężczyzn natomiast takie cechy, jak: przeciętna inteligencja, odporność na niepowodzenia, cierpliwość, dojrzałość emocjonalna, przyjacielskość i pewność siebie. Uzyskane wyniki dają, w opinii autorki, podstawę do sformułowania szeregu zaleceń praktycznych. Postuluje ona m.in. aby w procesie organizacji czasu wolnego uwzględniać cechy osobowości uczestników zajęć turystyczno-rekreacyjnych.

2.2. Procesy psychiczne towarzyszące aktywności turystycznej

Drugi spośród wymienionych przez nas kręgów problemowych stanowią prace na temat psychicznych procesów, które towarzyszą uprawianiu turystyki. Są to przede wszystkim procesy poznawcze i emocjonalne. Poznanie dokonujące się w trakcie wycieczki turystycznej ma zwykle charakter bezpośredni, a towarzyszące mu emocje dodatnie czynią go trwałym, przyjemnym i atrakcyjnym. Badania przeprowadzone przez Lubańskiego [12] dowiodły też, że turystyka może dostarczać człowiekowi silnych wzruszeń estetycznych. Aż 92% badanych przez niego osób stwierdziło występowanie u siebie tego typu przeżyć w czasie aktywności turystycznej.

Wrażenia estetyczne nie są jedynymi uczuciami towarzyszącymi wędrówkom turystycznym. Pokonywanie trudności, przewycięzanie własnych słabości, walka ze zmęczeniem i strachem, to także zjawiska związane z uprawianiem turystyki, mogące wywoływać różnorakie emocje i być dla wielu źródłem satysfakcji [13]. Turystyka, a zwłaszcza jej formy kwalifikowane, to również okazja do sprawdzenia się, dowartościowania — możliwości zaimponowania współtowarzyszom kondycją, sprawnością fizyczną, odwagą, znajomością terenu.

Emocjogennym walorom turystyki poświęcone są m.in. prace Tyblewskiego [14]. Omówiono w nich nie tylko pozytywne, ale również negatywne uczucia wywoływane aktywnością turystyczną. Ich najczęstszym źródłem są — zdaniem Tyblewskiego — sprzeczności pomiędzy oczekiwaniami turystów a oglądaną rzeczywistością. Ponadto niektóre wycieczki turystyczne, np. odbywane w górach wysokich, mogą u turystów, którzy nie posiadają odpowiedniego przygotowania, powodować wzrost pobudzenia emocjonalnego, co objawia się często drażliwością i zniecierpliwieniem lub apatią i zniechęceniem [15].

2.3. Skutki psychiczne uprawiania turystyki

Skutki psychiczne aktywności turystycznej to kolejna grupa zagadnień analizowanych w literaturze przedmiotu. Zaliczyć do nich można przemiany w osobowości turysty, obejmujące m.in. sferę zainteresowań, postaw i system wartości. Zmiany te mogą wywołać zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki wychowawcze [16].

Do pozytywnych funkcji turystyki zalicza Przeclawski [1]:

- poznanie rzeczywistości i kształtowanie wobec niej postaw,
- kształtowanie uczuć,
- stwarzanie możliwości twórczego działania,
- pomnażanie zdrowia,
- resocjalizację osób nie przystosowanych społecznie.

Zdaniem Przeclawskiego [1], turystyka może też spełniać funkcje negatywne (dysfunkcje) kształtując postawy konsumpcyjne, sprzyjając lekceważeniu norm współżycia społecznego, nadmiernej swobodzie seksualnej, alkoholizmowi, przemytowi i nielegalnemu handlowi.

Turystyka może być wreszcie skutecznym środkiem w procesach socjalizacji i resocjalizacji kształtując postawy prospołeczne, rozwijając pozytywne nastawienia do ludzi i do świata, sprzyjając nawiązywaniu przyjaźni oraz ucząc odpowiedzialności i solidarności grupowej [17].

Kończąc omawianie psychicznych skutków aktywności turystycznej zwrócimy jeszcze uwagę na jej znaczenie psychoprofilaktyczne i psychoterapeutyczne. Uprawianie turystyki może — zdaniem Świdzińskiego [18] — spełniać doskonale funkcje psychoterapeutyczne, przede wszystkim ze względu na specyfikę stosunków występujących w grupie turystycznej. Jest to bowiem grupa o charakterze hedonistycznym, sprzyjająca powstawaniu silnych więzi emocjonalnych opartych na wspólnocie celów i zainteresowań, wzajemnej akceptacji i tolerancji. Członkostwo w grupie jest całkowicie dobrowolne, zwykle ograniczone w czasie i nie trwałe.

Psychoterapeutyczne wartości turystyki związane są także z tym, iż:

- umożliwia człowiekowi ruch na świeżym powietrzu, często w kontakcie z naturą,
- pozwala na bycie z innymi ludźmi o podobnych zainteresowaniach,
- pozwala na zmianę środowiska zarówno w aspekcie przestrzennym, jak i społecznym,
- wyzwala nowe zainteresowania, pasje; przyczynia się do wytworzenia nowego systemu wartości,
- sprzyja integracji życia rodzinnego, np. poprzez stwarzanie wspólnych celów i zainteresowań,
- pozwala niekiedy turyście na bycie z samym sobą i swoimi problemami [19].

2.4. Psychologiczne aspekty obsługi ruchu turystycznego

Ostatni z wyróżnionych przez nas kręgów tematycznych obejmuje prace poświęcone psychologicznym aspektom obsługi ruchu turystycznego. Zagadnienia te mają przede wszystkim znaczenie praktyczne. Zaliczymy tu opracowania poświęcone osobowości przewodników turystycznych, motywom podejmowania przez nich tego rodzaju działalności, psychologicznym podstawom kierowania grupą turystyczną, rozwiązywaniu rodzących się sytuacji konfliktowych, przekazywaniu informacji itp. [20].

Do tej kategorii należą również rozważania na temat psychologiczno-społecznych uwarunkowań działalności pilota turystycznego oraz pełnionych przez niego ról społeczno-zawodowych [21].

3. Przedmiot i metody badań psychologii turystyki

Rozproszoność oraz inkoherentność wyników badań i analiz psychologicznych, których przedmiotem była turystyka, nie sprzyjają tworzeniu psychologii turystyki jako odrębnej dyscypliny, czy też subdyscypliny naukowej. Jej ewentualny udział w nauce zależy więc, naszym zdaniem, od:

- precyzyjnego określenia przedmiotu jej badań,
- konstrukcji nowych lub adaptacji już istniejących metod i narzędzi, umożliwiających badanie zjawisk psychologicznych związanych z uprawianiem turystyki,
- uzasadnienia teoretycznego i praktycznego znaczenia jej dorobku badawczego.

Analizując problematykę dotychczasowych badań psychologii turystyki można ogólnie stwierdzić, iż jest to nauka o procesach i zjawiskach psychicznych poprzedzających i towarzyszących aktywności turystycznej człowieka, a także będących jej efektem. W szczególności przedmiotem jej badań są:

- a) geneza i czynniki determinujące aktywność turystyczną,
- b) procesy psychiczne towarzyszące uprawianiu turystyki,
- c) wpływ aktywności turystycznej na rozwój i funkcjonowanie człowieka jako jednostki oraz jako elementu środowiska przyrodniczego i społeczno-kulturowego [22].

Określona w ten sposób psychologia turystyki stanowi ogniwo łączące psychologię z teorią i praktyką turystyki. Z jednej strony bowiem badanie psychicznych mechanizmów aktywności turystycznej człowieka poszerza wiedzę ogólnopsychologiczną, z drugiej — przyczynia się do rozwoju teorii turystyki i stwarza podstawę działań praktycznych.

Można wyróżnić cztery rodzaje prac psychologicznych o tematyce turystycznej. Są to, naszym zdaniem:

- opracowania powstałe w celach aplikacyjnych, a więc służące bezpośrednio potrzebom praktycznym;
- badania czysto empiryczne, zwykle fragmentaryczne i przyczynko-



Ryc. 2. Psychologia turystyki jako ogniwo łączące psychologię z teorią i praktyką turystyki

we, weryfikujące jednostkowe hipotezy, w małym stopniu przyczyniające się do tworzenia teorii naukowych;

— studia teoretyczno-koncepcyjne, tworzące nowe teorie o dużej wartości heurystycznej, często jednak nie oparte na danych empirycznych,

— studia teoretyczno-empiryczne, posiadające dużą wartość eksplanacyjną i predyktywną, służące weryfikacji sformułowanych teorii i koncepcji.

W psychologii turystyki przeważały, jak dotychczas, prace pierwszego i drugiego rodzaju. Wydaje się jednak, iż dalszy jej rozwój związany być powinien ze stopniowym przechodzeniem do prac teoretyczno-koncepcyjnych i teoretyczno-empirycznych. Celem i ukoronowaniem tego rozwoju winna być synteza naukowa scalająca i uogólniająca nagromadzoną wiedzę, stanowiąca zarazem podsumowanie i zamknięcie pierwszego etapu rozwoju tej dyscypliny. W piśmiennictwie zagranicznym pierwsze próby takiej syntezy zostały już poczynione [23].

Uzyskanie przez psychologię turystyki pełnego obywatelstwa w nauce zależy także od metodologicznej dojrzałości jej poszukiwań badawczych. Dominujące obecnie badania przekrojowe i ilościowe powinny więc być stopniowo uzupełniane badaniami longitudinalnymi, jakościowymi, o większej wartości eksplanacyjnej. Umożliwi to wykrywanie prawidłowości nie tylko strukturalnych, tzn. o współistnieniu lub współzmienności badanych zmiennych, lecz także praw i zależności przyczynowych, mających większą wartość teoriiotwórczą.

Pewne kłopoty metodologiczne w badaniach psychologii turystyki wiążą się także ze specyfiką i swoistą „niedookreślonością” samego przedmiotu jej badań, wynikającą z braku powszechnie przyjętej definicji turystyki, z jej dobrowolnego charakteru oraz różnorodności form, w jakich się przejawia. Stwarza to określone trudności w doborze metod i narzędzi badawczych. Stosowane dotychczas najczęściej standardowe narzędzia badawcze, takie jak np. test psychologiczny, zapożyczone były zwykle (i często niestety bezkrytycznie) z psychologii ogólnej, bez uwzględnienia specyfiki badań w turystyce.

Konkludując, badania psychologii turystyki wymagają konstrukcji specjalnych narzędzi i stosowania swoistych metod badawczych — odpowiadających specyfice badanych zjawisk — jeżeli ich wyniki mają wnieść coś nowego i istotnego do obrazu świata stworzonego przez inne nauki.

4. Perspektywy rozwoju psychologii turystyki

Dalszy, eksplozywny rozwój turystyki na świecie, powodowany stopniową poprawą poziomu życia ludności, wzrostem ilości czasu wolnego, urbanizacją i rozwojem motoryzacji, stawia coraz to nowe wymagania naukom badającym to zjawisko. Także psychologia winna szerzej zainteresować się turystyką, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dla-

tego, iż turystyka stanowi atrakcyjną i stosunkowo mało jeszcze zbadaną dziedzinę ludzkiej aktywności, po wtóre zaś dlatego, że znaczenie jej stale wzrasta, co wiąże się z przeobrażeniami, jakie dokonują się w systemach wartości społeczeństw krajów wysoko rozwiniętych. Przeobrażenia te, mówiąc najogólniej, polegają na zmianie dotychczasowego etosu pracy (typowego dla tzw. „społeczeństw sukcesu” lat sześćdziesiątych) w etos zabawy i rekreacji, charakterystyczny dla społeczeństw krajów postindustrialnych [24]. Praca przestaje więc być jedynym miernikiem wartości człowieka, ustępując stopniowo wartościom czasu wolnego.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na możliwości aplikacyjne wyników badań psychologii turystyki. Możliwości te dostrzegamy przede wszystkim w:

- procesie wychowania, w którym turystyka może być wykorzystana jako wartościowy środek wychowawczy,
- resocjalizacji osób nie przystosowanych społecznie,
- psychoprofilaktyce i psychoterapii, gdzie aktywność turystyczna może stanowić czynnik zapobiegawczy i leczniczy,
- optymalizacji działań praktycznych podejmowanych w sferze turystyki.

Przedstawione propozycje mają oczywiście charakter otwarty, sądzimy bowiem, iż dalszy rozwój psychologii turystyki wprowadzi do nich konieczne korekty i uzupełnienia, a możliwości zastosowania jej wyników precyzować się będą stopniowo w praktyce turystycznej.

Psychology of Tourism in Poland. Its Current State and Prospects of Growth

In this article, an attempt has been made at reviewing the achievements of tourism psychology in Poland, defining its subject-matter and methodology as well as the prospects of development. According to the autor, tourism psychology deals with the examining of psychological processes and phenomena preceding and accompanying man's tourism along with its effects. Its hitherto existing achievements may be broken down into the following four problem areas: reasons for engagement in tourism along with the psychological markers of participation in its various forms, psychological processes accompanying tourism activity, psychological results of tourism practice, psychological aspects concerning catering for the tourist movement.

PIŚMIENNICTWO

- [1] K. Przeclawski, *Turystyka a wychowanie*, NK, Warszawa 1973.
- [2] K. Przeclawski, *Socjologiczne problemy turystyki*, IW CRZZ, Warszawa 1979.
- [3] M. Bocheńska, K. Bujak, *Uwagi dotyczące motywów uprawiania turystyki*, „Ruch Turystyczny” 1975, nr 1.

- [4] W. Gaworecki, *Ekonomia i organizacja turystyki*, PWN, Warszawa 1978.
- [5] K. Lubański, *Turystyka młodzieży jako problem społeczno-wychowawczy*, Instytut Turystyki, Warszawa 1987.
- [6] J. Zdebski, *Motywacja do uprawiania turystyki górskiej*, w: *Spoleczne problemy czasu wolnego i turystyki*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1979.
- [7] R. Winiarski, *Motywacja turystyczna; struktura i społeczne uwarunkowania*, „Problemy Turystyki” 1988, nr 2.
- [8] R. Winiarski, *Kwestionariusz motywacji turystycznej: konstrukcja i charakterystyka psychometryczna*, „Problemy Turystyki” 1988, nr 2.
- [9] T. Kocowski, *Potrzeby człowieka. Koncepcja systemowa*, Ossolineum, Wrocław 1982.
- [10] J. Zdebski, *Aktywność turystyczna jako źródło zaspokajania potrzeb ludzkich*, w: *Treści programowe turystyki*, Zesz. Nauk. AWF, Kraków 1981, nr 27.
- [11] G. Olszewska, *Psychologiczne wyznaczniki uczestnictwa w turystycznych formach rekreacji*, w: *II Kongres Naukowy Kultury Fizycznej. Materiały i dokumenty*. Pod red. Z. Krawczyka, A. Pac-Pomarnackiego i R. Przewoźny, GKKPiT, Warszawa 1987.
- [12] K. Lubański, *Percepcja piękna krajobrazu w turystyce*, w: *Spoleczne problemy czasu wolnego i turystyki*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1979.
- [13] A. Ziemiński, *Człowiek i góry*, „Wierchy” T. 36, Kraków 1968.
- [14] T. Tybłowski, *Przeżywanie w turystyce*, „Kultura Dolnośląska” 1978, nr 1-2, *Turystyka jako źródło emocji w: Spoleczne problemy czasu wolnego i turystyki*, Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1979, *Psikosocjalne problemy de internacia turismo*, Akademia Internacio de la Sciencoj, San Marino 1988.
- [15] Z. Ryn, *Z badań nad reakcjami emocjonalnymi u alpinistów*, „Wych. Fiz. i Sport” 1973, nr 1.
- [16] A. Gontrowicz, *Funkcje wychowawcze turystyki w: Turystyka a człowiek i społeczeństwo*, Pod red. K. Przecławskiego, IW ZZ, Warszawa 1984.
- [17] D. Andrejew, *Turystyka w wychowaniu resocjalizującym*, w: *Spoleczne problemy czasu wolnego i turystyki*, Wyd. UW, Warszawa 1979; K. Przecławski, *Funkcje turystyki w procesie resocjalizacji młodzieży społecznie niedostosowanej*, w: *Turystyka a człowiek i społeczeństwo*, IW ZZ, Warszawa 1984.
- [18] T. Świdziński, *Psychoterapeutyczna rola grupy turystycznej*, w: *Treści programowe turystyki*, Zesz. Nauk. AWF, Kraków 1981, nr 27.
- [19] J. Zdebski, *Psychoterapeutyczne wartości turystyki*, *Problemy Turystyki* 1983, nr 2.
- [20] T. Stefański, *Cechy osobowości przewodnika*, w: *Rola przewodników turystycznych w edukacji krajoznawczej społeczeństwa*, ZW PTTK, Warszawa 1979.
- [21] Z. Kruczek, *Wybrane elementy wiedzy psychospołecznej i organizacyjnej dla pilotów wycieczek zagranicznych*, Wyd. AWF, Kraków 1981; K. Pauzewicz, *Socjologiczno-psychologiczne podstawy kierowania wycieczkami*, PTE, Kraków 1981.
- [22] J. Zdebski, *Psychologiczne problemy turystyki*, *Biuletyn Informacyjny Instytutu Turystyki*, 1983, nr 2/64.
- [23] J. Krippendorf, *Die Ferienmenschen. Für ein neues Verständnis von Freizeit und Reisen*, Orell Füssli Verlag, Zürich und Schwäbisch Hall, 1984; E. J. Mayo, L. P. Jarvis, *The Psychology of Leisure Travel*, CBI Publishing Co. Boston 1981; P. L. Pearce, *The Social Psychology of Tourist Behaviour*, Pergamon Press, Oxford 1982.
- [24] R. Inglehart, *The Silent Revolution. Changing Values and Political Styles among Western Publics*, Princeton 1977; H. W. Opaschowski, *Arbeit, Freizeit. Lebenssinn?* Leske und Budrich Verlag, Opladen 1983.

WALORYZACJA ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO POLSKI DLA POTRZEB RUCHU REKREACYJNO-TURYSTYCZNEGO

STEFAN ŻMUDA *

Wprowadzenie

Dążenie mieszkańców miast do spędzania wolnego czasu poza stałym miejscem zamieszkania, a szczególnie w terenach o atrakcyjnym krajobrazie górskim czy nadmorskim, względnie cechujących się szczególnymi walorami zdrowotnymi, istniało już dawno w naszym społeczeństwie, wyprzedzając nawet czasy organizacyjnego formowania się ruchu turystycznego, datowanego w Polsce na rok 1973 (Powstanie Towarzystwa Tatrzańskiego). Dążenie to nie miało oczywiście charakteru powszechnego i wynikało raczej z przyczyn poznawczych, częstokroć nawet snobistycznych. Modne były zwłaszcza wyjazdy „do wód”, co odnosiło się do renomowanych kurortów, zawdzięczających swą sławę walorom środowiska przyrodniczego rejonu ich występowania, a szczególnie zaś wodom mineralnym. Wyjazdy takie były jednak bardzo kosztowne, stąd też uczestniczyły w nich w zasadzie tylko zamożne warstwy społeczne (głównie ziemiaństwo). Z czasem „moda” na wyjazdy rozszerzyła się na zamożniejsze mieszczaństwo. Rozszerzył się również zakres przestrzenny tych wyjazdów, jak też i zmieniła się ich motywacja. Do sławnych „kurortów” dołączyła moda na wyjazdy w góry z pierwszeństwem Tatr i Zakopanego. Wśród tych grup społecznych, zainteresowanych wyjazdami „turystycznymi”, rozwinęła się z czasem fascynacja folklorem, zwłaszcza górali tatrzańskich, względnie huculszczyzną. Pierwszymi interesowali się głównie mieszkańcy Krakowa, drugimi mieszkańcy Lwowa. Obok tych fascynacji folklorem rozwijało się również zainteresowanie pięknem „przyrody ojczystej” kraju będącego w niewoli trzech zaborców. Poznawanie tej przyrody było swego rodzaju przejawem patriotyzmu.

* Katedra Ekologii Człowieka, AWF Kraków, Al. Planu 6-letniego 62a.

Rozszerzający się stopniowo zakres zainteresowań turystyki oraz krąg oddających się tej „namiętności” głównie mieszkańców miast powoduje, że pojawiają się nowe, przypisywane temu zjawisku walory oddziaływania na osobowość uczestników.

Kazimierz Sosnowski — jeden z wielu propagatorów tego ruchu — w przedmowie do pierwszego wydania „Przewodnika po Beskidach Zachodnich” tak oto prezentuje walory turystyki przypisywane jej w drugim dziesięcioleciu naszego wieku „Turystyka jest jedną z najszlachetniejszych namiętności duszy ludzkiej, a grunt jej jest trwały, gdyż opiera się nie na chwilowych i przelotnych upodobaniach, ale na niespożytej podstawie, na umiłowaniu piękna przyrody, a umiłowanie to silniejsze jest nad inne serce ludzkich upodobania”. ... „Turystyka ma duże intelektualne i kulturalne znaczenie; ona ćwiczy zmysł piękna, uczy krajoznawstwa, przyrodoznawstwa i geografii, lepiej niż książki; ona też ćwiczy charakter, urabia zmysł śmiałości, samodzielności, pewności siebie, orientacji w zawitych sytuacjach, ćwiczy wolę, rozwiewa lęk przed pokonywaniem trudów, uczy rozważli i odwagi”... [16].

Współczesne motywacje uprawiania turystyki

W miarę upływu lat poglądy na rolę i znaczenie ruchu turystycznego ewoluują w kierunku jego chyba najważniejszego waloru — waloru biopsychoterapeutycznego. Zdecydowało o tym dynamizowanie się niekorzystnych zjawisk w środowisku człowieka, związanych z rozwojem cywilizacji technicznej, znamionującej współczesny świat, a zwłaszcza kraje przodujące w tym względzie.

Motywy poznawczo-emocjonalne, podbudowane pobudkami patriotycznymi, cechujące ruch turystyczny na ziemiach polskich końca XIX wieku i początku XX, choć w dalszym ciągu obowiązujące, zeszły jednak na plan dalszy, zaś pierwszoplanowymi stały się motywów zdrowotne. Dziś zdecydowana większość populacji, zwłaszcza mieszkańców wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych i w ogóle miast, pragnie w każdym nadarzącym się wolnym czasie przebywać w możliwie nie skażonym środowisku, w lesie, nad wodą, byle z dala od uciążliwości środowiska bytowania. Jest to trend uwarunkowany w znacznej mierze podświadomą reakcją organizmu ludzkiego na niekorzystne zjawiska doznawane z nieodpowiedniego — wobec potrzeb biologicznego rozwoju organizmu środowiska człowieka — miejsca stałego zamieszkania. Przeświadczenie o takim charakterze motywacji współczesnego ruchu rekreacyjno-turystycznego potwierdzają badania ankietowe przeprowadzone dwukrotnie przez studentów Koła naukowego ekologów Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie w latach 1978 i 1981, wśród mieszkańców Krakowa wyjeżdżających za miasto na niedzielny weekend. Na pytania o motywację wyjazdu prawie 100% odpowiedzi, w różnym oczywiście ujęciu, potwierdzało tę właśnie motywację.

Jeżeli zatem podstawowym, czy pierwszoplanowym motywem wyjazdu za miasto jest potrzeba przywracania dobrostanu zdrowia zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, to tym samym podstawową powinnością wszystkich ogniw życia społeczno-gospodarczego, odpowiedzialnych za organizacyjną stronę tego zjawiska, jest umożliwienie jak najefektywniejszego zrealizowania tego, jakże ważnego społecznie i ekonomicznie motywu. Spełnienie go wymaga dokonania reorientacji poglądów na istotę ruchu rekreacyjno-turystycznego, jego cele, zadania i funkcję w społeczeństwie, a w konsekwencji — zmiany w organizacyjno-infrastrukturalnej sferze działalności.

Wśród wielu aspektów tego zagadnienia dwa — z punktu widzenia tematu — nabierają szczególnego znaczenia, a mianowicie: potrzeby społeczne ruchu rekreacyjno-turystycznego względem środowiska przyrodniczego oraz waloryzacja środowiska przyrodniczego Polski dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego.

Potrzeby społeczne ruchu rekreacyjno-turystycznego względem środowiska przyrodniczego wynikają przede wszystkim z uciążliwości życia, w warunkach środowiska człowieka, wysoce nieodpowiednich względem wymogów organizmu, a w jakich wzrastająca ustawicznie część społeczeństwa zmuszona jest egzystować. Potrzeby te mają wieloraki charakter, jak też różnorodny rezonans społeczny. Ta różnorodność jest rezultatem mnogości objawów negatywnych konsekwencji w zdrowiu mieszkańców rejonów o zdegradowanych warunkach środowiska przyrodniczego oraz struktury demograficznej populacji tych rejonów.

Badania naukowe prowadzone przez medycynę, a zwłaszcza medycynę społeczną, przemysłową i toksykologię wyjaśniły cały szereg nieznanych objawów chorobowych i związek ich z czynnikami skażonego środowiska przyrodniczego, i wciąż odkrywają nowe związki przyczynowe niedomagań organizmu ludzkiego, tkwiące w zdegradowanym środowisku człowieka. Powiększa się zatem ustawicznie lista chorób określanych mianem cywilizacyjnych oraz czynników ich wywołujących, tkwiących w zdegradowanym środowisku człowieka.

Choroby cywilizacyjne w obserwowanych rozmiarach, budzące powszechny niepokój, to konsekwencje nie jedynie zdegradowanych warunków środowiska przyrodniczego, ale również postaw człowieka wobec całokształtu zjawisk cywilizacyjnych zachodzących w jego otoczeniu. Postaw nacechowanych obojętnością i podporządkowaniem się naciskowi różnych zjawisk obcych osobowości ludzkiej. Wynika to z jednej strony z przytłaczająco oddziaływającej cywilizacji technicznej, a z drugiej — z nieświadomości roli i znaczenia zachodzących zjawisk i procesów w kształtowaniu środowiska człowieka. Sytuacja ta sprawia, że człowiek współczesny, mimo wysokiego stopnia zorganizowania życia społeczno-gospodarczego, jakież często wtłoczony w zawrotne tempo życia przepełnionego zjawiskami bądź zdarzeniami, w których uczestniczy na zasadzie

biernego obserwatora, a czasem współuczestnika — bez możliwości przeciwstawienia się ich nie akceptowanym przejawom, popada w stany frustracji i permanentnego lęku przed coraz bardziej agresywnymi bodźcami płynącymi ze środowiska jego bytowania, zwłaszcza jego sfery technicznej i społecznej. W rezultacie ogranicza coraz bardziej obszar aktywności życiowej, staje się samotnikiem nękanym rozterkami odnośnie do swego miejsca i roli we współczesnej cywilizacji, co prowadzi do osłabienia układu nerwowego, stwarzającego podatny grunt dla rozwijania się różnych zmian patologicznych organizmu, będących efektem nieprzystosowania się do tych warunków. Zachwianie raz postawy człowieka wobec uciążliwości doznawanych ze środowiska bytowania powoduje wzrost podatności na nowe czynniki dynamicznie rozwijającej się cywilizacji. Ten wzrost podatności na negatywne oddziaływanie czynników zdegradowanego środowiska człowieka oraz ograniczany coraz bardziej obszar aktywności życiowej prowadzą z jednej strony do zubożenia środków kontaktu człowieka z przyrodą, a z drugiej — do określonych niedomagań poszczególnych organów, czy całych układów funkcyjnych organizmu. Sytuacja ta oczywiście wyznacza stan zdrowia społeczeństwa, który — w ocenie kompetentnych czynników świata medycznego — jest wysoce niepokojący i wymaga wzmoczonych starań dla zatrzymania niekorzystnych tendencji w jego kształtowaniu*. Starani zarówno czynników powołanych do pełnienia tej roli, jak i przede wszystkim samego społeczeństwa. Starani, w zakresie uświadamiania o niebezpieczeństwie i możliwościach przeciwdziałania temu zjawisku, w zakresie organizowania odpowiednich — wobec szerokiego kręgu odbiorców, form przywracania dobrostanu zdrowia oraz w zakresie zbadania, dokonania oceny, a w konsekwencji zabezpieczenia i odpowiedniego zagospodarowania terenów o najkorzystniejszych walorach środowiska przyrodniczego z punktu widzenia regeneracji zdrowia.

Waloryzacja środowiska przyrodniczego obejmuje z jednej strony wytypowanie obszarów charakteryzujących się najkorzystniejszymi, względem potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego, czynnikami dla aktywnego wypoczynku długoterminowego, a z drugiej strony wyznaczenie położonych w sąsiedztwie aglomeracji miejsko-przemysłowych i dużych miast, terenów mogących pełnić funkcje względem wypoczynku świątecznego. W pierwszym przypadku chodzi o tereny charakteryzujące się walorami mogącymi skutecznie wpływać na przywracanie dobrostanu zdrowia, w drugim zaś — o tereny mogące w ogóle wpływać na pod-

* Sprawa ta stanowiła przedmiot dyskusji w TV 15.10.1985 roku w gronie specjalistów nt. „Stan zdrowia społeczeństwa polskiego”. W dyskusji tej padło stwierdzenie, że Szwajcar 3/4 wolnego czasu poświęca na rekreację, na podniesienie kondycji fizycznej, na przywrócenie dobrostanu zdrowia psychofizycznego.

trzymanie dobrostanu zdrowia — ich główną zaletą, obok niekoniernie najwyższych wartości środowiska przyrodniczego, jest dogodna dostępność.

Problematyka waloryzacji środowiska przyrodniczego dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego znajduje się w orbicie zainteresowań szeregu dyscyplin naukowych, których przedmiotem badań jest zarówno środowisko przyrodnicze jako całość, jak i jego poszczególne komponenty, a nawet gospodarze wykorzystanie tego środowiska. Należą do nich głównie:

- geografia fizyczna kompleksowa,
- geografia turystyki,
- fizjografia urbanistyczna,
- architektura krajobrazu.

W ostatnim okresie dołączyły do nich dyscypliny zajmujące się m. in. walorami biofizycznymi środowiska przyrodniczego, mającymi istotne znaczenie w przywracaniu zdrowia populacji ludzkiej, jak ekologia człowieka, czy medycyna społeczna.

Zainteresowania te zaowocowały szeregiem ciekawych opracowań w zakresie waloryzacji środowiska przyrodniczego dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego, ujmujących te zagadnienia z wielu punktów widzenia, właściwych danej dyscyplinie. Szczególne nasilenie prac z tego zakresu notuje się od połowy lat sześćdziesiątych, choć tematyka ta przez geografię turystyki podejmowana była już w okresie międzywojennym.* Kilka z tych prac, ze względu na ich szczególną wartość bądź metodologiczną, bądź merytoryczną dla omawianego zagadnienia, warto choćby bardzo skrótowo zaprezentować.

W 1963 ukazuje się praca M. J. Milewskiej pt. „Regiony turystyczne Polski”, w której autorka zastosowała metodę bonitacji punktowej w ocenie atrakcyjności turystycznej środowiska przyrodniczego. Jako podstawowe kryteria dla określenia atrakcyjności przyjęła ukształtowanie terenu oraz powierzchnię wodną i leśną w odniesieniu do regionów fizyczno-geograficznych. Za dodatkowe kryteria atrakcyjności turystycznej terenu uznała tzw. wyjątkowe walory przyrodnicze w postaci charakterystycznych form terenu, jak: turnie, malownicze wąwozy, plaże itp. oraz specjalne walory klimatyczne. Rezultatem tak przeprowadzonej waloryzacji było wydzielenie sześciu typów krajobrazów, z których jako atrakcyjne dla turystyki obejmowały łącznie około 35% terenu Polski [8]. Inne podejście do wydzielenia terenów na potrzeby rekreacji zaprezentował J. Bogdanowski. W szeregu opracowań pierwszych lat siedemdziesiątych dokonał podziału obszaru Polski na możliwie jednolite pod względem ukształtowania i pokrycia terenu jednostki architektoniczno-krajo-

* W latach trzydziestych szereg prac z tego zakresu, dotyczących głównie Podhala i Karpat, opublikował S. Leszczycki.

brazowe. Kryterium wydzielenia tych jednostek stanowił krajobraz rozumiany jako „fizjonomia naszego materialnego środowiska” [1]. Wydzielone jednostki rozpatrywał następnie pod względem przeobrażenia klasyfikując je do trzech grup:

krajobrazy zbliżone do naturalnych	— 15% obszaru Polski
krajobrazy harmonijne	— 30% obszaru Polski
krajobrazy w różnym stopniu ulegające dewastacji	— 50% obszaru Polski.

Z kolei dokonał oceny tych krajobrazów pod względem przydatności dla rekreacji. Wg tej oceny „...tylko 22% zespołów jednostek krajobrazowych posiada dogodne warunki do odnowy sił człowieka. Niemal tyle samo nie nadaje się do celów rekreacji. Dwa razy tyle wymagałoby dopiero adaptacji, aby stworzyć właściwe warunki do wypoczynku...” [1].

Interesujące podejście do waloryzacji obszaru Polski prezentuje plan przestrzennego zagospodarowania turystycznego Polski do 1990 roku [11]. Walory rekreacyjne oceniane są głównie z pozycji prezentowanych przez poszczególne jednostki odniesienia wartości estetycznych. Przyjęto, że na ogólne walory turystyczne składają się:

- walory wypoczynkowe — rzeźba terenu, woda, szata roślinna, długość zalegania pokrywy śnieżnej, a ponadto występowanie źródeł mineralnych, cisza, czyste powietrze,
- walory krajoznawcze — walory środowiska przyrodniczego plus obiekty i zjawiska kulturowe.

Ogólna powierzchnia wyróżnianych terenów o walorach wypoczynkowych wynosi około 22%, zaś o walorach krajoznawczych około 25% obszaru Polski. Łącznie zaś powierzchnia terenów o walorach turystycznych, przy uwzględnieniu nakładania się częściowego terenów dla obu form turystyki, wynosi około 32% obszaru Polski [3].

Oprócz zaprezentowanych przykładów istnieje jeszcze szereg innych opracowań zajmujących się waloryzacją terenu Polski, względnie określonych regionów dla rekreacji, jednak brak miejsca nie pozwala na ich przytoczenie. Z niektórych z nich przytoczone są, w tabeli zamieszczonej niżej, cechy środowiska przyrodniczego, wyróżnione przez autorów w dokonywanych waloryzacjach.

Zaprezentowane uprzednio krótkie omówienie istniejących tendencji w naszej literaturze naukowej, dotyczące waloryzacji środowiska przyrodniczego dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego, w odniesieniu do obszaru Polski nasuwa określone wnioski, w subiektywnym oczywiście odczuciu autora.

Po pierwsze, dotychczasowe waloryzacje środowiska przyrodniczego terenu Polski dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego odpowiadały w zasadzie na zapotrzebowanie społeczne w tym względzie w tradycyjnym rozumieniu tego ruchu, tzn. odpowiadały na przewodni motyw uprawiania turystyki — poznanie piękna ojczystego kraju. Urozmaicona

Tabela 1. Wyróżniane przez poszczególnych autorów cechy środowiska przyrodniczego określające atrakcyjność terenu dla rekreacji

Cechy środowiska przyrodniczego	Autor
Urozmaicenie rzeźby terenu, wielkość i rodzaj wód powierzchniowych, lasy oraz tzw. wyjątkowe walory przyrodnicze; np. malownicze wąwozy i doliny, formy skalne, turnie, plaże oraz specjalne cechy klimatu	M. J. Mileska 1963
Las, woda, zieleń oraz krajobraz i klimat	J. Kruczała 1963
Rzeźba terenu, wody powierzchniowe i lecznicze, lasy oraz walory krajobrazowo-widokowe i warunki mikroklimatyczne	A. Jackowski i D. Ptaszycka-Jackowska 1970
Krajobrazy o szczególnych formach kompozycyjnych, wynikających głównie z ukształtowania rzeźby terenu, występowania i struktury lasów oraz wód powierzchniowych, kwalifikujących je do objęcia określonym systemem obronnym	J. Bogdanowski 1970
Urzeźbienie powierzchni Ziemi, intensywność rzeźby, obecność lasów oraz jezior	T. Bartkowski 1970
Rzeźba terenu, wody, szata roślinna oraz trwanie pokrywy śnieżnej, a ponadto występowanie źródeł mineralnych i peloidów	Plan przestrzennego zagospodarowania turystycznego Polski do 1990 roku GKKFIT 1973

rzeźba terenu, różnorodna struktura pokrycia terenu, piękno krajobrazu, to przewodnie elementy określające przydatność terenu dla turystyki.

Po drugie, dotychczasowe dokonania w zakresie waloryzacji środowiska przyrodniczego terenu Polski dla potrzeb turystyki noszą piętno poglądów na problematykę walorów tego środowiska tych dyscyplin naukowych, które reprezentują autorzy danych opracowań. Tymczasem problematyka ruchu rekreacyjno-turystycznego już od dawna ewoluje — poprzez upowszechnienie, zmianę motywacji, zmianę jego celów i zadań — w kierunku daleko idącej złożoności, wymagającej wielodyscyplinarnego podejścia do rozwiązywania istotnych dla tego ruchu zagadnień. Dotyczy to również podejścia do waloryzacji terenu dla tej jakże istotnej funkcji społecznej.

Po trzecie, dotychczasowe waloryzacje — dążące w założeniu do zobiektywizowania wyników — bazują w przeważającej mierze na ocenie mierzalnych, fizycznych walorów środowiska przyrodniczego. Tymczasem o wartości danej jednostki fizjograficznej dla ruchu rekreacyjno-turystycznego decydują również i takie cechy, jak: struktura drzewostanu w lasach, rodzaj jonizacji, zwiększona obecność w powietrzu określonych

olejków eterycznych, charakter podłoża, czy szum wód płynących itp., nie znajdujące uznania u opracowujących, z racji trudności nadania im wartości mierzalnych, względnie niedoceniaenia ich.

Po czwarte, rezultaty waloryzacji w postaci wydzielenia stref o odpowiedniej klasie wartości, wynikającej z mierzalnych fizycznych walorów środowiska, są mało przydatne, czy raczej nieadekwatne do potrzeb społecznych tego ruchu, wynikających ze zmienionych, dominujących współcześnie motywacji uprawiania turystyki o charakterze profilaktyczno-regenerującym względem zdrowia człowieka. Najwyżej zasze-regowane są jednostki fizjograficzne otrzymujące najwyższe wartości, które jednocześnie charakteryzują się wysoką bodźcowością, a tym samym ich przydatność dla tego ruchu jest ograniczona. Tymczasem populacja naszego społeczeństwa to 38-milionowa zbiorowość składająca się z ogromnie zróżnicowanych demograficznie i biofizycznie jednostek. Kondycja biopsychiczna tej zbiorowości jest również bardzo zróżnicowana, przy czym w ocenie medycyny społecznej określana jako oscylująca wokół średniej, z tendencją do obniżania się. Potrzeby tej zbiorowości względem walorów środowiska przyrodniczego terenów predysponowanych do pełnienia funkcji rekreacyjnej, prezentują również relatywną względem tej kondycji różnorodność, z przewagą cech o charakterze malej, względnie najwyżej średniej bodźcowości.

Funkcja środowiska przyrodniczego względem potrzeb rekreacji

Przystępując do formułowania podstaw waloryzacji środowiska przyrodniczego dla potrzeb ruchu rekreacyjno-turystycznego, zgodnej z wymogami współcześnie krystalizujących się potrzeb społecznych względem tego ruchu, należy na wstępie określić realia tego zamierzenia streszczające się w pytaniu: czy w świetle istniejącej wiedzy z zakresu roli i znaczenia środowiska przyrodniczego w przywracaniu dobrostanu naszego zdrowia można jednoznacznie i w pełni kompetentnie problem ten rozwiązać? Na pewno nie, gdyż zbyt wiele jest jeszcze niewiadomych z zakresu podstawowych danych dla jego wyjaśnienia. Przede wszystkim dysponujemy jeszcze wysoce niezadowalającą wiedzą z zakresu:

- a) wpływu zarówno różnych czynników środowiska przyrodniczego, jak i całych określonych ekosystemów na zdrowie populacji ludzkiej,
- b) reakcji organizmu ludzkiego poddanego wpływowi określonych zjawisk i czynników środowiska przyrodniczego (w układzie czasowym, wiekowym populacji itp.),
- c) konsekwencji zdrowotnych populacji ludzkiej poddawanej presji skażonego środowiska człowieka w trakcie różnej aktywności życiowej,
- d) kondycji biopsychicznej społeczeństwa polskiego.

Istniejące i wciąż pomnażane, fragmentaryczne dane z wyżej przytoczonych zakresów, jak też i społeczne odczucie roli aktywnego współdziałania z przyrodą w procesie przywracania dobrostanu zdrowia, utwier-

dzają w przekonaniu o istotnym znaczeniu wpływu środowiska przyrodniczego na naszą kondycję biopsychiczną, ale — używając terminologii sądowniczej — są to jeszcze w wielu przypadkach poszlaki, a potrzebne są fakty. Nim jednak nastąpi nagromadzenie „faktów”, należy próbować dokonania kolejnego przybliżenia w tym zakresie, tzn. przeprowadzić, oczywiście w sposób bardzo ogólny, waloryzację środowiska przyrodniczego Polski dla potrzeb rekreacji na podstawie znanych już i powszechnie akcentowanych wskazań tej formy przywracania dobrostanu zdrowia.

Do ww. powszechnie uznawanych czynników, warunkujących przywracanie dobrostanu zdrowia, należą:

- a) aktywność ruchowa,
- b) słabo — względnie średnio-bodźcowe warunki środowiska przyrodniczego,
- c) biologiczno-klimatyczne działanie lasów.

Do tych podstawowych czynników dochodzą będą jeszcze inne, mniej aktywizujące funkcje biologiczne organizmu, ale stanowiące swego rodzaju stymulatory dla rekreacji, a mianowicie kompozycje krajobrazu o powszechnie akceptowanych walorach estetycznych, wody powierzchniowe w sezonie letnim, a pokrywa śniegowa w sezonie zimowym i in.

Aktywność ruchowa stanowi podstawową i niezastąpioną formę reakcji organizmu na negatywne konsekwencje cywilizacji technicznej, ograniczającej współżycie organizmu ludzkiego ze środowiskiem przyrodniczym, które jest podstawą zachowania dobrostanu zdrowia.

Tereny o małej względnie średniej bodźcowości biologicznej są najodpowiedniejszymi dla aktywności rekreacyjnej z punktu widzenia przeważającej części naszego społeczeństwa. Chodzi bowiem o niewielkie obciążenie organizmu człowieka bodźcami zewnętrznymi dla wykonania pewnej pracy niezbędnej w utrzymaniu homeostazy. Tymi bodźcami mogą być np. odpowiednio kształtujące się czynniki klimatyczne w powiązaniu z ukształtowaniem terenu, biologicznie aktywne czynniki lasów. Odpowiednią zmienność poszczególnych parametrów środowiska zewnętrznego zapewniają tereny podgórskie o zróżnicowanej rzeźbie, gdzie np.:

— zaznacza się wyraźny rytm dobowy natężenia poszczególnych parametrów meteorologicznych,

— inwersje temperatur w porze wieczornej i nocnej są czynnikiem hartującym,

— w miarę silna insolacja, ze względu na zmniejszenie optycznej masy atmosfery, zapewnia dopływ wystarczającej ilości korzystnie oddziaływających promieni nadfioletowych (pigmentacja, intensyfikacja procesów asymilacyjnych, działanie bakteriobójcze i przeciwwkrzywiczne),

— krążenie powietrza, w wyniku silnie rozwiniętych procesów konwekcji (różne nagrzanie podłoża ze względu na zróżnicowanie rzeźby), za-

pewnia jego stałą wymianę, co z kolei warunkuje utrzymanie wilgotności względnej na średnim, korzystnym poziomie,

— procesy fenizacyjne są zdecydowanie bodźcowe (przy założeniu występowania niewysokiej bariery górskiej), możliwe do zaakceptowania przez organizm. Stanowią one równocześnie czynnik zmuszający organizm do uruchomienia reakcji aklimatyzacyjnych.

Pozbawienie organizmu ludzkiego bodźców zewnętrznych, właściwych środowisku przyrodniczemu obszarów nizinnych obojętnych bodźcowo, powoduje zastój w reakcjach obronnych organizmu, głównie w aspekcie działania układu termoregulacji, co w efekcie prowadzi do zaniku mechanizmów obronnych i obniżenia sprawności organizmu w ogóle.

Nadmierne zaś spotęgowanie wymienionych bodźców, występujących na obszarach wysokogórskich, powoduje zbyt duże obciążenie układu termoregulacji, możliwe do zaakceptowania tylko przez jednostki o wysokiej wydolności organizmu, stanowiące nieduży odsetek naszej ludności, eliminuje zaś chorych, starszych, niepełnosprawnych.

Biologiczno-klimatyczne działanie lasów ma istotne znaczenie dla przywracania dobrostanu zdrowia. Znaczenie to przejawia się głównie:

— w zdolności oczyszczania atmosfery z zanieczyszczeń, w tym tak niebezpiecznych radioaktywnych,

— w koncentracji jonów ujemnych (zwłaszcza lasy szpilkowe) korzystnie oddziaływających na przemiany biochemiczne w organizmie i psychikę człowieka,

— w wydzielaniu substancji lotnych biologicznie czynnych, np. fitoncydy lotne wydzielane przez szereg gatunków drzew, jak: sosna, świerk, jałowiec: mają właściwości bakteriobójcze; substancje aromatyczne, jak: alfa i betapinen, dipenten, silvestren i in. działają leczniczo na drogi oddechowe; inne działają uspokajająco na system nerwowy człowieka. Na sferę psychiczną korzystnie oddziałuje las również poprzez specyfikę jego ekosystemu, czy nawet kolory itp.

Można by jeszcze podkreślić znaczenie lasu w poprawie struktury powietrza wewnątrz (zwiększenie tlenu), w tłumieniu hałasu, we wpływie na warunki klimatyczne terenów przyległych poprzez np. tworzenie się bryzy miejskiej itp.

Podział terenu Polski wg prezentowanych walorów

Podział ten będzie mieć oczywiście charakter ogólny zarówno ze względu na skalę, jak i rozmiary opracowania. Będzie podziałem uwarunkowanym trzema uprzednio omówionymi podstawowymi czynnikami, wpływającymi aktywnie na proces przywracania dobrostanu zdrowia.

Wychodząc z pozycji wskazań tych czynników w odniesieniu do przeważającej części naszej populacji, charakteryzującej się raczej słabą kon-

Tabela 2. Waloryzacja rekreacyjna środowiska przyrodniczego Polski

Kategoria wartościująca	Jednostka fizjograficzna	Czynniki wyróżniające
Optymalna wartość	Pogórze Karpackie, Przedgórze Sudeckie, kotliny i doliny górskie Beskidów i Sudetów	Elementy bioklimatu, orografia terenu, struktura lasów.
Wysoka wartość	Sudety bez Karkonoszy, Beskidy	Elementy bioklimatyczne, struktura lasów.
Średnia wartość	a) * Środkowo-wschodnia część Pojezierza Pomorskiego b) Góry Świętokrzyskie c) Wyżyna Krakowsko-Częstochowska	Krajobraz, orografia terenu, struktura lasów jeziora. Orografia, struktura lasów, elementy bioklimatu. Krajobraz, orografia terenu.
Niska wartość	a) Zachodnia część Pojezierza Pomorskiego, Pojezierze Mazurskie b) Wzgórza Trzebnickie, Wyżyna Śląska, Wyżyna Małopolska, Wyżyna Lubelska, Rostocze	Krajobraz, struktura lasów, jeziora, orografia terenu. Orografia terenu, struktura lasów.
Specjalne wartości	Tatry, Babia Góra, Karkonosze Wybrzeże Bałtyku	Orografia terenu, elementy bioklimatu, krajobraz. Elementy bioklimatu.

* Wyróżnienia literowe wskazują na hierarchiczny układ w obrębie danej grupy.

dycją biopsychiczną, w środowisku przyrodniczym obszaru Polski można wyróżnić szereg rejonów o różnej wartości* dla ruchu rekreacyjno-turystycznego, od optymalnej, poprzez wysoką, średnią, niską, do obojętnej**.

Optymalną wartość prezentują tereny Pogórza Karpackiego, Przedgórze Sudeckiego oraz niższe partie Beskidów (kotliny, doliny); wysoką wartość — Sudety poza Karkonoszami i Beskidy; średnią wartość — środkowo-wschodnia część Pojezierza Pomorskiego, Góry Świętokrzyskie i Wyżyna Krakowsko-Częstochowska; niską wartość — zachodnia część Pojezierza Pomorskiego, Pojezierze Mazurskie i pozostała część pasa wyżyn (Wzgórza Trzebnickie, Wyżyna Śląska, Wyżyna Małopolska, Wyżyna

* Wartość rozumiana w sensie funkcji tych czynników (bioklimatycznych i leśnych) w procesie przywracania dobrostanu zdrowia większości naszego społeczeństwa, charakteryzującego się średnią i niską kondycją biopsychiczną.

** Zaproponowana skala wartości stanowi oczywiście wyraz subiektywnego podejścia autora do ukierunkowanej oceny poszczególnych jednostek fizjograficznych w stosunku do całości obszaru kraju.

Lubelska, Roztocze); obojętną wartość — pas Nizin środkowo-polskich, dolina dolnej Wisły, Nizina Szczecińska, Kotlina Śląska, Kotlina Raciborsko-Oświęcimska i Kotlina Sandomierska.

Tatry, Babia Góra i Karkonosze oraz wybrzeże Bałtyku, nie zakwalifikowane do żadnej z grup, należy potraktować odrębnie. Pierwsze, z racji charakteru krajobrazu wysokogórskiego, drugie nadmorskiego, wskazując wysokobodźcowe walory bioklimatu, mają specyficzną wartość oddziaływania ukierunkowanego na aktywne pobudzanie czynności fizjologicznych niektórych układów organizmu.

Ten ogólny podział obrazuje sytuację potencjalną, a nie rzeczywistą, gdyż nie uwzględnia degradujących skutków oddziaływania na walory środowiska przyrodniczego zanieczyszczeń emitowanych doń przez gospodarkę, a zwłaszcza przemysł. To negatywne oddziaływanie jest pochodzenia nie tylko rodzimego, ale i obcego, jako że w funkcjonowaniu przyrody nie obowiązują bariery graniczne. Obszar Polski usytuowany względem wielkich centrów przemysłowych państw ościennych, narażony jest zwłaszcza od zachodu i południa na oddziaływanie zanieczyszczeń przemysłowych z Niemiec i CSRF, nanoszonych przez przeważające wiatry o składowej zachodniej. I tak Karkonosze, Przedgórze Sudeckie degradowane jest głównie przez kombinat górniczo-energetyczny usytuowany po ich zachodniej stronie na terenie Niemiec, zaś Beskid Śląski — przez Ostrawski Okręg Przemysłowy w CSRF.

Usytuowane zaś w południowo-zachodniej Polsce główne centra przemysłowe, charakteryzujące się wysokimi parametrami szkodliwego oddziaływania na środowisko przyrodnicze oraz rozprzestrzeniające się w kierunku północno-wschodnim nowo powstające po wojnie pojedyncze ośrodki przemysłowych zagrożeń, powodują przesuwanie się stopniowo groźnego zjawiska w tym kierunku. Ocenia się, że aktualnie nad około 15% powierzchni kraju powietrze jest zanieczyszczone w stopniu wysoce szkodliwym dla biosfery, a zatem i dla walorów rekreacyjnych środowiska przyrodniczego.

Zanieczyszczenie powietrza, głównie związkami siarki, stanowi wysokie zagrożenie dla lasów, zwłaszcza szpilkowych. Niebezpieczeństwo tym groźniejsze, że jest przyczyną wtórnego zagrożenia przez szkodniki owadzie, atakujące osłabione drzewostany. Jedynie około 30% obszaru kraju nie jest objętych strefą zagrożenia lasów związkami siarki. Dotyczy to Pojezierzy, Podlasia oraz wschodniej części Wyżyny Lubelskiej. Na obszarach o największym stężeniu zanieczyszczeń atmosfery zaznacza się zupełny regres świerka i sosny — drzew o szczególnych walorach dla rekreacji. Dotyczy to zwłaszcza zachodnich partii Karkonoszy, Wyżyny Śląskiej, południowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej i zachodniej części Niziny Sandomierskiej (Puszcza Niepołomska).

Jeszcze gorsza sytuacja przedstawia się w zakresie zagrożenia wód powierzchniowych. Prowadzone od dłuższego czasu badania czystości rzek

w Polsce wykazują ustawiczny wzrost ich zanieczyszczenia. Obecnie mamy niecałe 10% badanych długości rzek w klasie I, około 32% w klasie II, około 26% w klasie III i około 32% prowadzących martwe wody pozaklasowe. Nie lepiej jest z wodami naszych jezior. Około połowa wszystkich wód jeziornych w Polsce zagrożona jest wskutek odprowadzania do nich, bezpośrednio lub pośrednio, ścieków przemysłowych i komunalnych, w tym również z ośrodków wypoczynkowych usytuowanych nad ich brzegami. Jeszcze na początku lat sześćdziesiątych prawie we wszystkich jeziorach Pojezierza Mazurskiego można się było kąpać. Dziś nad wieloma z nich w tym regionie umieszczane są zakazy kąpieli z powodu niebezpieczeństwa dla zdrowia. Podobnie przedstawia się sytuacja z jeziorami Wielkopolski czy Pojezierza Pomorskiego. W wielu z nich, będących odbiornikami ścieków, stopniowo zanika życie. Nie lepiej jest z wodami przybrzeżnymi Bałtyku, a zwłaszcza jego częściowo zamkniętymi akwenami jak Zalew Wiślany i Zalew Szczeciński, a nawet otwarta Zatoka Pomorska. Ogromne ilości ścieków zrzucanych przez wpadające do Bałtyku rzeki z Wisłą i Odrą na czele sprawiają, że w rejonie najwyższych stężeń zanieczyszczeń w Zatoce Gdańskiej wprowadzane są zakazy kąpieli. A przecież woda to niezmiernie wartościowy element walorów rekreacyjnych środowiska przyrodniczego.

Zagrożenie środowiska przyrodniczego jako zjawisko dynamiczne ulega ciągłej ewolucji — wykazującej niestety tendencję wzrostową — w zależności od funkcjonowania źródeł emisji zanieczyszczeń. Wpływa ono oczywiście degradująco na jakość środowiska przyrodniczego, powodując obniżenie walorów rekreacyjnych regionów znajdujących się w zasięgu tego zagrożenia. W wypadku jednak, gdyby wysiłki zmierzające do ograniczenia niekorzystnego zjawiska uwieńczone zostały sukcesem, również walory środowiska przyrodniczego mogłyby zostać przywrócone.

Zaprezentowany wyżej podział w szczególowszym opracowaniu wprowadziłby niewątpliwie szereg przejściowych jednostek czy regionów pośrednich, modyfikujących ten ogólny schemat walorów środowiska przyrodniczego Polski, ukierunkowany na potrzeby ruchu rekreacyjno-turystycznego. Dokonanie w przyszłości takiej szczegółowej waloryzacji, opartej na ocenianiu czynników środowiska przyrodniczego poszczególnych jednostek fizjograficznych, aktywnych w przywracaniu dobrostanu zdrowia, powinno stanowić podstawę do działania w zakresie racjonalnego kształtowania ruchu rekreacyjno-turystycznego w naszym kraju.

Tourist Values of Polands' Natural Environment

Relying on the familiar and universally accentuated motives for practising tourist forms of recreation as well as the psychophysical state of our society, it is possible to distinguish a number of regions on the Polish territory of various values for this activity from the optimum through high, medium, low to indifferent

one. The optimum value is represented by the Carpathian Plateau, The Sudeten Plateau, and the lower parts of the Beskids (dips, valleys); the medium value — the mid-eastern part of the Pomeranian Lake District, the Holy Cross Mountains (Świętokrzyskie), Cracow — Częstochowa Upland; the low value — the western part of the Pomeranian Lake District, the Masurian Lake District, and the remaining part of the plateau belt including Trzebnickie Hills, the Silesian Plateau, the Little Poland Plateau, Roztocze Hills; the indifferent value — the belt of Central Polish Plains, the valley of the Lower Vistula, the Szczecin Plain and the Sandomierz Dip. The Tatras, the Babia Góra Mountain and the Karkonosze Range along with the Baltic littoral, which have not been classified, should be treated in a different way. The former, due to its alpine landscape, and the latter, due to its maritime character, have their peculiar influencing quality as they evince highly stimulating bioclimatic values.

PIŚMIENNICTWO

- [1] J. Bogdanowski, *Parki krajobrazowe jako koncepcja ochrony i kształtowania krajobrazu na potrzeby wypoczynku w Polsce*, w: *Studia nad ekonomiką regionu*, t. 7, SIN, Katowice 1976.
- [2] J. Bogdanowski, Budziło J. i in., *Krajobraz Polski, Ochrona i kształtowanie dla rekreacji*. „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury” t. VII, 1973.
- [3] E. Gacka-Grzesikiewicz, W. Różycka, *Obszary chronione a przestrzenna struktura aglomeracji*, IKS, Warszawa 1977.
- [4] Z. Hyrczak, *Ocena atrakcyjności środowiska geograficznego Wyżyny Częstochowskiej z punktu widzenia regionalnego wykorzystania dla rekreacji*, UJ, Kraków 1984 (maszynopis rozprawy doktorskiej).
- [5] A. S. Kostrowicki, *Zastosowanie metod geobotanicznych w ocenie przydatności terenu do potrzeb rekreacji i wypoczynku*, *Przegląd Geograficzny*, 1970, z. 4.
- [6] S. Kozłowski, *Przyrodnicze uwarunkowania gospodarki przestrzennej Polski*, Wszechnica PAN, Ossolineum 1983.
- [7] W. Matuszkiewicz, *Teoretyczno-metodyczne podstawy badań roślinności jako elementu krajobrazu i obiektu użytkowania rekreacyjnego*, *Wiadomości Ekologiczne*, 1974, z. 1.
- [8] M. J. Mileska, *Regiony turystyczne Polski*, *Prace Geograficzne IG PAN*, 1963, nr 43.
- [9] *Ocena stanu zagrożenia i ochrony środowiska przyrodniczego w Polsce*, Państw. Rada Ochrony Przyrody, Warszawa 1980.
- [10] *Ocena aktualnego stanu środowiska w Polsce (synteza ekspertyzy)*, Komitet „Człowiek i Środowisko” PAN, Warszawa 1981.
- [11] *Plan przestrzennego zagospodarowania turystycznego Polski do roku 1990*, GKKFiT, Warszawa 1973.
- [12] *Ocena stanu środowiska w Polsce 1960 r.*, Państw. Insp. Ochr. Środ., Centr. Ośrod. Badań i Kontroli Środ., 1981.
- [13] *Raport Ligi Ochrony Przyrody o stanie środowiska przyrodniczego w Polsce i zagrożeniach zdrowia ludzkiego*, *Przyp. Pol.* 1981, nr 5/6.
- [14] *Raport o stanie środowiska oraz propozycja działań na rzecz jego poprawy*, Państw. Rada Ochrony Środ., Warszawa 1982.
- [15] U. Siemiątkowska, G. Kaczmarska, *Kwalifikacja terenów dla różnych form rekreacji metodą waloryzacji*, *Miasto* 1968, nr 3.

- [16] K. Sosnowski, *Przewodnik po Beskidach Zachodnich*, Nakładem Księgarni Geograficznej „Orbis”, Kraków 1926.
- [17] J. Szuszkiewicz, *Kryteria wyznaczania obszarów dla turystyki krajoznawczej*, Warszawa 1970.
- [18] J. Warszyńska, *Ocena zasobów środowiska naturalnego dla potrzeb turystyki (na przykładzie woj. krakowskiego)*, Zeszyty Naukowe UJ, CCCL, Prace Geograficzne, z. 36, PWN, Warszawa—Kraków 1974.
- [19] T. Wilgat, *Ochrona wartości środowiska przyrodniczego w Polsce*, Biuletyn KPZK, 1971.

